NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

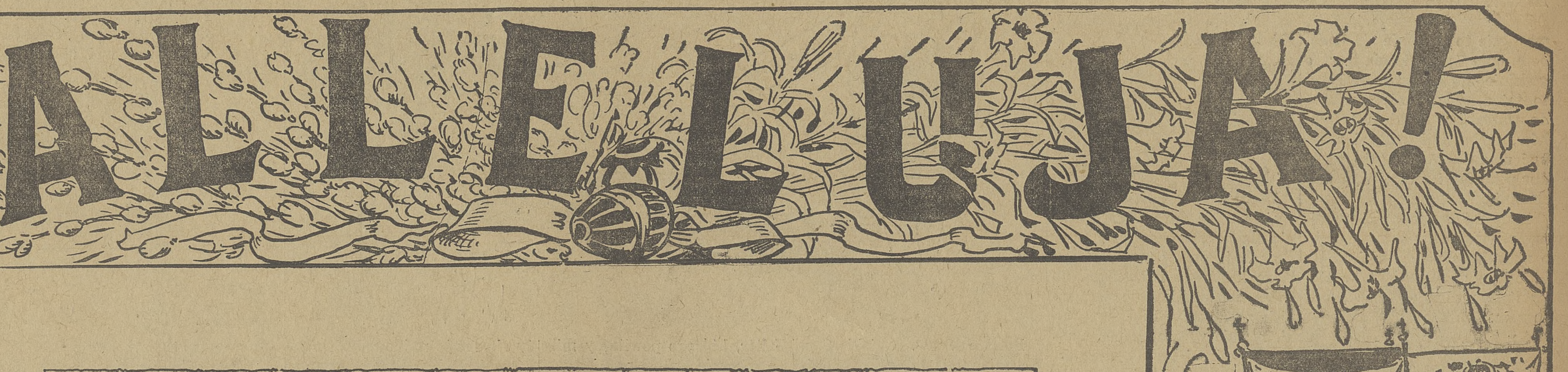
DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 77. SOBOTA, DNIA 31-GO MARCA, (SATURDAY, MARCH 31), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.









„Jezusa szukacie? Niemasz Go tu—Zmartwychwstał!"

SĄD TURECKI ZADECYDUJE O LOSIE INSULLA.

Były Magnat Usiłował Odebrać Sobie Życie.

Stambuł, Turcja, 31. marca. — Samuel Insull, swojego czasu ideał kół śmietanki towarzyskiej w Chicago, stanie dzisiaj w sądzie tureckim, który zadecyduje o dalszym jego losie.

Dowiedziano się wczoraj, że Insull nie miał zamiaru zatrzymywać się czas dłuższy w porcie tureckim, do którego statek Maitios zawinął niespodziewanie trzy dni temu, lecz po zabraniu zapasów owoców i warzyw, miał natychmiast wypłynąć na morze i podróżować dalej. Dładze tureckie zatrzymały jednak statek Maiotis i uniemożliwiły dalszą ucieczkę Insulla.

Sąd turecki rozpatrzy sprawę Insulla, aby się przekonać, czy Turcja będzie mogła oddać swego więźnia władzom Stanów Zjednoczonych. Powiedziane jest, że jeżeli sąd nie znajdzie przekroczenia prawa politycz-nego i wojskowego, Insull będzie oddany władzom amerykańskim.

Turcja nie posiada wprawdzie paktu ekstradycyjnego ze Stanami Zjednoczonemi, lecz kwestja ta będzie wkrótce załatwiona, gdyż Stany Zjednoczone ratyfikowały już taki pakt z Turcją. Turcja paktu ekstradacyjnego z Ameryką nie ratyfikowała dotychczas. Ratyfikacja ma jednak nastąpić wkrótce.

Kiedy Insull dowiedział się, że rząd turecki nałożył areszt na okręt i nie pozwala Insullowi wysiąść na brzeg, ani też opuścić portu, próbował skokiem do wody popełnić samobójstwo, lecz marynarze przeszkodzili temu. Od tej pory Insull jest pilnie strzeżony przez policję turecką. Policja turecka znajduje się na okręcie Insulla, bacząc, aby statek nie uciekł jak również, aby Insullowi nie stała się jakaś krzywda.

Hitler Rozpoczyna Ofensywę Przeciw Ameryce.

Uderza Całą Siłą w Środowiska Propagandy Antyniemieckiej.

Berlin, 31. marca. — Kanclerz Adolf Hitler, widząc prawdopodobnie, że propaganda żydowska przeciw Niemcom zaczyna zataczać coraz to szersze kręgi, postanowił wydać wojnę wszystkim tym, którzy starają się szkodzić Niemcom.

Rządowe biuro propagandy w Berlinie, jak podają depesze niemieckiej agencji prasowej z New Yorku, oświadcza, że ci obywatele amerykańscy, którzy pragną pozostać przyjaciółmi Niemiec, będą musieli wystąpić z rozmaitych klubów i organizacyj uchodzących za „rdzennie amerykańskie." Ruch ten ma na celu odseperowania Niemców ameyrkańskich i sympatyków Niemiec od życia towarzyskiego Stanów Zjednoczonych, które według opinji rządu Hitlera, kierowane jest przez Żydów, lub też przez wpływy żydowskie.

Niemiecka agencja prasowa donosi, że w niedalekiej przyszłości 750,000 obywateli amerykańskich usłucha apelu Berlina i zastosuje się w zupełności do wymagań dekretu nazistów i przyjmie całkowicie program nazistów dla Ameryki.

Dekret biura propagandowego powiada, że Niemcy amerykańscy i obconarodowcy sympatyzujący z Niemcami porzucą wszystko, co nosi nazwę „rdzennie amerykańskie" i połączą się w jeden potężny blok z programem nazistów.

Depesza donosi, że w New Yorku, stolicy żydowstwa całego świata, powstała już i rozwija się szybko silna organizacja amerykańska, sympatyzująca z Niemcami, która ma na celu zwalczanie propagandy antyniemieckiej prowadzonej przez Żydów. Na zebraniach tej organizacji członkowie salutują według systemu hitlerowskiego i śpiewają hymn hitlerowski.

Biuro propagandy dodaje wreszcie, że wszycy ci, którzy całkowicie lub w części nie godzą się z zasadami programu hitlerowskiego, bez względu gdzie mieszkają i do jakiej narodowości należą, powinni być uważani za wrogów hitleryzmu i Niemiec. Według opinji biura propagandy, ci wszyscy sympatyzują z zasadami marksizmu, bo nie uznają zasad hitleryzmu.

Roboty Cywilne Się Kończą; Nowe Zaczną Się w Poniedziałek.

115,000 Osób Dostanie Pracę w Illinois.

Federalny program zatrudnienia, znany jako C. W. A. dobiega dzisiaj do końca po wypłaceniu około miljarda dolarów więcej niż czterem miljonom osób od czasu zapoczątkowania robót cywilnych 29go listopada ub. r.

W Illinois, 121,500 robotników C. W. A. traci dzisiaj pracę. Jednakowoż już w poniedziałek, 35,000 byłych robotników C. W. A., którzy byli na listach zapomogowych powiatu Cook w chwili mobilizacji armji robót cywilnych, pójdą z powrotem do pracy przy projektach robót przewidzianych programem Nadzwyczajnej Komisji Ratunkowej w Illinois. Zanim tydzień się skończy, conajmniej 80,000 innych robotników w powiecie Cook i w 101 powiatach na prowincji znajdzie się na liście płatniczej komisji ratunkowej.

Koszt $8,000,000 w Kwietniu.

Urzędnicy komisji powiedzieli wczoraj, że koszt nowego programu prawdopodobnie dosięgnie $8,000,000 w Illinois w kwietniu. W. F. Reynolds, wykonawczy sekretarz komisji, obliczył, że 1,058,000 osób będzie dostawało pomoc od stanu w ciągu miesiąca.

Rekordy Komisji Ratunkowej w Illinois wykazują, że przeciętnie wydawano $5,200,-000 miesięcznie na bezpośrednią akcję ratunkową w czterech miesiącach funkcjonowania C. W. A. Takie sumy rozdzielano pomimo faktu, że 100,000 osób ze stanowych list zapomogowych dostało pracę w C. W. A., i pomimo wydania przez C. W. A. $61,000,000 na płace i materjały w tych samych miesiącach w Illinois.

Cel C. W. A. wyjaśniony.

Urzędnicy wyjaśnili, że zmiana, jaka dzisiaj ma miejsce, staje się jasną, kiedy się zrozumie, że roboty cywilne nie miały charakteru programu ratunkowego. Plan miał na celu szybkie postawienie mężczyzn i kobiet do pracy i danie zarobku możliwie największej grupie ludności w całym kraju. Innym celem C. W. A. było częściowe ulżenie ciężarom stanowych organizacyj ratunkowych w ciągu miesięcy zimowych. Każda osoba bez pracy kwalifikowała się do robót cywilnych.

Nowy program robót, jaki przedsięweźmie komisja ratunkowa, ma charakter ściśle zapomogowy. Aby dostać pracę, człowiek musi być istotnie bez środków do życia, kompletnie „opuszczony".

35,000 idzie do pracy w poniedziałek.

Plany komisji ratunkowej przewidują krótką przerwę pomiędzy zakończeniem C. W. A. i rozpoczęciem stanowego programu robót. Tylko w powiecie Cook tej przerwy nie będzie. 35,000 mężczyzn i kobiet, którzy pójdą tu do pracy w poniedziałek, będą jedynymi przejętemi wprost z list C. W. A., a wszystkie te osoby, sekr. Reynolds powiedział, są istotnie opuszczone.

W powiatach na prowincji, wszyscy robotnicy z C. W. A., którzy chcieliby dostać pracę od stanu, muszą zgłosić się do komisji, która zbada ich położenie materjalne. W większości powiatów praca ta jest szybko wykonywana i oczekuje się, że conajmniej 115,000 osób pójdzie do pracy z końcem pierwszego tygodnia.

Z Washingtonu donoszą, że półtora miljona robotników, którzy tracą dzisiaj pracę C. W. A., dostaną nowe zajęcie przy programach robót stanowych.

Dwunasty Pocztowy Pilot Armji Zabity.

Clinton, Ia., 31 marca. — Por. T. H. Wood, lat 29, pocztowy pilot wojskowy, lecący z pocztą z Chicago do Omaha, zginął wczoraj, kiedy jego samolot spadł i rozbił się na polu farmerskim blisko Clinton. — Jest on dwunastym pilotem wojskowym, który postradał życie od czasu, kiedy administracja unieważniła wszystkie prywatne kontrakty i oddała armji przewóz poczty lotniczej.

Por. Wood został przygnieciony silnikiem aeroplanu i upłynęło sporo czasu, zanim jego zmiażdżone ciało zdołano wydobyć ze szczatków samolotu.

KALENDARZYK

Dziś, Wielka Sobota, 31-go marca: — Św. Balbiny pn. m.

*

Jutro, Niedziela Wielkanocna, 1-go kwietnia: — Św. Hugona b.

Ewangelja: „O Zmartwychwstaniu Pana Jezusa".

*

Pojutrze, Poniedziałek Wielkanocny, 2-go kwietnia: — Św. Franciszka z P.

*

W poniedziałek, z powodu drugiego dnia Świąt Wielkanocnych, Dziennik Chicagoski nie wyjdzie.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:34. Zachód słońca o godz. 6:14.



Wesołego Alleluja!

*

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pochmurno i zimniej, prawdopodobnie po południu deszcz albo śnieg. W niedzielę częściowo pochmurno, wieczorem zaś możliwy deszcz oraz cieplej. Umiarkowany, wiatr, przeważnie północno - zachodni w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 50 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 34 stopnie.

KURS ZŁOTEGO.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa.

WIELKI PRZEMYSŁ PODWYŻSZA PŁACE.

U. S. Steel i General Electric Dają 10 Procent Podwyżki.

New York, 31 marca.—Dwie wielkie jednostki przemysłowe U. S. Steel Corp. i General Electric Co., ogłosiły 10-procentową podwyżkę płacy.

Podwyżka w General Electric, wchodząca w życie 1 kwietnia, stosuje się do wszystkich regularnych funkcjonarjuszy pobierających pensje $2,600 rocznie lub mniej i do wszystkich robotników płatnych od godziny. Z podwyżki skorzysta od 30,000 do 40,000 ludzi, a ta dodatkowa płaca wyniesie rocznie pomiędzy $3,500,000 a $4,-000,000.

Korporacja U. S. Steel ogłosiła podwyżkę około 10 procent dla pracobiorców w jej różnych zakładach fabrycznych. — Na podwyżkę zgodzono się po konferencjach z przedstawicielami robotników.

Podwyżka, ogłoszona po powzięciu podobnej akcji przez szereg kompanij w ostatnich kilku dniach, rozciąga wyższe płace prawie na cały przemysł stalowy. 140,000 robotników skorzysta z podwyżek udzielonych przez kompanje stowarzyszone z U. S. Steel Corp. Ogółem, do tej pory około 350,000 robotników w tym przemyśle dostało podwyżki płac.

Podwyżka będzie się stosowała również do wszystkich urzędników U. S. Steel Corporation, pobierających niższe pensje. Podobnie jak w General Electric Co., wyższe płace obowiązują od jutra.

Podwyżki płac w całym przemyśle stalowym wyniosą razem od $35,000,000 do $40,000,000 rocznie.

W Chicago i okolicy, od 30,-do 35,000 robotników zatrudnionych w kompanjach U. S. Steel skorzysta z podwyżki.

Nowych Podatków Nie Będzie —Mówi Marszałek Izby.

Rząd Pokryje Podwyżki Dla Weteranów i Urzędników.

Washington, 31 marca. — Marszałek Izby Rainey powiedział tu wczoraj, że przeprowadzenie przez kongres dodatkowego ustawodawstwa podatkowego w celu zdobycia $228,-000,000 na koszta podwyższonych świadczeń weterański i podwyżek pensyj urzędników federalnych, uchwalonych przez kongres ponad sprzeciwem Prezydenta, będzie rzeczą zbyteczną.

Oświadczenie wydano po wizycie marszałka Rainey i lidera większości Byrnsa w Białym Domu. Nie wiadomo, czy skomunikowali się oni tam z Prezydentem, obecnie na wakacjach na Południu.

Dorozumiewano się jednak, że obydwaj wyrażali pogląd Prezydenta Roosevelta. Marszałek Rainey powiedział, że właśny plan weterański Prezydenta na nadchodzący rok miał by ten sam skutek, co bil uchwalony przez kongres. Prezydent sprzeciwiał się głównie podwyżce pensyj funkcjonarjuszy federalnych. Chodzi tu o $112,000,000 i ta suma będzie zdaniem Rainey'a zaabsorbowana przez rząd bez dodatkowego opodatkowania.

ŻYDZI BUNTUJĄ SIĘ PRZECIW PROGRAMOWI KANCLERZA DOLLFUSSA.

Wiedeń, 31. marca. — Zydzi austrjaccy zaczynają się burzyć przeciw tendencjom antysemickim rządu kanclerza Dollfussa. Organ syjonistyczny zamieścił wczoraj długi artykuł na pierwszej stronie, wzywając wszystkich Żydów austrjackich do wypowiedzenia się otwarcie w obronie praw żydowskich, jeżeli „nie chcą utracić tych praw zupełnie."

Pismo wzywa do organizowania żydowskiej partji ludówej, której celem będzie bronić praw mniejszości żydowskiej w Austrji.

KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Zaledwie tydzień nas dzieli od dnia kiedy będziemy podejmowali Generała J. Hallera, w sokolni im. W. Świątkiewicza Nr. 2go, p. n. 1062 N. Ashland Avenue.

Każdemu wiadomem jest, że przyjęcie to odbędzie się w sobotę, dnia 7go kwietnia b. r., o godzinie 8ej wieczorem. Przeto też zwracamy się z prośbą do wszystkich Druhen i Druhów, ażeby byli łaskawi przybyć umundurowani (kto mundur posiada) i raczyli wypełnić sokolnię.

Przy tej sposobności prosimy również sekretarzy Gniazd o nadesłanie należytości za bilety i spis zakupujących, ażeby listę można wypisać przed czasem.

*

W sali Gdynia Gardens, pnr. 1223 Milwaukee avenue Gniazdo Sokole im. Tadeusza Kościuszki, nr. 44 S. P. w Am., urządza tradycyjne święcone w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 7mej wieczorem, połączone z zabawą taneczną przy doborowej muzyce.

*

Pierwsze ćwiczenia sokolic, mężatek i starszych druhen, które przez pewien czas nie brały udziału w ćwiczeniach, odbędzie się we wtorek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 7:45 wieczorem, w sali parku Harrison przy 18ej i Wood ul.

Druhny mające chęć wzięcia udziału w tych ćwiczeniach raczą się stawić w sali o czasie oznaczonym.

*

W niedzielę, dnia 8go kwietnia b. r. Gniazdo Nr. 3 uroczyście będzie obchodziło 40-lecie założenia, oraz rozwinięcie drugiego Sztandaru. Uroczystość rozpocznie się w sali A. Mickiewicza p. n. 3310 S. Morgan ul., skąd udadzą się wszyscy na nieszpory do kościoła Najśw. Marji Panny od N. P. Po nieszporach wykonany będzie program w sali wyżej wspomnianej, a wieczorem bankiet jubileuszowy.

Gniazdo serdecznie zaprasza na tą uroczystość całą Drużynę Sokołą i Polonję.

*

W piątek, dnia 6go kwietnia odbędzie się regularne posiedzenie Wydziału Okręgu 11go S. P. w Am. w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul. o godzinie 8ej wieczorem.

*

Druhny i Druhowie zarezerwujcie sobie datę 17go kwietnia dla Sokolic Gnizada 2go. — Urządzają one w ten dzień zabawę kostkową i karcianą, na którą serdecznie was wszystkich zapraszają. Piękne robótki, ręcznie wykonane przez nasze Sokolice i inne cenne premje będą wydane biorącym udział w tej zabawie. Bilety po bardzo przystępnej cenie można nabyć od Dhny F. Andrzejewskiej.

*

Gniazdo Nr. 1 czyni staranne przygotowania do uroczystości jaka się odbędzie w niedzielę, dnia 13go maja, z okazji 45lecia założenia.

Panowski Ofiarą Bójki Pijackiej w Knajpie.

New York, 31 marca. — W lokalu Paramount Bar and Grill znaleziono zwłoki Jana Panowskiego, lat 44, a obok zwłok skrwawione kawałki strzaskanego krzesła. Śledztwo ustaliło, że pomiędzy Panowskim a Antonim Łubińskim, lat 35, wywiązała się bójka przy barze. Obydwaj byli dobrze podchmieleni. Łubiński przyznał się do pobicia Panowskiego, mówiąc, że nie przypuszczał, by ciosy zadane mu krzesłem w głowę były śmiertelnemi.

ZABAWA NA KORZYŚĆ "ZAPOMNIANYCH".



Polskie Stow. Opieki Społecznej zaprasza całą Polonję chicagoską na doroczną zabawę kostkowo-karcianą, jaka odbędzie się w środę, dnia 4go kwietnia w sali hotelu Stevens.

Początek o godzinie 8ej wieczorem. Gościem tej wielkiej imprezy będzie Generał Józef Haller, którego powitamy mile i serdecznie.

Przybywajmy więc wszyscy. Bilet tylko dolara od osoby. Dochód zaś przeznaczony jest na fundusz zapomnianych i opuszczonych dzieci polskich w Chicago.

Na program tej imprezy złoży się rewja najnowszych mód damskich. Komitet przygotował wiele interesujących niespodzianek.

Zatem w środę, dnia 4go kwietnia przybywajmy wszyscy do hotelu Stevens na zabawę koskowo-karcianą Polskiego Stow. Społecznego.

Rok Jubileuszowy— Rok Misyjny.

Modlitwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundelein'a o Powodzenie w Misjach.

Wszechmogący i Wieczny Boże, — my, dzieci Twoje, pokornie upadając przed Tobą, — poświęcamy ten rok duchowego odrodzenia na Twoją większą cześć i chwałę. — Pokornie błagamy Ciebie, strzeż, prowadź i osłaniaj nas, kapłanów i lud Twój, w tym czasie; — przyjm prośby nasze, Błogosław wysiłki nasze i zachowaj nas wiernymi w Twej służbie. — Daj natchnienie tym, którzy w tym świętym czasie misyj głoszą Słowo Twoje; — przygotuj serca ludu Twego, aby je godnie przyjęli. — Ześlij Ducha Świętego i odnów oblicze naszego miasta i naszej diecezji; — przywróć do Siebie tych, którzy odeszli od Ciebie, wzmocnij tych, którzy powątpiewają i cierpią pokusy; — ochraniaj tych, którzy są w niebezpieczeństwie ciała i duszy; — utwierdź tych wszystkich w łasce Twojej, — byśmy Ci odtąd wiernie służyli i osiągnęli zbawienie naszych dusz nieśmiertelnych. — Amen. (200 dni odpustu.)

* * *

W roku jubileuszowym potrzeba nam łaski Bożej i dlatego powyżej podajemy modlitwę do odmawiania o powodzenie misyj, odbywających się w naszych parafjach rzymsko-katolickich, by te misje św. odbyły się Bogu na cześć i chwałę, na pożytek Kościoła i na zbawienie nieśmiertelnych dusz naszych.

Rok ten posiada dla nas osobliwe znaczenie, a to dlatego iż jest rokiem dziewiętnastosetnym od Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, od założenia Kościoła Jego. Jest także okazją srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Jest to więc rok, który powinien być przez nas w szczególny sposób uświęcony, i w tym celu we wszystkich parafjach tutejszej archidiecezji odbywają się misje św., aby przez cały ten rok jubileuszowy, bez przerwy, płynęła korna modlitwa do stóp Najwyższego.

* * *

Misja w parafji św. Barbary na Bridgeporcie, gdzie proboszczem jest X. Franciszek Grześ, rozpocznie się w jutrzejszą niedzielę wielkanocną pod kierownictwem misjonarzy diezezjalnych, a mianowicie: X. Franciszka Płoszka i X. Stanisława Piwowara. Misja potrwa do 15go kwietnia włącznie.

Z Kwatery Głównego Komitetu Przyjęcia Generała J. Hallera.

Przygotowania do Balu Błękitnego, na cześć gen. Hallera, przybierają z każdym dniem formę wyraźniejszą, stosownie do informacji otrzymanych od por. Wacława Rzewskiego, przewodniczącego Komitetu Rautu. W pracy tej dzielnie pomagają mu panie M. Majka, B. Malinowska i I. Raczyńska i panowie W. Bogucki, J. Stanek i S. Halick, wchodząc w skład komitetu. Najlepszym dowodem zainteresowania się, jest niebywały pokup na bilety, tembardziej że cena jest tylko 75c. Do tego czasu sprzedanych jest już około tysiąca i jeżeli sprzedaż pójdzie tak dalej, śmiało rzec można, że sukces będzie niebywały. Dla wygody tych, którzy chcą wziąć udział w raucie, postaraliśmy się o rozlokowanie biletów w poszczególnych dzielnicach miasta, gdzie można je nabyć przed czasem, a mianowicie: we wszystkich pismach polskich, w Związku Polek, w reustauracji Lenarda, w Chopin Grill; na południowej stronie, w aptece Pietrzykowskiego i w South Chicago, w Polonia Publishing Co., jak również w Głównej Kwaterze Komitetu, 1668 W. Division ul. Jedną z głównych atrakcyj będzie balet odtańczony przez 600 dziewcząt, tych samych, które popisywały się na Polu Żołnierza podczas Tygodnia Polskiej Gościnności ub. lata. — Do tańca przygrywać będzie orkiestra składająca się z 42 muzykantów.

Pamiętajcie zatem, że w niedzielę, dnia 8 kwietnia, odbędzie się Bal Błękitny, na którym będziemy mieli sposobność nie tylko pożegnać generała Hallera, ale również ubawić się jak nigdy przedtem. Po wszelkie szczegóły telefonować Humboldt 1714.

Regularni Popierają Kulikowskiego.

Na ostatnie posiedzenie Regularnej Demokratycznej Organizacji 22-ej wardy, jakie się odbyło w sokolni, przy 23-ej i Whipple ul., zaproszono p. K. Kulikowskiego, kandydata na senatora z 9-go dystryktu. — Setki wyborców obiecało poprzeć p. Kulikowskiego w nadchodzących prawyborach.

W przyszły wtorek p. Kulikowski będzie przemawiał na zebraniu kobiet w sali pn. 3224 Mosspratt ul., na Bridgeport, i na zebraniu wyborców w sali 3714 S. Wood ul., na Piotro-Pawłowie.

Wybieramy Odalskiego.

W Portage Park, czyli 38 wardzie, do której należy parafja św. Władysława, jest sposobność wybrania Polaka, Edmunda J. Odalskiego na komitymana Wardy. Warda ta ma ogromną większość polskich demokratycznych głosów a więc powinniśmy i musimy mieć swoich ludzi na urzędach reprezentacyjnych z tej wardy. Czas nam się zabrać w tej dzielnicy do pracy politycznej i rozpocznijmy te pracę 10go kwietnia, wybraniem Edmunda J. Odalskiego komitymanem 38 wardy.

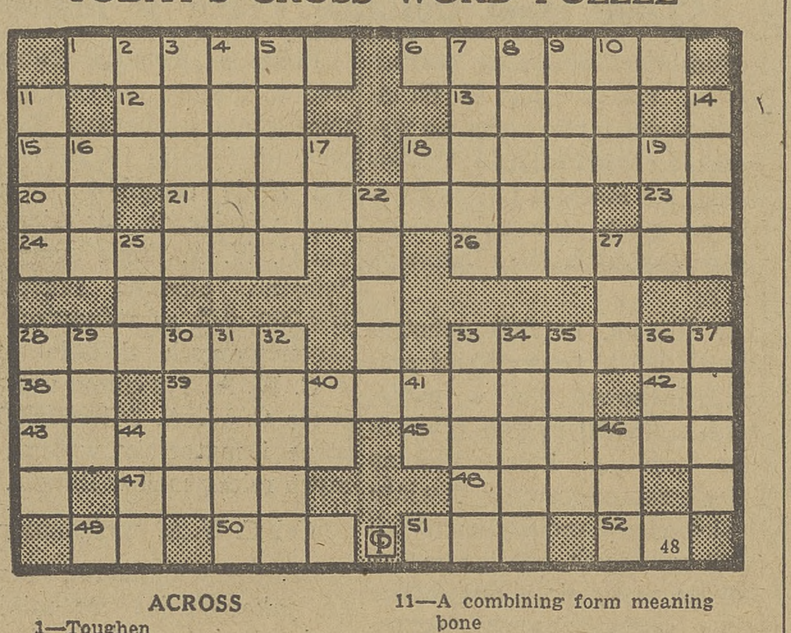
Urząd komitymana nie daje żadnej pensji lecz je wielką siłę polityczną. Zależy tylko jak się rozumie tę siłę i w jakim kierunku się ją chce użyć.

Kwatera Otwarta Dla Wszystkich.

Odalski zaprasza wszystkich do kwatery, 4213-15 Milwaukee Avenue. Prosi wszystkich, nawet swych przeciwników, o przybycie i poznanie go. Każdy chcący pracować dla jego zwycięstwa, jest zawsze mile widziany. A zwycięstwo to musi być naszem, gdy wszyscy chcieć tego będziemy.

Drugi syn Noego zwał się Chamem.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



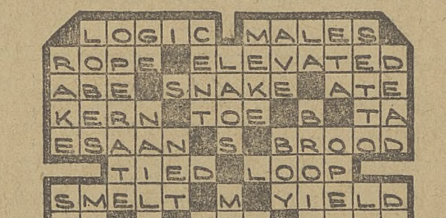
ACROSS

1—Toughen
6—A lively Spanish dance
12—Something granted for temporary use
13—Such and no more
15—To falter in speaking
18—Firmly
20—Tantalum (symbol)
21—Insensible to feeling
23—An eye (Scot.)
24—Occurrences
26—Stalls or counters where merchandise is displayed
28—A prefix meaning solid
33—A stonemason's chisel
38—A musical note
39—The art of producing designs
42—International language
43—Weasel-like animals
45—Those who fire at enemies from cover
47—A sticky substance
48—Inflammation of ligamentous parts of a joint
49—Either
50—A doctrine or system
51—A number
52—Near

DOWN

2—A wing-like formation
3—Relating to Rome
4—Past participle of damped
5—A biblical character
7—Leaves out
8—Slang for legitimate
9—An immense genus of the heath family
10—A color
11—A combining form meaning bone
14—Orbs
16—The 22nd letter in the Hebrew alphabet
17—Right (abbr.)
18—Musical note
19—Form of lead
22—A wolf-like quadruped
25—Before
27—Nothing
28—Winter vehicle
29—Roofing material
30—A German anatomist of Halle
31—Languor of mind
32—Curved moldings
33—To stain or color
34—An edible bulb
35—Soviet secret service (abbr.)
36—Sin
37—A flower
40—Right side (abbr.)
41—Versus (abbr.)
44—Manager (abbr.)
46—Greek letter

Answer to previous puzzle



ALLELUJA!

Świt . . . dzwony biją! . . . Przepotężne tony
Głoszą cud wielki znękanemu światu:
Oto zmartwychwstał Chrystus umęczony—
Pełen potęgi, chwały majestatu! . . .

Oto mogilna bryła odwalona,
Zbawca zwycięstwa sztandarem powiewa!
Oto moc ducha ciemności zwalczona!
Dziś Mu świat cały Alleluja śpiewa . . .

Oto Król-Mocarz! Oto Pan nad pany!
On przyjął na się wszystkie świata złości,
On był przebolał przenajsroższe rany,
On nowe drogi ukazał ludzkości!

On glob ten wyrwał z przekleństwa otchłani
W mrokach zbłąkanym Adamowym synom
Wskazał szlak prosty ku rajskim wyżynom,
W kraj ideału, do zbawczej przystani!

O, spraw to Chryste, coś zmartwychwstał w chwale,
By ten lud polski wstał z grobu ciemnoty,
Ze zgubnych nałogów—gdzie ból, łzy i żale—
I z wiarą dążył w świt dni nowych złoty! . . .

Co Słychać Na Polonji

Jutro, odbędzie się zabawa wielkanocna. Komitet zabawy przygotował dużo niespodzianek jakoteż i fantów na tę zabawę. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Original Dukes" pod osobistą dyrektywą Jana Sykes.

*

Klub p. n. Asteroids S. A. C. urządza zabawę taneczną, w sobotę, dnia 7-go kwietnia, w sali Herzla, p. nr. 1335 North California ave. Bilety można nabyć od członków lub przy kasie.

*

Tow. Polek św. Bronisławy w parafji św. Michała Archanioła, w South Chicago, obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia i z tej okazji urządza bankiet jubileuszowy, dnia 6go maja, w sali nowej szkoły, przy 82ej i So. Shore Drive. Na czele komitetu stoi pani Marja Żuchowska prezeska, a w pracy dopomaga komitetowi pani Pelagja Trojanowska, założycielka tego towarzystwa. Bilety już można nabywać od powyżej wymienionych i także u Heleny Skic, Katarzyny Kapczyńskiej, Marji Pietraszewskiej, Teresy Jasienieckiej, Cecylji Lulińskiej, Klary Grabowieckiej, Bronisławy Grabowskiej, Heleny Żuchowskiej, Stefanji Szpajer, Domiceli Kozłowskiej, Teresy Nowakowskiej i Weroniki Szelongowskiej.

*

Młodzież trójcowska uczci swych rodziców. Tow. Panien Imienia Marji i Tow. Młodzieńców św. Kazimierza urządzają wieczorek, w niedzielę, dnia 13 maja w audytorjum trójcowskiem. Odegrane zostaną sztuki: jedna p. t. „Ciotka z Warszawy" a druga p. t. „W Galerji Fotograficznej".

*

Pi Mu Phi Braterstwo, składające się z polskich studentów medecyny na Uniwersytecie Loyola ma za swój cel zachęcenie styczności zawodowej, oraz poparcie przyjaźni pomiędzy studentami medecyny polskiego pochodzenia. Choć ci nasi przyszli lekarze zorganizowali się dopiero w roku 1930, jednak w tym krótkim czasie poczynili poważne postępy dla polskich studentów. Ci nasi studenci urządzają „Bal Wiosenny" w kwaterze Stowarzyszenia Polskich Studentów w Hotelu Allerton, p. nr. 701 N. Michigan avenue, dnia 14go kwietnia, b. r. Pi Mu Phi Braterstwo (Fraternity) zaprasza całą Polonję, a przeważnie młodzież polską kochającą się w zabawach koleżańskich. Początek o godzinie 8:30 wieczorem. Komitet balu tworzą: Edward Szczurek, Hieronim Paul, Edward Kadłubowski, Kazimierz Jenczewski, Jan Łukasiewicz, Edward Kubicz i Józef J. Juszak.

Niemcy Nie Zapłacą Raty Stanom Zjedn.

Dadzą tylko „zadatek" jako wyraz dobrej woli.

Washington, 31 marca. — Niemcy zapłacą dzisiaj tylko małą cząstkę raty około $50,000,000, należnej rządowi Stanów Zjedn. na rachunek długu obejmującego odszkodowania wojenne i koszt armji okupacyjnej.

Dokładną sumę, jaką Niemcy chcą zapłacić, trzymano w sekrecie, można się jednak domyśleć, że wyniesie ona około 10 procent płatnej dzisiaj raty.

Podobnie jak w innych podobnych wypadkach, Stany Zjedn. „przyjmą" ofiarowaną sumę, ale poinformują Niemcy, że „notują" raczej tę spłatę, niż ją istotnie akceptują.

Uwiadamiając Stany Zjedn. o niemożliwości zapłacenia raty w całości, przedstawiciele niemieccy stwierdzili, że należna suma wynosi około 127,000,000 marek. Powiedzieli również, że całe rezerwy Niemiec wynoszą tylko 270,000,000 marek i że wypłacenie blisko połowy tej sumy Stanom Zjedn. w obecnym czasie zrujnowałoby naród niemiecki.

Kongres odroczy się w czerwcu.

Washington. — Marszałek Izby Rainey powtórzył wczoraj, że Prezydent Roosevelt życzy sobie rychłego odroczenia kongresu i wyraził przekonanie, że sesja skończy się 1 czerwca. Senator Robinson z Arkansas, ciągle jeszcze ma nadzieję, że kongres odroczy się 15 maja.

W Poniedziałek Zabawa Dyngusowa u Lenarda —

Zabawowicze tłumnie pośpieszą do Lenarda na wesołą zabawę dyngusową w przyszły poniedziałek wieczór.

Pp. Lenardowie przygotowali piękny program dla swoich gości. Przy kolacji będzie muzyka, będą tańce i śpiewy. Tańczyć będą panna Wołodko i maleńka Kantorówna, zaś śpiewać będzie ulubieniec Polonji p. Milewicz. Doborowa orkiestra przygrywać będzie podczas kolacji i potem do tańca.

Wszystko to za jednego dolara od osoby — kolacja, wesoły program rozmaitości i zabawa taneczna do samego rana.

Zatem wszyscy w poniedziałek wieczór na zabawę dyngusową do Lenarda — drugie piętro, w sali bankietowej, o godzinie 8ej. (ogł.)

Hoover wybiera się do Chicago.

Kansas City, Mo.—Były prezydent Herbert Hoover, odbywający turę automobilową po stanach środkowo zachodnich, wyjechał stąd do Iowa, skąd prawdopodobnie pojedzie do Chicago. Pan Hoover twierdzi, że tura jego nie posiada żadnego znaczenia politycznego.

NOTATKI REPORTERA

W PONIEDZIAŁEK DZIENNIK CHICAGOSKI NIE WYJDZIE.

W drugi dzień święta wielkanocnego, w poniedziałek, 2go kwietnia, Dziennik Chicagoski nie wyjdzie. Redakcja, biura administracji i drukarnia zamknięte będą przez cały dzień. Następne wydanie naszego pisma ukaże się na straganach dopiero we wtorek, dnia 3go kwietnia.

* * *

Obrabowali dwa składy.

Edward Jacobson, właściciel groserni p. nr. 3026 Montrose avenue, wczoraj wieczorem obrabowany był z $20 i niemiłosiernie pobity przez trzech rewolwerowiczów. Ci sami obrabowali skład Royal Blue Store, p. nr. 3521 Elston avenue zabierając z sobą $8 w gotówce.

* * *

Przy pracy wpadł do maszyny.

Franciszek Sejka, lat 40, z p. nr. 5042 School ulica wczoraj zginął śmiercią natychmiastową podczas pracy w zakładzie spółki Greenbaum Tanning Company, p. nr. 2616 Warsaw avenue. Wpadł on przypadkowo do maszyny będącej w ruchu, a chwycony między koła zginął śmiercią straszną.

* * *

Filipowski i Tokarz skazani na więzienie.

Bernard Filipowski, uznany winnym kradzieży, wczoraj skazany był przez sędziego Harry B. Millera na więzienie od roku do lat 20. Franciszek Tokarz także winny kradzieży podobnie jak Filipowski został ukarany przez wyżej podanego sędziego.

* * *

We środę walne zebranie zegarmistrzów polskich.

Zegarmistrzów Polaków w Chicago i okolicy mamy około 500 — ale nie są oni zorganizowani. Dlatego w przyszłą środę, dnia 4go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali pnr. 19 West Adams ulica, na trzeciem piętrze odbędzie się masowe zebranie wszystkich zegarmistrzów polskich w Chicago i okolicy.

* * *

Nowe godziny dla zwiedzających Muzeum Field'a.

Począwszy od jutra Muzeum Field'a, w Grant parku zwiedzać można w nowych godzinach, jak donosi Stefan C. Simm's, dyrektor. W miesiącu kwietniu każdego dnia od godziny 9tej rano do 5tej po południu Muzeum będzie otwarte dla gości. Od dnia 1go maja zaś Muzeum to otwarte będzie od godziny 9tej rano do 6tej wieczorem, aż do dnia 3go września, kiedy obchodzić będziemy „Dzień Robotnika".

* * *

Rozpoznali zwłoki zabitego rewolwerowicza.

Zwłoki rewolwerowicza zastrzelonego w ubiegły czwartek podczas nieudałego napadu na skład w Indiana Harbor wczoraj rozpoznano. Zastrzelony był Kenneth Johnston, lat 26, dawniej zamieszkały p. nr. 3508 Main ulica, w Indiana Harbor. Johnstona zastrzelił Jerzy Rozos, właściciel składu.

* * *

Weterani na Town of Lake urządzają manifestację.

Posterunek Town of Lake nr. 7, Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich urządza w piątek, dnia 6go kwietnia, w sali ob. Sikory, p. nr. 4758 So. Marshfield avenue, o godzinie 7:30 wieczorem manifestację z okazji przypadającej rocznicy wypowiedzenia wojny przez Stany Zjednoczone. Adjutant tegoż posterunku A. Zajewski postarał się, że Dept. Wojny przysłał filmy z wojny p. t. „The Flashes of Action", jakie będą wyświetlane w wieczór wyżej wzmiankowany. Zobaczycie także film z uroczystości odsłonięcia armaty na Janowie. Wystąpią dobosze i trębacze z Posterunku nr. 419, im. J. Zientka, z Amerykańskiego Legjonu. Wszyscy proszeni są o przybycie na tą manifestację. Wstęp bezpłatny dla wszystkich. Program będzie nader interesujący.

Za taki handel powinno się karać winnych.

Pani Agnieszka Zito, lat 40, z p. nr. 2026 West Harrison ulica, wczoraj skazana była przez sędziego Harolda P. O-Connella w sądzie municypalnym na zapłacenie $50 kary za handel wódką i likierami bez licencji. Policja zeznała, że kobieta ta sprzedawała trunki alkoholowe według własnego systemu, a mianowicie nie przyjmowała od bezrobotnych pieniędzy ale puszki konserw, których w jej posiadaniu znaleziono około 300 sztuk. Ci, którym pomaga powiat prowianty otrzymane darmo nosili do domu pani Zito, a brali w zamian wódkę. Taki handel powinien być surowo karany.

* * *

Skradli części szufli parowej.

Za kradzież części szufli parowej aresztowano i przed sędziego policyjnego Carl T. Carlsona w Blue Island stawiono Józefa Orlika, lat 20, z p. nr. 5028 South Damen avenue; Stefana Saniata, lat 22, z p. nr. 2112 West 51szy Place i Pawła Hepka, z p. nr. 4959 West 50ta ulica. Aresztowano ich na posiadłości spółki Illinois Brick Company, w Blue Island. Superintendent spółki tej w posiadaniu aresztantów znalazł i rozpoznał części szufli parowej, jakie wykradli przed paru dniami.

* * *

Policjantka straciła torebkę.

Policjantka Alicja McCarthy z oddziału policji parkowej na południowej stronie miasta w poszukiwaniu za rabusiami, którzy kradli torebki, sama została wczoraj wieczorem obrabowana przez murzyna, liczącego zaledwie lat 17, gdy stała na Oakwood bulwarze, blisko narożnika Vincennes avenue. Dała za uciekającym rabusiem kilka strzałów, ale go nie trafiła.

* * *

Urządzają bal w poniedziałek wielkanocny.

Polski Klub Chicagoskiej Federacji Muzyków, lokal nr. 10, urządza bal w poniedziałek wielkanocny, dnia 2go kwietnia, w sali Zjednoczenia, przy Augusta bulwarze, narożnik Milwaukee avenue. Do tańca przygrywać będzie orkiestra złożona z 20tu muzyków. Będzie także wodewil i tańce narodowe w kostjumach, oraz inne niespodzianki. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

* * *

Żądali $5,000 od więźnia, ukarani za rabunek.

Przed sędzią O'Connellem w sądzie dla kobiet wczoraj stawali Edward Hart, lat 63 i Roy Gettings, lat 28, obaj z p. nr. 3214 West Washington bulwar, których sędzia skazał na sześć miesięcy więzienia miejskiego i zapłacenie po $100 kary. Para ta z Jerzym Schimmellem uplanowała wymusić od Stefana Plasko, z p. nr. 2502 West Superior ulica, odsiadującego obecnie karę więzienia za rabunek, wypłacenia im okupu w sumie $5,000. Plasko powiada, że trójka ta groziła mu w razie nie wypłacenia żądanej sumy pieniędzy donieść jego umierającej żonie o jego stosunkach z kelnerką. Hart i Gettings, swego czasu także odsiadywali kary w więzieniu miejskiem, do którego wczoraj wrócili.

* * *

Amatora skradzionych cukierków teraz czeka gorzkie życie w więzieniu.

Jerry Skrivanek, lat 20, z pnr. 1615 Blue Island avenue, wczoraj wszedł do składu cukierków spółki „Dutch Mill Candy Chop", pnr. 138 North Dearborn ulica a grożąc rewolwerem zmusił pannę Katarzynę Brinkman, z pnr. 3367 Archer avenue; pannę Helenę Lee, z pnr. 4548 No. Ashland avenue i pannę Ewę Chesney, 4518 Sheridan road do wydania mu z kasy przeszło $11.00. Nie dosyć było, że wydano mu pieniądze z kasy, zatrzymał się na chwilkę w składzie i rzekł: — „Jestem amatorem cukierków, proszę podać pudełko zaraz." Gdy jedna z panienek zastosowała się do żądania rabusia, inna wybiegła ze składu i wezwała policjanta do pomocy. Policjant Stanisław O'Sullivan chwycił Skravinka za kołnierz, gdy wychodził ze składu. Będzie on miał teraz gorzkie życie w więzieniu miejskiem.

* * *

Posiedzenie w sali Koneckiego.

Posiedzenie Klubu Polsko-Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji w 36ej wardzie odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 3go kwietnia, w sali ob. Koneckiego, przy narożniku Grand i Lorel avenues, o godzinie 8ej wieczorem, na które wszyscy obywatele z Cragin i Hanson Park są proszeni o przybycie.

* * *

Zmarł nagle na posterunku w parku Pułaskiego.

William Jones, zmarł dnia 27go bm., na wadę serca, podczas spełnienia swoich obowiązków w parku Pułaskiego, róg Noble i Blackhawk ulic, gdzie pracował od jedenastu lat. W dzielnicy znali go wszyscy jako „Tatusia" Jones. Urodził się dnia 15go września, 1869 roku. Pogrzeb odbył się z domu żałoby do kościoła św. Gertrudy, róg Granville i Clenwood ulic na cmentarz Mt. Carmel. Prócz siostry, pani J. Martin pozostawił trzech siostrzeńców, a między tymi R. E. Sandberga, członka policji parków na zachodniej stronie miasta.

* * *

Tradycyjne święcone w poniedziałek.

W sali Gdynia Gardens, pnr. 1223 Milwaukee avenue Gniazdo Sokole im. T. Kościuszki, nr. 44 S. P. w Am., urządza tradycyjne święcone w przyszły poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 7ej wieczorem. Na programie także zabawa tanecz a przy muzyce orkiestry doborowej.

Policjant Edward Wróblewski, 1637 W. North ave., został niesprawiedliwie wydalony ze służby policyjnej, drogą sądową otrzymał satysfakcję, na mocy decyzji sędziego Stanton'a. Będzie on znowu przyjęty do służby z pensją przez czas jego wydalenia wypłaconą. Sprawą tą kierował mecenas Adam Przybyszewski z Avondale.

— **Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.**

Kandydat Na Reprezentanta Stanowego.



Adwokat Józef F. Eichler jest demokratycznym kandydatem na urząd reprezentanta stanowego w 25-ym senatorskim dystrykcie. Przez cztery lata uczęszczał do Wyższej Szkoły św. Trójcy, jest Polakiem, a zamieszkuje pnr. 3909 Schubert Ave. Ponieważ okazuje on zainteresowanie i zna krytyczne położenie dzisiejszego robotnika i właściciela domu, to też został na kandydaturę jednogłośnie wysunięty przez obywateli. Na licznych zebraniach oświadczył się kandydat za zdjęciem ciężaru podatkowego i za usunięciem podatku od osobistej własności, jak również za ustawą praw więcej przychylnych na korzyść klasy roboczej.

NA REZUREKCJĘ BIJĄ DZWONY.

Na rezurekcję biją dzwony
Na Chrystusowe zmartwychwstanie,
na nowe wschody, nowe zorze,
Mocy potężne, mocy Boże,
Jasnej przyszłości zwiastowanie —
Biją i łkają, dzwonią dzwony!

Pieśń dzwonów wsiąka w głębie duszy,
Jak wicher targa serc miljonem
Bo oto idzie odkupienie,
Potęga życia, odrodzenie
Z obliczem w ogniach wyzłoconem —
Moc, co serc słabość w proch pokruszy!

Ach! jakże biją, dzwonią dzwony!
Na rezurekcję dzwonią ducha!
W kim serce jeszcze drży omdlałe,
A w duszy noc koszmarna głucha —
Tego radością rozszalałe
Rozbudzą pieśnią dzwonną dzwony!

Aleksander Bogucki.

Na Zmartwychwstanie Pańskie.

Zmartwychwstanie Chrystusa w swej historycznej rzeczywistości, opiera się na tak silnych i niewzruszonych podstawach, że wszystkie ataki, skierowane przeciwko niemu w ciągu 19 wieków, nietylko go nie obalają, ale nawet wstrząsnąć i podważyć nie potrafią. Stoi ono i dzisiaj tak samo silnie i niewzruszenie, jak wówczas, gdy powstali przeciw niemu pierwsi przeciwnicy, Faryzeusze i kapłani żydowscy.

A chodzi tu o fakt pierwszorzędnej wagi, bo Zmartwychwstanie Pańskie jest fundamentem wiary chrześcijańskiej a Chrystus w triumfie Zmartwychwstania, —największego cudu, świadczącego o Jego boskiem pochodzeniu, na którem opierają się nadzieje miljonów, którzy weń wierzyli, wierzą i wierzyć będą.

I dziwna rzecz, tak, jak każda prawda wiary chrześcijańskiej i Zmartwychwstanie nietylko odpowiada w zupełności naturze ludzkiej, ale równocześ nie jest programem, drogowskazem dla życia jednostek i narodów. Stąd, gdy biją rezurekcyjne dzwony, wydzwaniają nie inną pieśń, jeno tę,, która duch ludzki śpiewa, pieśń nieśmiertelności i tęsknoty — za wiecznem i nieskończonem szczęściem. Więc w serca ludzkie, znękane niedolą i niepewnością, wlewają otuchę, radość życia i optymizm, nie mający równego sobie. Bo tylko myśl, że „ciało nasze powstanie z chwalebności," że „bywa wsiane w słabości a powstanie w potężności" (I Kor. 15,13), — zdolna jest to wielkie cmentarzysko, jakiem jest ziemia, — przepoić atmosferą pokoju i zadowolenia.

Zmartwychwstanie Pańskie jest pokrzepieniem nietylko dla jednostek, ale społeczeństw i narodów. I jeśli myśl polska czasu niewoli karmiła się nadzieją Zmartwychwstania i odrodzenia, ideologja ta właśnie w dogmacie triumfu Chrystusa znajdywała swą moc i uzasadnienie. I jeśli dziś wielcy myśliciele z powagą proroków, choć może wiedzeni pogańskim pesymizmem, głoszą, że Europa i Zachód znajdują się w przededniu śmierci czy upadku, to znów myśl chrześcijańska, — przyjmując nawet to stwierdzenie, żyje usprawiedliwioną nadzieją, że ze śmierci rodzi się życie, a z gehenny narodów powstaje nowa Wielkanoc, rezurekcja świata.

Pisał ongiś Słowacki: „Na świecie jest wszystko z ducha i dla ducha, a nic dla cielesnego celu nie istnieje." I dlatego właśnie odrodzenie jednostki i narodów, dokonywa się jedynie wtedy, gdy „obumiera ciało," a wszelki pogański kult ciała, ubóstwianie królestwa tego świata i tworzenie sobie bogów na ziemi, obniża poziom ludzkości i nie postępu ,lecz cofania się jest wyrazem. Kto gwałci ustanowiony przez Boga i naturę porządek prymatu ducha nad ciałem, ten nie może przeżywać Wielkiejnocy, w jego duszy nie odezwie się nigdy potężne i radosne Alleluja, bo słoneczny poranek i glorja niedzieli Wielkanocnej zastrzeżone są jedynie tym, co wielkopiątkową przeżyli pasję, a więc dla ducha ciało swe ukrzyżowali.

Tę właśnie myśl podejmuje i głosi Pius XI, gdy w Akcji Katolickiej widzi odrodzenie świata przez urabianie ludzi na apostołów, którzy nowopogańskiemu społeczeństwu głosić będą słowem i czynem naukę Zmartwychwstałego. „Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, jeśli ziarno pszeniczne upadłoby w ziemię, nie obumrze samo; lecz jeśli obumrze, wielki owoc przynosi" (Jan 12,24).— Oto znamienne słowa Chrystusa, do których nawiązując woła jeden z nowoczesnych katolickich uczonych: „Dajcie mi ludzi, co chcą obumrzeć jak ziarno pszeniczne, ludzi o szerokim sercu, z wyrzeczeniem się własnego interesu dla bliźnich, na wzór Jana Chrzciciela, co to umniejszał się, by Chrystus i Jego Królestwo wzrastało, a dominować będzie w świecie Alleluja wielkanocne, Alleluja pokoju i radości." A takim powinien być każdy katolik, skoro jest członkiem mistycznego ciała, którego głową jest Chrystus; chrześcijanin nie jest tylko za siebie odpowiedzialny, ale obowiązany jest do apostolstwa i do troski o szerzenie królestwa Bożego. I chociaż indywidualizm w religijnem myśleniu i w religijnej świadomości ma też pewne racje, to jednak nie wolno nigdy zamknąć się w pracy tylko dla własnego zbawienia — właśnie z powodu tej mistycznej łączności wszystkich członków Kościoła, tem więcej, że przykazanie miłości bliźniego jest wprost identyczne z przykazaniem miłości Boga.

Akcja Katolicka jest drogą do Wielkiej Nocy świata; ta sama łaska Boża, mocą której świat został ongiś Chrystusowym, stoi dziś do dyspozycji wszystkim, byle tylko zrozumieli, że każde a wszelkie inne wartości wtedy są prawdziwe i cenne, gdy je prześwietla znak Odkupienia.

Pełni chrześcijańskiego optymizmu, z pogodą patrzymy w przyszłość i chociażby na świat i Kościół cięższe jeszcze przyszły próby, powtarzać będziemy za Apostołem: „Albowiem gdy nie mogę (gdy jestem słaby), wtedy jestem potężny"— (Kor. 12,10), niema bowiem słabości, która nie mogłaby być siłą. Chrystus zmartwychwstał i już więcej nie umrze, ale żyje w swym Kościele i gdy Jego idee i zasady podejmą chętne ręce i głowy, zwłaszcza ludzie, w których rękach spoczywa ciężar i odpowiedzialność rządów, pójdzie świat ku odrodzeniu i zmartwychwstaniu, bo droga za Chrystusem, to droga postępu, wzlotu poprzez bój i trudy, do triumfu i chwały. Taką była droga Chrystusa, taką musi być droga tak jednostek jak i społeczeństw i ona nigdy nie zawiedzie.

Ks. dr. Zygmunt Kozubski,
profesor Uniw. Warszaw.

Ze Stanisławowa.

Dziewice Apostolstwa Modlitwy mają swoje posiedzenie w przyszły wtorek, dnia 3-go kwietnia ,o godzinie 7:30 wieczorem, w sali nr. 2. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie. Kapelanem tego zrzeszenia jest ks. Józef Pruszyński, C. R.

*

We wtorek, dnia 3go kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się regularne miesięczne zebranie członkiń Klubu Królowej Dąbrówki w sali zwykłych posiedzeń. Odbędzie się zarazem zabawa „Bingo", oraz losowanie książek. Komitet serdecznie zaprasza wszystkie członkinie o wzięcie udziału oraz prosimy o przyniesienie fantów. — Franciszka Bieschke, prez.; Monika Skibińska, sekretarka.

*

Tow. św. Tomasza, nr. 277 Z. P. R. K. odbędzie kwartalne posiedzenie w środę, dnia 4go kwietnia, o godz. 8ej wieczorem. Wszyscy członkowie są obowiązani się stawić na to posiedzenie. —I. Pałubicki, prezes; Stan. Górak, sekr.

*

Tow. Polek im. Królowej Jadwigi, odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek zamiast w niedzielę, z powodu święta Wielkanocnego, o godzinie 2giej po południu, w hali zwykłych posiedzeń. — Konstancja Czekała, prezeska; Rozalja Dukes, sekretarka.

Sprostowanie.

Wczoraj na str. 1szej pod nagłówkiem „Adw. Jerka oskarżony o Dostarczenie Broni do Więzienia" zaszła z winy zecera poymłka, gdyż podano „Jerka" zamiast Jirka. Adwokat Harold W. Jirka jest bratem Dr. Franka Jirki, stanowego dyrektora służby zdrowia i zięcia zmarłego burmistrza Antoniego Cermaka.

Dzisiaj zgłosiła się do nas matka adwokata Daniela Sylwestra Jerki, z pnr. 1450 North Ashland ave., prosząc o wytłómaczenie, że wiadomość o „Jerce" wczoraj przez nas podana, nie odnosi się do adwokata Daniela Jerki, co też niniejszem czynimy.

Policjant Zastrzelił Bandytę.

Nie rozpoznany do tej chwili bandyta dzisiaj został zastrzenoly przez policjanta Edwarda Lynn'a, który go przyłapał na rabunku w aptece „Ucitel", pn. 3800 Madison ulica. Postrzeloną i okaleczoną została panna Nell Sbarboro, lat 32, z pnr. 3833 Washington bulwar.

Bandyta, lat około 28, ubogo ubrany, wszedł do apteki i tam zmusił Harry Forgana, 1220 So. Harding ave., manażera i pannę Annę Stein, z pnr. 4429 Lake Park ave., kasjerkę, do wydania z kasy około $50.

Świadkiem rabunku był obywatel nieznany na ulicy. Wezwał on policjantów. Policjant Lynn wszedł do apteki bocznemi drzwiami, wydał rozkaz aby bandyta się poddał. Bandyta w odpowiedzi na to strzelił raz do policjanta. Pięć kul z rewolweru policjanta położyła bandytę trupem. Szósta kula przeszyło rękę bandyty i trafiła pannę Sbarbaro, która stała za bandytą podczas strzelaniny.

Samobójstwo uczennicy.

Barberton, O. — Margerita Flakker, 16 letnia uczennica szkoły średniej, chciała koniecznie wyjść zamąż, a gdy rodzice jej na to nie pozwolili, każąc pilnować nauki, wzięła rewolwer ojca i zastrzeliła się.

Garner nie myśli o ustąpieniu.

Washington. — Wice-prezydent Garner zaprzeczył publikowanym pogłoskom, jakoby zamierzał usunąć się z życia publicznego przy końcu swej obecnej kadencji.

Chiromacja jest to wróżenie bezsensowne z ręki.

Jan Henryk Dąbrowski, generał twórca Legjonów polskich we Włoszech, urodził się w roku 1755, a umarł w r. 1818.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

NRA MEMBER WE DO OUR PART

ALLELUJA!

I znów obchodzimy wielką pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego, tego potężnego cudu nad cudami, który potwierdził wszystko, co Chrystus za życia przepowiedział.

Chrystus zmartwychwstał, żeby dać niezbity dowód swego Bóstwa i boskiego posłannictwa, żeby utwierdzić w wierze w swoje posłannictwo i w swoją naukę wszystkie pokolenia po wszystkie czasy, bo gdyby był nie powstał z martwych, próżne byłyby Jego nauki, próżne byłoby Jego poświęcenie się za rodzaj ludzki na krzyżu.

Zmartwychwstanie Pańskie jest przeto dla nas niezmierną łaską i dobrodziejstwem miłościwego serca Jezusa, za które powinniśmy czuć w sercu radość, cześć i wdzięczność.

Zmartwychwstając, Chrystus zalecił nam przez to wierzyć, że i my kiedyś powstaniemy z martwych, jeżeli naśladować Go będziemy i żyć zgodnie z Jego nauką.

Przejęcia się nauką Chrystusową potrzeba nam dzisiaj więcej, jak może kiedykolwiek przedtem. Gdybyśmy chcieli kochać bliźniego, jak Chrystus nam nakazał, gdybyśmy okazywali gotowość choć małych, drobnych poświęceń dla bliźniego, z pewnością lepiejby nam się działo i jaśniejsze jutro by nam się ukazywało. Ale w wielkiej liczbie jesteśmy wyznawcami Chrystusowemi z imienia a nie z ducha, nie z serca, i dlatego depresja nas gniecie, dlatego jedni drugim zatruwamy życie.

Tem bardziej Kościołowi wdzięczni jesteśmy za ustanowienie pamiątki tego wielkiego cudu, gdyż przynajmniej raz na rok myśl nasza biega ku Zmartwychwstałemu Chrystusowi i przypomina nam nasze obowiązki.

Pamiątka Wielkiejnocy to jasny promień w mroku grubego materjalizmu, pod wpływem którego niezdolni jesteśmy wznieść się ponad przemijające korzyści codzienne.

Dla tych materjalistów trzeba rezurekcyjnych dzwonów, żeby głosiły wzniosły hymn Alleluja!, żeby przypominały, że są cele nieskończenie wyższe, dla których na świecie żyjemy.

Przyrzeczenie p. Walkowiaka.

Pan St. Walkowiak, ubiegający się o stanowe senatorstwo demokratyczne w 27 dystrykcie senackim, oznajmił publicznie, że gdy zostanie wybrany, to całą senatorską pensję swoją przeznacza na sierociniec św. Jadwigi w Niles i na Dom Starców pw. św. Józefa w Avondale. Tak zrozumieliśmy oświadczenie kandydata p. Walkowiaka i tak je rozumieją inni.

Wiele nasłuchamy się przyrzeczeń w okresie wyborczym. Każdy kandydat coś obiecuje, nawet współzawodniczą z sobą w obiecankach. Jednak przyzna każdy, że obiecanie p. Walkowiaka jest zgoła odmienne i wcale przez polityków nie praktykowane. Tu ma się powód wierzyć, że p. Walkowiak jest bezinteresowny, że chodzi mu naprawdę o reprezentowanie dystryktu, w olbrzymiej większości zamieszkałego przez obywateli polskiego pochodzenia.

Prawda, że p. St. Walkowiak jest człowiekiem zamożnym i może sobie pozwolić na oddanie swej pensji na cele dobroczynne, ale z tego nie wynika, żeby to musiał zrobić. Dlatego jego gest obywatelski tem bardziej winniśmy ocenić a przedewszystkiem ocenić go powinni wyborcy polskiego pochodzenia w dystrykcie 27-ym.

Żeby okazać tę ocenę, obywatele polskiego pochodzenia powinni gremjalnie udać się do lokalów wyborczych dnia 10go kwietnia i oddać swój głos Walkowiakowi, bo tylko takie stanowisko będzie godne ofiary kandydata.

Cała pensja senatora za cztery lata wynosi $7.000 i „piechotą nie chodzi". Zebrać dzisiaj taką sumę na Dom Starców tudzież na Sierociniec nie jest rzeczą łatwą.

Pamiętać jednak trzeba, że nie dla tej pensji mamy wybrać p. St. Walkowiaka senatorem. Ta ofiara z jego strony świadczyć ma tylko o czystych jego pobudkach i gotowości rzetelnego służenia wyborcom. Nam wszystkim chodzi o to, żeby adw. Walkowiak był w senacie reprezentantem dystryktu 27-go, w olbrzymiej większości zamieszkałego przez obywateli polskiego pochodzenia.

O Szkołę Imienia Paderewskiego.

Przedstawiciele organizacyj polskich i Prasy odbyli w tych dniach konferencję z p. P. Drzymalskim, członkiem miejskiego Wydziału Szkolnego. I na jego ręce złożyli petycję do Wydziału z prośbą, żeby nowobudującą się szkołę przy Ashland i Augusta nazwać imieniem Paderewskiego.

Podstawą petycji jest fakt, że nowobudująca się szkoła znajduje się w dzielnicy gęsto zaludnionej przez obywateli polskiego pochodzenia.

Sprawę tę podnosił poprzednio Związek Nauczycieli-Polaków i delegacja jego zwracała się w tej kwestji do p. P. Drzymalskiego, ale wtedy głośna była sprawa przemianowania Crawford na Pulaski i wobec tego nie było rzeczą właściwą i roztropną występować z petycją o szkołę imienia Paderewskiego. Z chwilą jednak, gdy przemianowanie ulicy Crawford na Pulaski zostało już ustalone definitywnie, sprawę szkoły imienia Paderewskiego można było podnieść bez narażenia się na zarzut, że chcemy kogokolwiek drażnić.

Pierwotni projektodawcy, to znaczy Związek Nauczycieli-Polaków, uważał nazwę „Sienkiewicz" albo „Skłodowska" za właściwą dla nowobudującej się szkoły i przedstawiciele organizacyj tudzież Prasy pewnie poparliby obie te nazwy, gdyby nie było Paderewskiego. Z nazwiskiem Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych nie może się równać żadne inne nazwisko polskie, z wyjątkiem nazwiska Kościuszki i Pułaskiego. Ale nazw Pułaskich i Kościuszków mamy już tyle w kraju, że powinno się sięgać po inne. Dlatego właśnie tak chętnie zgodzili się wszyscy prosić Wydział Szkolny o nazwanie szkoły imieniem Paderewskiego.

Był tu także jeszcze inny wzgląd bardzo praktyczny. Rzecz polega na tem, że szkół publicznych nie nazywa się według imion ludzi żyjących. Takie są przepisy Wydziału Szkolnego i choć ten sam Wydział może te przepisy zmienić, to przecież zmusić go do tego nie można. Liczyli się z tym faktem przedstawiciele organizacyj wraz z p. Drzymalskim i przyszli do wniosku, że tylko wobec nazwiska Paderewskiego Wydział Szkolny nie będzie się powoływał na swoje przepisy o żyjących. Dlatego właśnie wybrano nazwę „Paderewski" dla omawianej szkoły, przyczem przedstawiciele polskich organizacyj i Prasy podkreślili w petycji fakt, że Paderewski jest powszechnie znany i ubóstwiany w całych Stanach Zjednoczonych, i że życie jego i czyny są niewyczerpanem źródłem najwznioślejszych porywów dla kształcącej się młodzieży.

W Obronie Polski.

Dziwne dzieją się rzeczy na świecie. Ktoby to przed kilku — jeszcze laty mógł był przypuszczać, że Polska znajdzie wymownego obrońcę w osobie dra Hermana Rauschninga, prezydenta Senatu gdańskiego i burmistrza tego miasta?

A jednak tak jest dzisiaj, jeśli wierzyć doniesieniom nowojorskiego „Times'a" którego korespondent w iskrowej depeszy z Gdańska stwierdza, że właśnie dr. Rauschning na zebraniu Tow. Badania Polski — przez siebie założonego — oświadczył w dniu 15go marca r. b. co następuje:

„Wielu z nas bardzo mało, albo nic nie wie o naszym sąsiedzie Polsce, a jeszcze mniej rozumie jej problemy. Wielu z nas również nie chce doceniać nadzwyczajnej doniosłości historycznej wytworzenia przez naród polski zorganizowanego państwa."

Nieco dalej prezydent Senatu gdańskiego opornych Gdańszczan, że patrzą oni na Polaków jako na przeżytek wiekowej niewoli Polski, wskazując na fakt, że właśnie założone przez niego towarzystwo ma na celu popierać lepszą znajomość i zrozumienie odrodzonej Polski między obywatelami Gdańska. A broniąc reform rolnych w Polsce, mówił dr. Rauschning tak:

„Polskie zarządzenia rolne są dla nas Gdańszczan bardzo bolesne, bo wielu Niemców zostało niemi ciężko dotkniętych. Ale z punktu widzenia państwa polskiego — przedstawiają one konieczne reformy. Energja, z jaką zostały wprowadzone w życie, musi wstydem okryć wszelkie i niedostateczne zamysły w tym kierunku, robione w Niemczech, nim zostało utworzone państwo nazistowskie".

Dr. Rauschning dał również do poznania Gdańszczanom, że usprawiedliwiony jest kurs rzeczy i gospodarcze trudności w t. zw. Korytarzu Polskim, oraz postępujące szybko „odniemczanie" terytorjów dawniej pruskich, oddanych Polsce. Zdaniem jego, dla Polski jest imperatywem próbować wytworzyć jednolite polityczne i gospodarcze państwo, nawet przy użyciu sroższych metod, aby w ten sposób nie dopuścić do fjaska nowego państwa.

Nie chce się, wprost, wierzyć, czytając te zdania w piśmie nowojorskiem, jakoby one pochodziły z ust nazistowskiego prezydenta Senatu gdańskiego. A jeśli już do takiego otrzeźwienia doszło w Gdańsku, to wierzyć należy, że zapoczątkowana era — współżycia sąsiedzkiego Polski z Gdańskiem może tylko obu stronom wyjść na dobre, a więcej przysłuży się Gdańskowi, aniżeli Polsce.

Jam Jest Zmartwychwstanie.

Jam jest, com umarł, za ciebie, mój ludu,
Jam jest, co co dnia umieram od nowa
i co dnia nowa cierniowa korona
w skroń mi się wpija, schyloną od trudu.
Co dnia smagają mnie wasze uśmiechy.
Co dnia krzyżują mnie serc waszych grzechy,
a jednak, czekam Zmartwychwstania cudu...
I jestem z wami...
I zostanę z wami.
Ja, wasz przewodnik na drodze żywota,
jak długo czyjaś woła mnie tęsknota
i krzyż mój zdobi miłości kwiatami.
Jak długo bodaj jedno ludzkie serce,
litości mojej przyzywa w rozterce
i winy świat zamywa swemi łzami.
I jestem z wami, ja, pasterz litosny.
Szukam was, zbieram, po kwietnych bezdrożach
i stopy ranię po lądach i morzach.
Ja, wasz przewodnik, w kraj wieczystej wiosny,
wiecznego światła i wiecznej miłości,
ja, źródło dobra, ja, wszechświat radości,
ja, zwiastun życia, wasz ojciec miłosny.
I jestem z wami, gdy wszystko odbieży...
Gdy świat opuści a śmierci godzina
czerń swoich skrzydeł wokoło rozpina,
gdy duch się zmaga na życia rubieży
i bije kędyś godzina ostatnia.
To przy was czuwa moja miłość bratnia,
Nie czuje lęku ten, kto we mnie wierzy.
Bo jam jest Chrystus!
Jam jest Zmartwychwstanie!
Bo jam jest Światłość.
A przez śmierci wrota,
w moje was państwo przywodzi tęsknota,
w moje was państwo wiedzie miłowanie.
Kto w dobroć wzrasta, ten do niebios sięga,
bo się w nim Ducha płomieni potęga
i jego dziełem będzie Zmartwychwstanie!

Marja Czeska-Maczyńska.

Z CUDZEJ GRZĘDY

GŁOS NARODU W JERSEY CITY, N. J., 15.-III.—

Zbieranie znaczków pocztowych jest rozpowszechnione wśród starszych, a młodzież w pewnym zwłaszcza wieku, ma specjalną słabość do tego sportu.

Słabość tę wykorzystuje pewna fabryka mydła „Ivory" do rozpowszechniania swego produktu w ten sposób, że obiecuje każdemu, kto nadeśle sześć nalepek z tego mydła, album do zbierania znaczków bezpłatnie.

Album ten jest podzielony na różne kraje, a pod nazwą wydrukowano krótkie informacje o danem państwie. Pod napisem „Poland" znajdujemy następujący ustęp, który brzmi w tłumaczeniu:

„Polska jest szóstem co do obszaru państwem w Europie i w rzeczywistości zbyt dużą, gdyż potłuściała się ona niedawno na dawnem niemieckiem terytorjum. Polski korytarz do morza Bałtyckiego i okręg śląski z dawnemi niemieckiemi kopalniami i fabrykami, wywołały między Polską i Niemcami nienawiść, która grozi wybuchem nowej niszczącej wojny lada chwila.

Być może, kto powie, że to jest rzecz błaha. A jednak owa firma mydlarska rozsyła swoje cyrkularze w miljonach po całej Ameryce, rodzaje bezpłatne albumy z powyższą informacją tysiącom młodzieży i stwarza u niej, a także u starszych, którzy te albumy przeglądają, niechęć i uprzedzenie do Polski.

Takie są sposoby, których nasi wrogowie używają w swej propagandzie przeciw Polsce, nie gardząc żadną sposobnością, aby nas zniesławić wobec świata".

Z Liturgji Niedzieli Zmartwychwstania.

„Resurrexi, zmartwychwstałem" — oto pierwsze słowo jutrzejszego Introitu.

„Zmartwychwstałem" — mówi Pan Jezus do Boga Ojca.

„Pan zmartwychwstał, Alleluja" — wołamy z radością przeogromną.

„Alleluja, alleluja" — ten okrzyk radości i wesela powtarzają w Brewjarzu po całym świecie całe rzesze kapłanów, zakonników i zakonnic.

„Alleluja" — rozebrzmi jutro po wszystkich kościołach w czasie Mszy św. „Alleluja", — mówią usta kapłana i wiernych w Introicie, Graduale, Ofiarowaniu i Komunji. „Ite Missa est, alleluja, alleluja",— temi słowy żegna kapłan ludzi obecnych na Mszy św. „Deo gratias, alleluja, alleluja„ — odpowiada chór, odpowiadają ministranci w imieniu ludu.

O! bo wielki dziś dzień nastał.

„Chrystus niewinny z Ojcem pojednał grzeszników". — Śmierć i życie starły się w przedziwnej walce: wódz życia po zgonie, panuje żywy.

„Wstał Chrystus, nadzieja moja", (Sekwencja). Wielki nastał dziś dzień: „Tenci jest dzień, który uczynił Pan, radujmy się, weselmy się weń!" (Graduał.)

W dniu jutrzejszym po Mszy św. składamy sobie wzajemne życzenia. A jakie życzenia składa nam Kościół katolicki?

Kościół przypomina nam, że w Starym Zakonie przed Wielkanocą usuwano z domów stary kwas, a w czasie świąt pożywano jedynie chleb niekwaszony, przaśny; było to symbolicznem znaczeniem, że należy zmienić życie grzeszne na życie w szczerości i prawdzie, na życie pełne cnót. Tembardziej chrześcijanie, którzy przez chrzest stali się przaśnymi, wolnymi od kwasu grzechowego, winni raz na zawsze „uprzątnąć kwas stary, aby być ciastem nowem... świętować przeto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy" (Lekcja). I takie też są życzenia Kościoła dla nas.

„Nasz Baranek wielkanocny ofiarowan jest Chrystus, alleluja; świętujemy przeto w przaśnikach szczerości prawdy, alleluja, alleluja, alleluja". — (Komunja).

Życzy nam też Kościół, byśmy trwali w miłości Boga i bliźniego, w jedności i zgodzie, tak dziś i zawsze potrzebnych; te życzenia składa Kościół w modlitwie do Dawcy wszystkich łask: „Wlej, Panie, w serca nasze Ducha swej miłości, abyśmy Sakramentami wielkanocnemi zasileni, przez miłosierdzie Twoje w jedności i zgodzie zawsze trwali." (Modlitwa po Komunji.)

WODZÓW TRZEBA!

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Zachodzi poważna zmiana w amerykańskiej myśli ekonomicznej. Pieniądze, jako nagroda za przewodnictwo w służbie społecznej, schodzą na drugie miejsce. Henry Wallace, sekretarz rolnictwa, świetnie ujmuje potrzebę chwili w słowach: „Potrzeba nam nowego typu przemysłowca, który gotów będzie poświęcić zdolności swoje na szukanie dróg bliższych stosunków między dochodami a robotnikami; potrzeba wodzów, którzyby godzili się na mały dochód ze swych kapitałów i skromną pensję."

Dawniej tak nie przemawiano do kapitalistów. Tu właśnie jest dowód przemiany myśli ekonomicznej. Przyzwyczajeni byliśmy do tego, by kapitalista np. kolejowy, człowiek majętny i żyjący w największych wygodach, pobierał $100,000 rocznie, podczas kiedy kolej jego zwracała się do rządu z prośbą o subwencję.

Dziś wytwarza się zupełnie nowa filozofja życia w następstwie biedy i czterech lat „studjów" naszych nad ogólnem położeniem gospodarczem.

A trzeba przecież wiedzieć, że robotnik nie pracuje wyłącznie dla pieniędzy, w pełnem tego słowa znaczeniu. Człowiek przeciętny szuka w pracy czegoś innego prócz pieniędzy. Jedni pracują dlatego, że bez pracy poprostu żyć nie mogliby, inni pracują dla uznania, wyróżnienia się — są i tacy którzy pracują dlatego, by osoby ukochane mogły z tego korzystać. — Często lojalność dla pewnej grupy, słabość do czegoś czy kogoś, nakłania ludzi do pracy.

Wiele jest przyczyn, dla których ludzie pracują. Łatwo jest też ludzi prowadzić do pracy, tylko wodzów nam potrzeba. Potrzeba nam dziś wodzów takich którzyby prowadzili przemysł, handel czy politykę nie dla własnych korzyści, ale dla korzyści ogółu. Potrzeba nam wodzów takich (jak mówi Wallace), by nie pobierali po sto tysięcy dolarów rocznie, albo i więcej, lecz aby podzielili dochód z produkcji w ten sposób iżby część z tych wysokich dywidend przypadła i robotnikowi. Wtedy uzyskamy tę równowagę ekonomiczną, będziemy wszyscy bliżsi sobie i lepiej nam wszystkim będzie.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W SZKOLE.

Nauczyciel. — U starożytnych Słowian bałwany były bożkami. Czego chcesz Kręciołek?

— Aha, to i ja jestem bożkiem.

— Dlaczego?

— Bo tatuś na mnie inaczej nie woła tylko: Ty bałwanie.

W CUKIERNI BRACI STUDNIA.

— Panie Cwancygier, co ten mały Klaper tak za panem wciąż łazi?

— Albo ja wim, On mnie się od tygodnia trzyma, zupełnie, jakby był soliter.

W DOBREJ POEZJI.

— A do kuchni pańska żona nigdy nie zachodzi?

— Takie tam zachodzenie. Zachodzi, ale z wierszami Iłłakowiczównej w ręku.

JAK TO DOBRZE.

— Jak to dobrze, że niektórzy nasi wielcy nie są ministrami w Paryżu.

— Dla kogo dobrze?

— Dla nich, bo we Francji jest taki zwyczaj, że jak kto nie ma głowy na karku, nie może rządzić narodem.

W SZKOLE.

Nauczyciel. — Historja zna długotrwałe wojny. Jedną nawet stuletnią. Czego ty, Goździorek?

Goździorek: — A czy na tej stuletniej wojnie byli ciągle ci sami żołnierze?

GALOPEM.

— Jakże tam synek pański, co to przed rokiem ukończył uniwersytet? Ma już posadę?

— Nietylko, że ma, ale nawet został już zemerytowany.

SŁYNNE NAZWISKO.

Nazwisko, co zajęło świat,
Przy którem nawet Hitler zbladł
I stracił wszystkie kreski...
Jak ono brzmi?—Stawiski.

Conclave jest to zebranie kardynałów, po śmierci papieża, w celu wybrania nowego.

Za Frontem

Władysław St. Reymont — NOWELA

(Dokończenie).

— Gdzie moja chałupa? — spytała księdza, który poszedł się z nią rozmówić.

— Spalili ją kozacy. Jakto, nie pamiętacie? — zdziwił się i wystraszył jej głosem.

Usiłowała sobie coś przypomnieć i nie potrafiła, bo rozjęczała się płaczliwie.

— Przecież tu gdzieś być musi! Dobrze pamiętam; juści, dach nad sionką zaciekał. Obora prawie nowa, stodoła, trzy krowy, koń. I kajże się to podziało? Pomroka wlazła mi na oczy, czy co? Ludzie, gdzie moja chałupa? — zaczęła krzyczeć i, porwawszy na ręce dziecko, poleciała pomiędzy rumowiska. Zatrzymywała się tu i owdzie, biegła w pola, zachodziła na łąki, wystawała na drodze i szukała wciąż; szukała całemi dniami gorączkowo, obłędnie, niezmordowanie.

Ksiądz, napłakawszy się nad nieszczęśliwą, pociągnął za wieś na wzgórze, wypatrywać powrotu wygnańców. I prawie tak samo obłędnie, uparcie i niezmordowanie wypatrywał z dnia na dzień. I tak samo wypatrywał napróżno.

Przechodziły dnie, mijały tygodnie i całe miesiące.

Armaty ucichły, przemarsze ustały i wojna przetoczyła się na wschód daleki.

Już mżyły zimne deszcze, hulały wichry i szły noce nieskończenie długie, posępne i niby psy rozskowytane. Poźna jesień odarła z krasy ziemię i, przyodziawszy się w łachmany mogił, dygotała po polach i drogach, jako bezdomna żebraczka.

Po wsiach, pod bielonemi strzechami chat przywartych do ziemi, ta jesień wojny ciężko dawała się we znaki. Wszędzie panowała nędza i dręcząca troska wyjadała serca, bowiem czego nie strawiły pożary i co szczędziły bitwy, to zagarniać jęły drapieżne pazury rekwizycji. Gęste patrole snuły się po wszystkich wsiach i drógach, a rozmiękłemi drogami, jednako w pluchy czy pogody, toczyły się nieskończone szeregi wozów wyładowanych i zbrojną eskortą opatrzonych.

Wstrząsające płacze i krzyki żegnały ostatnie krowiny, wyciągane z obórek.

Niejeden chłopski łeb padał rozwalony w obronie ostatniej garści ziarna.

I niejednego w kajdanach pędzono do więzienia i pod kule.

Jesienne, mgłami omotane pola łkały echami płaczów i rozpaczy.

Nienawiść rozrastała się w każdem sercu, doprowadzając niejednego do szaleństwa.

Proboszcz codziennie patrzał na te wozy, jadące przez wieś spaloną, ku szosie.

Jechały wesoło wśród śmiechów żołdactwa, połysku bagnetów i parskania ciężkich koni.

I często również widział, jak Skowronowa, już zupełnie oszalała, zjawiała się na drodze i, zastępując drogę wozom, zaczynała wrzeszczeć nieludzkim głosem:

— Loboga; dyć moje krowy wiezą! Złodzieje! Ludzie, ratujcie! Oddajta moje! Oddajta! Wszystko mi zabrali! Oddajta! — Rzucała się na eskortę, drąc pazurami, bijąc kamieniami, błotem i czem tylko mogła.

Odpowiadały jej kolby, buty, pięści i drwiący dziki śmiech, że potem godzinami leżała w błocie posiniaczona, sponiewierana i nieprzytomna.

Takie właśnie sceny i znęcanie się nad nieszczęśliwą doprowadziły proboszcza któregoś dnia do takiej pasji, że, wydostawszy z trumny karabin, przyczaił się za węgłem kościoła i jął drżącemi rękami brać na cel jednego z eskortujących wozy.

Na szczęście, nim zdążył strzelić, stanęła przy nim panna z Mrozów.

— Jezus, Marja! Co ksiądz wyrabia? Niemiłe księdzu życie, czy co?

— A niemiłe — szepnął, wspierając się o mur kościoła. — Nie mogę już patrzeć! Ostatniego konia wyprowadzają! Kożuchy chłopom ściągała z pleców. Ludzi łapią i wywożą. Na każdym kroku gwałt, rabunek i przemoc! — skarżył się zrozpaczony.

— Mnie wczoraj zabrali pościel i meble! I niema tygodnia, żeby mi czegoś nie rekwirowali. Oganiam się, jak przed wilkami. Chcą mi obrzydzić życie i przymusić do oddania Mrozów w administrację. Ale nie ustąpię, i, psiakrew, przetrzymam.

Zaklęła w nagłej irytacji. Zaprosił ją na plebanję i długo wypytywał o różne szczegóły, ale na odchodnem, odciągnąwszy ją na stronę, szepnął błagalnie:

— Zabierz moje karabiny i utop w stawie. Boję się, że mogą mnie przywieść do grzechu.

I oddawał je nie bez głuchego żalu, jakby najmilszej rzeczy się wyrzekał.

Po odjeździe panny Zosi poszedł odszukać Skowronową. Zniknęła gdzieś, jak kamień w wodzie. Dopiero w kilka dni później zjawiła się na plebanji, lecz tak czysta, ochędożnie ubrana i przytomna, że ledwie ją poznał.

— Chwała Bogu, że wam się przemieniło na lejsze! — mówił wielce uradowany.

— A bo chciałam powiedzieć dobrodziejowi, że był u mnie w nocy Pietruś...

— Pietruś? Skądże się wziął? Któż to taki! Przysiądźcie trochę — zapraszał.

— Toć mój synaczek drogi, com go pochowała! Przyszedł i powiada: „Matulu, dzień sądu nadchodzi! Kto winien, będzie pokarany! Sam Pan Jezus zejdzie na świat sądzić żywe i umarłe! Sam będzie wymierzał sprawiedliwość! A straszna będzie dla uciemiężycieli! I ni jedna człowiecza krzywda nie zostanie bez pokarania! Ni jedna!"

10go października 1918 roku.

KONIEC.

Poradnik Dobrego Zdrowia

ODZIEŻ.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Odzież nietylko jest ozdobą dla ciała, ale również służy do zachowania ciepła, które się wytwarza w ciele naszem. — Zdolność zachowywania ciepła zależy głównie od ilości powietrza, zawartego w otwórkach materjału, z którego jest zrobione ubranie. Im materjał puszystszy, czyli im więcej znajduje się w nim powietrza, tem jest cieplejszy.

Materjały zbite są chłodniejsze, aniżeli materjały puszyste. Materjały farbowane są chłodniejsze niż bezbarwne, gdyż farba zatyka część otworów, przepuszczających powietrze. Kilka lekkich ubrań razem włożonych — grzeje lepiej, niż jedno grube, bo pomiędzy warstwami ubrania kryją się warstwy powietrza.

Barwa ciemna pochłania więcej ciepła, dlatego ciepło słoneczne łatwiej się przedostaje do naszego ciała przez ubranie ciemne, niżeli przez jasne. W zimie korzystniej jest nosić ubranie ciemne, w lecie — jasne.

Najbardziej nieprzemakalną z tkanin jest wełna. Przyjmuje ona mało wilgoci zarówno z powietrza jak i z ciała naszego (potu), chroni więc od nagłego ostygania przez wysychanie (parowanie). Tkaniny bawełniane są cieplejsze aniżeli lniane lub jedwabne.

Gdy ubranie zamoknie, należy je zmieniać na suche, aby nie schło na ciele — zwłaszcza w porze chłodniejszej, gdyż skutkiem parowania odzieży, ciało szybko stygnie, co może spowodować zaziębienie.

Odzież powinna być swobodna, żeby nie krępować ruchów: siadania, wstawania, chodzenia, biegania, skakania, wogóle a zginania i prostowania tułowia rąk i nóg. Ściskanie nóg podwiązkami bywa często przyczyną żylaków (rozdęcia żył) na nogach.

Odzież krępująca, ściskająca, nietylko nas męczy i drażni, sprawiając nieustanną przykrość, ale także tamuje obieg krwi, sprowadzając nieraz zaburzenia w całym organizmie; ciasne kołnierzyki, paski, podwiązki, zwłaszcza ciasne obuwie jest nadzwyczaj szkodliwe; nietylko powoduje na skórze nagniotki, wrastanie paznogci, ale zanik mięśni, wstrzymanie rozrostu, następstwem czego jest bezsilność, ból nóg, niemożność ruchu i zaburzenia w obiegu krwi.

Święcone na Obczyźnie.

HUMORESKA.

Było to w czasie budowy kolei południowej, wiodącej z Wiednia do Triestu, w dalekiej malowniczej Karyntji. W jednym z tych prześlicznych miasteczek, rzuconych na tło ośnieżonych Alp, wśród inżynierów, prowadzących trasę, znajdowały się dwie rodziny polskie, — dwa młode małżeństwa. Młode kobiety władały bardzo słabo językiem niemieckim, tęskniły za ojczyzną, samotne, bo mężowie, zajęci wykupnem gruntów, mało bywali w domu, a niedziele przesypiali zazwyczaj, gdy się po tygodniu trudów dorwali do własnego, miłego łóżka.

Nadchodziły święta Wielkanocne, przypominało się im święcone w Krakowskiem, zamajaczyły w pamięci barwne stroje kobiet przed wiejskim kościołem, rozłożone płachty na zieleniejącej już murawie, — strojne barwinkiem placki, swoje kiełbasy, słońce wiosenne, starego proboszcza majestat, a potem stół zastawiony, goście, radosny nastrój topniejących serc, zapach świąt w domu.

A w tym roku tak daleko, między obcymi...

— Och, to nic, musimy i my mieć wszystko tak, jak bywało w domu.

— Tak, wiesz, w tajemnicy przed naszymi panami i niespodzianka w pierwszy dzień świąt.

— Pysznie!

Zakupiły szynki, kiełbasy, popiekły torty, placki, baby, bułki, w miejskim ogrodzie zwędziły barwinek, nikt go nie sprzedawał w mieście, a przecież w jego radosnej zieleni jest właśnie czar wiosny, przez dwa dni siedziały kamieniem w domu i malowały jajka. Wszystko było, jak być powinno, ale w końcu wyłonił się nowy kłopot. Nie mogły w żaden sposób dowiedzieć się o porze święcenia. Zapytywane Niemkinie wybałuszały na nich zdziwione oczy.

— Święcić? Co to znaczy święcić? Nie, u nas niema takiego zwyczaju. W Wielkanoc idzie się do kościoła, obiad jest trochę lepszy, jak zawsze, ale jakieś święcone?

Nikt tu o czemś podobnem nie słyszał, ani nie wiedział, co to może być.

Zmartwiły się młode panie.

— No, więc co?

— Święcone nie poświęcone, nie, musimy jakoś tak zrobić, by było wszystko jak u nas.

— Wtajemniczymy Antona.

— Anton był to służący biurowy.

— Wytłumaczymy mu dokładnie, na rozum, co i jak, zapakujemy nasze prowianty do koszów i poślemy do klasztoru z prośbą o poświęcenie. Przecież chyba księża zrozumieją, czego od nich chcemy.

— Pewno.

Więc dwa nowiutkie kosze wysłały białą serwetką, ułożyły w nich malownicze szynki, z krzyżem z goździków, z kręgiem kiełbasy wokół, babki, chleb, placki, masło, sól, oliwę, wina dwie butelki, — słowem wszystko to, co miało zdobić wymarzony stół Wielkanocny.

Przywołany Anton słuchał i starał się zrozumieć, co młode panie usiłowały mu wytłumaczyć swoją łamaną niemczyzną. Wykombinował w końcu, że ma to zanieść do klasztoru, oddać księdzu gwardjanowi od pań inżynierowych z Polski i poprosić o jakieś święcenie — tego ostatniego nie bardzo zrozumiał i przerobił je sobie na... błogosławieństwo... Więc kiwnął głową z uśmiechem, myśląc że księża na górze sami będą wiedzieć, czego chcą od nich panie.

Uradowane młode mężatki patrzyły przez okno, jak smukła postać chłopaka, obładowana dwoma koszami, dążyła powoli białą serpentyną drogi, wiodącej do klasztoru.

* * *

Tymczasem Anton pociągnął za żelazną rączkę dzwonka u klasztornej furty, w której progu zarysowała się wątła postać brata-furtjana.

Anton czapkę zdarł.

— Niech będzie pochwalony Pan nasz, Jezus Chrystus.

— Na wieki, wieków. Amen. A czego to chcecie, dobry człowieku? — pytał brat Laurenty, zezując w stronę tajemniczych, biało nakrytych koszy.

— Panie inżynierowe z Polski posyłają te dwa kosze i proszą o błogosławieństwo, — czy tam poświęcenie...

— Poświęcenie?

— Tak, panie kazały oddać i prosić o poświęcenie.

— Hm, hm — poświęcenie. Hm!

— Błogosławieństwo pewnie.

— A tak... tak...

Braciszek odsunął białą serwetę, suchą twarz rozpromienił mu uśmiech na widok nagromadzonych, a tak smakowicie wyglądających prowiantów, zaprosił Antona uprzejmie by spoczął na kamiennej ławce przed furtą i, zabrawszy oba kosze, starannie furtę zamknął i oddalił się w głąb klasztoru.

W refektarzu odmawiano właśnie modlitwę przed jedzeniem, a na stole dymiła się już cienka zupka postna i czerwieniło się wino w synowych puharkach, gdy zjawił się brat Laurenty ze swoim ciężarem.

Wyłożył dokładnie, co mu Anton powiedział. — Ksiądz Gwardjan wysłuchał uważnie, zajrzał do koszy, uśmiechnął się i zastanowił przez chwilę.

— Poświęcenie?.. Błogosławieństwo? Zacne dusze! Zanieś to bracie Laurenty do kuchni, brat-szafarz niech kosze opróżni i odda. Powiedz służącemu, że kazałem serdecznie podziękować, błogosławieństwa dla całego domu udzielam i jutro w czasie Mszy św. specjalnie westchnę do Boga na intencję tych zacnych dusz.

I zwracając do braci twarz głęboko wzruszoną kończył:

— Nie wygasło jeszcze w sercach ludzkich miłosierdzie! Dzięki Bogu!

* * *

Anton wrócił.

Obie wypadły naprzeciw i zderzyły się z nim w drzwiach

— No i co?

— Poświęcił?

— O tak. Ksiądz Gwardjan przesyła błogosławieństwo dla całego domu i bardzo dziękuje. I powiedział, że..

— Boże!

Dwie młode panie krzyknęły równocześnie, ujrzawszy puste kosze, a na dnie starannie złożone serwety.

— Zjedzą nasze święcone!

Łkała pani Wanda.

—Ach, co też Anton narobił. Co Anton narobił...

Tyle trudów, tyle pieniędzy, gdy się ich w dodatku ma tak mało, cały urok niespodzianki, wszystko przepadło...

— Tak pyszne szynki i...

— Och!

Anton wymknął się za drzwi, nie mógł patrzeć na łzy niewieście, zaraz mu się zrobiło tak dziwnie ckliwo. Dziwne te Polki, błogosławieństwo przyniósł, jak chciały, a one znowu desperują, dlaczego się wyznał czego chcą od człowieka.

Gdy mężowie wrócili z biura, zastali żony zapłakane nad rozpaczliwą pustką stołu, przybraną białą serwetą i barwinkiem. Opowiedziały im w końcu co zaszło, uśmiali się obaj i pan R. przyzdobił żakiet i wraz z Antonem podążył do klasztoru. Pomyłka się wyjaśniła; Ksiądz Gwardjan poświęcił, uśmiawszy się wpierw serdecznie, bo wyobrazić sobie zrozpaczone miny kobiet na widok pustego kosza i radość, — gdy odzyskają święcone. Stracił jeno trochę wiary w miłosierdzie serca ludzkiego, które z takiem przejęciem sławił w południe.

Brat szafarz wzdychał ciężko, wkładając z powrotem do koszów smaczne szynki i wonne babki, które już w myśli prezentował braciom w radosnym dniu Zmartwychwstania. Za to któż opisze radość młodych mężatek, gdy utracone skarby wyglądały szczęśliwie i mogły urządzić prawdziwe święcone na obczyźnie.

Marja Czeska-Mączyńska.

* * *

Bokserzy byli to członkowie tajnej patrjotycznej organizacji chińskiej, która w roku 1900 wywołała krwawe zaburzenia przeciw cudzoziemcom w Chinach, powodując niefortunną dla siebie interwencję obcych państw.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Nie dziw, że człowiek tak łatwo lgnie do błota, przecież ma ciało utworzone z gliny.

* * *

Dzieci, rozwijające się umysłowo rychlej, zwykle są słabsze: energja w ich organiźmie się wytwarzająca w znacznej mierze zużywana jest na nadzwyczajne rozwijanie się mózgu z uszczerbkiem dla reszty ciała.

* * *

Zabawnem jest z jakiem uprzedzeniem i despektem mówi się nieraz o słynnych pisarzach, których najdrobniejszego dzieła się nie przeczytało.

* * *

Częściej przymówienia odznaczają się raczej formą niż treścią.

* * *

Pijaństwo przedewszystkiem staje się obrzydłe ludziom gwoli niesfornego gadulstwa, które wywołuje częściowe pozbawienie się zdrowego zmysłu.

* * *

Nietylko wspólne sobie ideały i cnoty wytwarzają stałą i serdeczną przyjaźń, ale też i wspólnota w występkach i w złem.

* * *

Głupota jest naiwnie nieświadoma swej nieświadomości.

* * *

Ogólny zanik religijności i powszechne rozprzężenie obyczajności wróżą rychły rozkład a w następstwie i upadek państwa.

* * *

We wiośnie przyroda okazuje nam przykład zmartwychwstania świata roślinnego.

* * *

Z nadejściem wiosny natura przyodziewa drzewa i krzewy wspaniale cudownem kwieciem.

* * *

Mowa jest szatą myśli: pewną część myśli nam odkrywa, ale większą część taji przed nami.

Uważnemu wyraz oblicza znacznie więcej oznajmia niż ust słowo.

* * *

Chociaż serce zranione głęboko, dusza może spokojnie spoglądać w przyszłość.

* * *

Pieśń wzniosła może nam być wzruszającem kazaniem.

* * *

Bylibyśmy jedni drugim życzliwsi, gdyby zewnętrzne okoliczności nam nie psuły upragnionej harmonji, we walce o lepszy byt.

* * *

Postępując dobrze, działamy na naszą własną korzyść; czyniąc źle, zwalczamy samych siebie i występujemy przeciwko własnym interesom.

* * *

Szczerość z prostotą są potężną argumentu podporą.

* * *

Dużo musimy przejść cierpkich prób w pracy społecznej, nim w zachowaniu spokoju i milczenia się zaprawimy.

* * *

Często zdawało się nam, że się poświęcaliśmy dla sprawy, kiedy właściwie było to wyłącznie spełnieniem prostego obowiązku.

* * *

Najłatwiej zachować sekret — niezapoznaniem się z nim wcale.

* * *

W ludzkiej umiejętności ważną jeszcze odgrywa rolę bujna wyobraźnia.

* * *

Szkoły to świątynie wchłaniania promieni boskiej mądrości i potęgi, odbłyskujących ze świata stworzeń.

* * *

Całe życie jest szkołą, o ile umiemy się na tem połapać i wykorzystać wszelkie nauczki, jakie ono nam bezustannie tak obficie daje.

Sędzia Sullivan Otrzymał Groźbę Śmierci.

Agenci federalni rozpoczęli wczoraj pełnić służbę wartowniczą przy osobie sędziego federalnego Filipa Sullivana, który rozpatrywał sprawę pięciu urzędników firmy H. O. Stone and Company. Urzędnicy tej firmy używali poczty dla wyłudzania pieniędzy.

Po pierwszym procesie urzędnicy firmy H. O. Stone otrzymali po 25 lat więzienia i na zapłacenie po $15,000 grzywny. Wniesiono apelację do wyroku. Drugi proces zmniejszył karę więzienia do lat trzech, co oburzyło wielce tych, którzy stracili swe oszczędności w firmie Stone. Jeden z tych właśnie, którzy stracili swe oszczędności, wysłał na ręce sędziego Sullivana anonimowy list, w którym powiada: — Jestem szczęśliwy z posiadania dwóch rewolwerów. Dni twojego sędziostwa są już policzone. Przy pierwszej sposobności podziurawię cię kulami jak sito. Wtenczas nie dbam co się stanie. Spotkamy się kiedyś w piekle".

Autor listu anonimowego dodał również, że w firmie Stone stracił oszczędności swego życia w sumie $10,000 i choć liczy sobie 60 lat życia, jest bez centa przy duszy i znajduje się w rozpaczliwem położeniu.

Policja federalna rozpoczęła poszukiwania autora anonimowego listu z groźbą śmierci dla sędziego.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w "Dzienniku Chicagoskim."

"PARADA REZERWISTÓW".



Już jutro będzie wyświetlany film z Polski w polskim teatrze Chopin, poraz pierwszy w Ameryce. „Parada Rezerwistów" to film wojskowy, sto procent mówiony, z przecudną muzyką, żaś w rolach głównych występują Mankiewiczówna, Dymsza, Walter i Sielański. Oficerowie, sierżanci, żołnierze i piosenki, życie obozowe, niezrównany humor żołnierski — wszystko to czeka was w Wielkanoc, to jest jutro i przez cały tydzień, w polskim teatrze Chopin przy Division i Milwaukee ave. Nadprogramowo Rewje Krakowskie i inne nowości z Polski.

Nowy Żołnierz Chrystusa.



Ks. Józef Capiga, C. R.

Do grona wychowanków cragińskich przybywa jeszcze jeden kapłan. Nim jest ks. Józef G. Capiga, C. R., syn państwa Stanisława i Weroniki Capigów, długoletnich osadników dzielnicy Cragin i poważanych parafjan tamtejszej parafji p. w. św. Stanisława B. i M. Jutro, dnia 1go kwietnia odprawi on pierwszą solenną Msze św. w Ameryce, w parafji w której się wychował, o godz. 10:45 rano. Asystować mu będą: ks. proboszcz Stanisław Gadacz, C. R. jako arcyprezbiter; ks. Franciszek Uzdrowski, C. R. jako djakon i ks. Józef Baniewicz, C. R. jako subdjakon. Mistrzem ceremonji będzie ks. Andrzej Kloska, C. R. Kazanie wygłosi ks. Kaz. Guziel, C. R. z Jackowa. Po Mszy św. jutrzejszej nastąpi w sali parafjalnej, obiad wydany na cześć nowego kapłana, który przybył z Polski.

Ks. Józef G. Capiga, C. R. urodził się dnia 17go listopada, 1907 roku w Chicago. Nauki elementarne pobierał w szkole parafjalnej św. Stanisława B. i M. Po ukończeniu zapisał się do kolegjum św. Stanisława Kostki, które ukończył w 1926 r. Po ukończeniu tej uczelni wstąpił do Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców. Po ukończeniu nowicjatu w Cragin, wysłany został na dalsze studja do St. Louis, Mo. gdzie pobierał studja filozoficzne i teologiczne. W roku 1932 zdobył stopień bakałarza na tym uniwersytecie. W tym samym roku w listopadzie został przez władzę zakonną wysłany do Polski, aby uzupełnić swe studja. W Polsce na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie ukończył swe studja Teologiczne. Wyświecony na kapłana został przez J. E. Ks. Biskupa Franciszka Lisowskiego, obecnego biskupa Tarnowskiego, dnia 10go czerwca 1933 r. Ks. Solenizant odwiedził swoją rodzinę w kraju, poczem znowu wrócił do Lwowa i specjalizował się na wydziale humanistycznym, na polonistyce, we Lwowie. Powołany przez władzę zakonną powrócił do rodzinnego miasta Chicago, aby w obecności swych rodziców, krewnych i znajomych odprawić uroczystą Mszę św.

Ks. Solenizant obecnie pracuje na Marjanowie jako asystent.

Młody ten pracownik w Winnicy Pańskiej jest szeroko znany w sferach towarzyskich w Cragin, będąc członkiem kilku towarzystw. Rodzice jego zamieszkują pnr. 2322 N. Lockwood Ave., w Cragin.

Testymonjum oznacza świadectwo.

Jajko Wielkanocne w Historji.

Nadeszły święta wielkanocne i znowu jak po inne lata, dzielimy się jajkiem święconem, życząc sobie wzajem wesołego Alleluja i wszelkich pomyślności. Na święta zwykle setki barwnych pisanek i ozdobnych jaj cukrowych wabią oczy nasze, ale nie każdemu może wiadomo, jakich to wieków ubiegłych wspomnieniem jest zwyczaj święcenia jaj i dlaczego właśnie jajko dostąpiło tego zaszczytu.

Wiedzieć trzeba przedewszystkiem, iż wszelkie zwyczaje starodawne, których znaczenie zatarło się z biegiem wieków, są najczęściej szczątkami religijnych pojęć i obrzędów: — kryją one zazwyczaj głęboki symbol, którym starożytni wiarę osłaniać lubili. Lud ciemny zachowywał formę tylko, myśl zaś, która kryła się pod tą formą, często innej szukała sobie szaty, przemieniała się i w nowych nieraz zmartwychwstała kształtach.

W starożytnych wiekach na całym Wschodzie jajko było symbolem systemu planetarnego i początku wszelkiego życia. Jedna z egipskich legend religijnych uczy nas np., że pierwotna siła twórcza natury, czyli Bóg, unosząc się nad wodami, wydał z ust swych olbrzymie jajo, a z jaja tego powstało słońce.

Buddyści, którzy wszechświat jednoczą z pojęciem Boga, przedstawiają go sobie bądź pod postacią węża w pierścień zwiniętego, a więc nie mającego ani końca, bądź też pod postacią jaja, którego żółtkiem jest słońce, będące pierwiastkiem ożywczym wszelkiego istnienia.

Jajko więc było nietylko ważnym symbolem na Wschodzie, ale występowało ono w różnej formie w zabawach i uroczystościach ludowych. W ogrodach i polach odbywają się igrzyska ludowe. Obyczajem wschodnim kobiety nie biorą jednak udziału w tańcach i śpiewach, tylko zdala przypatrują się zabawom, przy których jaja zabarwione grają wybitną rolę.

Niektóre plemiona Arabów, podążając do cienistych ogrodów, aby uniknąć skwaru słońca, zaopatrują się w żywność, a mianowicie w mięsiwo, ciasto i jaja zabarwione na czerwono, gdyż kolor ten uważany jest za szczęśliwy. Kobiety bawią się jajkami, rzucając je do siebie. Między innemi zabobonami Wschodu, znany jest także zwyczaj wieszania skorupek z jaj zabarwionych nad wejściem do chaty, co ma uchronić jej mieszkańców od złych duchów i morowej zarazy.

Jest jeszcze na Wschodzie inny zwyczaj, przypominający mocno święcenie u nas wiktuałów wielkanocnych. W dzień święta wiosennego w Egipcie, przygotowane jadła skrapiają wodą, w której moczył się bukszpan lub jakieś aromatyczne ziele.

O ile symbolicznego z czasów Mojżesza baranka zamieniliśmy na smaczniejsze i pożywniejsze kiełbasy i szynki, o tyle jajko wielkanocne, nasza barwna pisanka pozostała i pozostaje — starożytnych symbolów wspomnieniem.

Na tle jaja wielkanocnego fantazja ludu polskiego stworzyła szereg pięknych legend, w których Chrystus jest przeważnie główną postacią.

Zebra jest to zwierzę ssące afrykańskie, z rzędu nieparzystokopytowych, spokrewione z koniem, odznaczające się sierścią barwy jasno-żółtej w ciemne pręgi na całym ciele, nie wyłączając nóg.

W Austrji jest około 6,730,000 mieszkańców.

Pierwszy występ na scenie zwie się: debjutem.

Otwarto Pięć Klas w Szkołach Rządowych na Brighton Park

Uczą Tam Języka Angielskiego, Buchalterji Etc., Kosztem Rządu Federalnego.

Ci, którzy jeszcze o tem nie pomyśleli niechaj teraz postanowią korzystać z bezpłatnych szkół rządowych, czas wolny od pracy spędzać na korzystnej nauce. Nasi czytelnicy i czytelniczki w dzielnicy Brighton Park mają dobrą sposobność i powinni ją wykorzystać.

F. A. Guzik, nauczyciel i doradca Civil Works Educational Service z kwaterą w szkole miejskiej Kelly'ego donosi nam, że w dzielnicy tej otwarto dodatkowych pięć klas tak iż w dystrykcie dzisiaj jest razem 43 klas. W 30 klasach dawniej zorganizowanych już nie przyjmują nowych studentów.

Ci, co się spóźnili a chcą nauczyć się języka angielskiego, buchalterji, historji, wiedzieć coś o awjatyce i muzyce niechaj się zgłoszą do miejsc niżej podanych.

1. Nauka języka angielskiego dla obcokrajowców — nauczycielka, panna Dorota Griebell — wykłady w biurze realnościowem p. Piętkiewicza, p. nr. 2608 W. 47ma ulica, we wtorki i czwartki od 7 do 8:30 wieczorem.

2. Buchalterja — Panna Ethel Bronson, nauczycielka; wykłady w budynku dawniej zajmowanym przez bank, róg Archer i Kedzie avenues, w poniedziałki i czwartki, od godziny 10:15 do 12:15.

3. Buchalterja i rachunkowość — Jan Neuharth, nauczyciel; w budynku bankowym, róg Archer i Kedzie avenues; wykłady we wotrki i czwartki od 6 do 8 wieczorem.

4. Historja i muzyka — Mania Johnson, nauczycielka; wykłady w szkole parafji Pięciu Braci Polaków i Męczenników, róg 43ciej i Richmond ulic — we wtorki, czwartki i piątki, od 7mej do 9tej wieczorem.

5. Awjatyka — Henryk Kleiman, nauczyciel; wykłady w szkole Kelly High, róg 42ej ulicy i California avenue, w poniedziałki i czwartki, od 3:15 do 4:45 po południu.

PO SUTYM BANKIECIE MÓWI SIĘ GŁADKO O "KOMUNIŹMIE".

Rosja Sowiecka Ideałem Dla b. Senatora Brookharta.

Washington, 31 marca.—Około 50-ciu gości odeszło z wykwintnego obiadu prywatnego w Washingtonie po wysłuchaniu perory „komunistycznej" eks-senatora Brookharta, obecnie asystenta administratora A.A.A. pod sekr. rolnictwa Wallacem.

Po obiedzie i deserze, kiedy podano kawę, likiery i cygara, p. Brookhart uraczył obecnych eulogją „sowietyzmu," wykazując jak na dłoni, że lud rosyjski, pod rządem sowieckim, ma się znacznie lepiej niż Amerykanie.

Potem, jak opowiadano, pan Brookhart powiedział, że Stany Zjednoczone powinny naśladować Rosję i zsowietyzować cały przemysł i ziemię.

Wielu z obecnych nie ukrywało zdziwienia, że urzędnik państwowy może głosić podobne hasła. Brookhart nie jest „profesorem," ale umieszczono go na wielu listach kompilowanych z członków „trustu mózgowego" i jego wczorajszy występ naprowadził wielu na myśl, że on właśnie jest „mózgowcem" oskarżonym przez dr. Wirta z Gary, o knucie spisku rewolucyjnego.



Zmartwychwstanie Pańskie Fundamentem Wiary Chrześcijańskiej.

Jeszcze namiestnik krajowy spoczywał pogrążony we śnie, kiedy służba poczęła go budzić oznajmiając, że stało się coś niezwykłego. Oto człowiek, którego na natarczywe żądania jego własnych ziomków zasądził onegdaj na straszną śmierć na krzyżu, po śmierci sprawdzonej przez setnika wojsk, zdjęty i pochowany przez przyjaciół w grobie, dziś o świcie bez niczyjej pomocy, sam odrzuciwszy ogromny kamień zamykający grób, wyszedł z niego żywy, w jakiejś dziwnej światłości i chwale i uniósł się promienny gdzieś w przestworza, czy w mgły ranne — dość, że grób otwarty i pusty. Żołnierze czuwający na rozkaz namiestnika, widzieli wszystko jak się stało. Wprawdzie Żydzi przekupili ich, aby mówili, że zaspali i że złożonego w grobie wykradli wtenczas uczniowie — ale przecież to nieprawda i sami żołnierze się śmieją, bo jak można spać i widzieć? Oto oni sami czekają w przedsionku, żeby to opowiedzieć i otrzymać dalsze rozkazy.

Wiadomości tej słuchał namiestnik, ubierając się napręd-ce. Po chwili wyszedł do żołnierzy. Jeszcze raz opowiedzieli, jak strażowali, czuwając do rana, jak naraz uczuli, że ziemia pod nimi się zatrzęsła, kamień grobowy odwalił się na bok, a ich samych jakaś moc rzuciła o ziemię. Przerazili się tem niezwykle, bo to niesłychana rzecz, ale doskonale widzieli wychodzącego z grobu, żywego i dziwnie pięknego Cudotwórcę. Wprost nie mogą tego pojąć, ale dosłownie tak wszystko było.

— Czyżby to było prawdą? — przeszło błyskawicą przez myśl słuchającemu namiestnikowi, to, co mu mówiła żona, że to nie jest zwykły człowiek? Tak, on to sam uważał, gdy go badał i zasądzał. Ba, przecież na kilka dni, zanim go przywieziono przed jego sąd — lud obwoływał go królem — nazywano go Mesjaszem, Zbawcą. — Prawda, takie dziwne, cudowne rzeczy uczynił, zwolennicy jego i on sam uznawali go za Boga! A ten spokój, majestat wśród mąk, te dziwne znaki gdy umierał... Przecież to niesłychane! A teraz znowu to wyjście z grobu! Przecież mój żołnierz przebił mu bok, wyraźnie widziałem jak wypłynęła i woda, co jest niechybnym dowodem śmierci, a teraz ten umarły, żywy! Co to znaczy? Czyż naprawdę było to wszystko nadludzkie, boskie? Byłby to Bóg-Człowiek?... — Wróćcie do zwykłych zajęć — zawołał, zwróciwszy się do żołnierzy.

— Panie! mówią, że ten Ukrzyżowany pokazuje się teraz zupełnie żywy; widzieli go uczniowie i niewiasty — wypowiedział jednym tchem nadbiegły w tej chwili dworzanin.

— Oszaleć można chyba — więc to prawda! To, to... co ja zrobiłem! — wyszeptał cicho namiestnik.

I zgroza odmalowała się na jego twarzy — a piersią i duszą poczęła szarpać rozpacz...

Tak! On, Zbawca Jezus Chrystus, Król Bóg-Człowiek zmartwychwstał, jako powiedział.— Powiedział, że On jest panem życia i śmierci, że aby wiedzieli wszyscy, że On jest Bogiem, to On, gdy Go zabiją, sam siebie po trzech dniach wskrzesi do życia — wszak tylko to Bóg sam uczynić może — a On, Bóg. I oto to uczynił — powstał żywy i już na wieki żyć będzie i sądzić każdego człowieka i narody.

O cześć i chwała Ci, Chryste Boże nasz! A nam potwierdzenie wiary w Ciebie i w prawdy Twe i w Kościół Twój i w chwałę naszą z Tobą, jeśli za Tobą pójdziemy, w niebie — Alleluja!



SUKIENKA Z MODNIE SKROJONĄ SPODNICZKĄ I RĘKAWAMI.
Modełko 585.

Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji i ¾ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Koncert Chóru Panien Jutrzenka.

W niedzielę, dnia 22go kwietnia, w sali Pułaskiego przy Ashland ave., blisko 18tej ulicy, odbędzie się pierwszy koncert chóru Panien Jutrzenka, Nr. 209 Z. S. P. Dla koleżanek tegoż chóru jest to poniekąd dzień świątecznej pieśni, dzień pierwszego koncertu pieśni polskich. To też komitet wraz z wszystkiemi koleżankami stara się ażeby dzień ten pierwszego koncertu został długo w pamięci tych, którzy raczą zaszczycić ich swą obecnością. Koleżanki cieszą się, że do programu swego mogą dołączyć jeden z bardzo dobrze znanych i lubianych ze swych występów chór męski, jak również i znaną artystkę śpiewaczkę. Program będzie podany później. Jednem słowem komitet stara się ażeby program był ku zadowoleniu wszystkich.

Zmartwychwstanie w Polsce.

Grają dzwony naokoło,
Zmartwychwstanie dziś wesoło,
W piersiach ludu dziś radośnie,
Bo w potęgę Polska rośnie,
Alleluja, Alleluja,

Tam od Karpat do Bałtyku,
Wszystko w polskiem wolnem szyku,
Wszędzie znakiem Orzeł Biały,
Śpiewa polski naród cały,
Alleluja, Alleluja,

Boże wielki Boże mocny,
Dziś w dzień cudu Wielkanocny,
Tobie triumf, Tobie chwała,
Śpiewa dzisiaj Polska cała,
Alleluja, Alleluja!

Kazimierz Ciepiela.

Cyborjum jest to szafka na ołtarzu, służąca do przechowywania puszki z Najświętszym Sakramentem.

DUCH WIELKANOCNY.



Piękny nastrój świąteczny zdaje się być wcielony w ten obrazek religijny przedstawiający zakonnice obok olbrzymiego krzyża i uprzytomniający Zmartwychwstanie Pańskie.

Bankiet na Cześć Pani Deki.



ELEONORA DEKA.

We wtorek, dnia 3 kwietnia, o godzinie 7mej wieczorem odbędzie się bankiet na cześć pani Eleonory Deki, wice-prez. Macierzy Polskiej. Urządzeniem bankietu, który odbędzie się w sali „Oaza", p. nr. 1250 Milwaukee ave., z okazji dziesięcioletniego jej urzędowania w zarządzie Macierzy Polskiej, zajęło się gronc życzliwie usposobionych pań.

W kuchni „dla inteligencji".

— Proszę pani, czy nie mógłbym dostać przepisu na ten sos?

— Owszem, ale na cóż to panu?

— Och, bo zdaje się, nada się znakomicie do łapaniu much; tu już widzę trzy się złapały.

Jutro Koncert Młodych Wirtuozów.

Jutro, w niedzielę, o godzinie 4tej po południu w klubie Medinah, p. nr. 505 N. Michigan ave., odbędzie się występ znanej pianistki Alicji Baran i czterech innych jej kolegów, którzy wygrali ostatniemi laty kontesty fortepianowe, urządzone przez Stowarzyszenie amerykańskich muzyków i przez menażerkę koncertową Bertę Ott. Są to uczniowie znanego profesora Kurt Waniecki'a z American Conservatory. Cały dochód przeznaczony na fundusz stypendjalny imienia profesora Wanieck'a. Panna Baran zagra Sonatę B-min Chopina i koncert E flat Liszta. Oprócz tego program zawiera koncert Nr. 2 Rachmaninowa, Companella, Ricordanza i Rackozy March Liszta, Scherzo D'Albert'a, Kołysanka Schubert-Godowskiego, Concert G-min. Saint-Saensa i szereg pieśni w wykonaniu sopranistki G. Balazs.

RADY PRAKTYCZNE.



Duży korek postawiony na półce kuchennej przydać się może do nakłówania go znalezionemi szpilkami lub igłami.

Obiad Na Jutro.

Szary Barszcz lub Rosół z Podróbek.
Kapłon lub Pularda Nadziewana Szynką.
Kartofle.
Mizerja ze Śmietaną.
Ryż z Bitą Śmietaną.
Ciastka Czekoladowe.
Kawa.

Kapłon lub Pularda Nadziewana Szynką.

Oczyszczonego kapłona lub pulardę posolić, odciąć szyję, pozostawiwszy trochę dłużej skóry, którą jeszcze odciągnąć ostrożnie palcami od piersi, aby było więcej miejsca do nadziania i przygotować następujący farsz: pół funta surowej cielęciny, pół funta gotowanej szynki i kawałek wędzonki usiekać drobno lub zemleć na maszynce do mięsa i rozrobiwszy z trzema łyżkami kwaśnej śmietany dodać pół namoczonej w mleku i dobrze odciśniętej bułki, dwa całe jaja, trochę soli, pieprzu i kilka drobno usiekanych pieczarek lub trufli. — Wymieszać wszystko razem, nadziać tą masą kapłona lub pulardę, zaszyć i piec jak zwykle w piecu, smarując często piórkiem, maczanem w maśle.

Ryż z Bitą Śmietaną.

Pół funta ryżu zblanżerować w wrzącej wodzie i ugotować na sypko w mleku, a potem włożywszy w formę zastudzić i wyrzucić na półmisek, lub też odrazu ułożyć w kształcie wieńca na półmisku. Przed podaniem ubić pół kwarty kwaśnej śmietany z ćwierć funtem cukru z wanilją, włożyć ten krem w środek w kształcie piramidy lub przykryć ryżem i ubrać po wierzchu konfiturami.

Ciastka Czekoladowe.

Utrzeć do białości 8 żółtek z pół funtem miałkiego cukru, wsypać ćwierć funta posiekanych grubo migdałów, pół funta tartej czekolady i ćwierć funta mąki, którą sypać równocześnie z pianą z pozostałych białek i wymieszać lekko. Nabierać tej masy w szprycę lub w tubkę z papieru i wyciskać na blachę wysmarowaną masłem zgrabne stożkowate ciastka, obsypać grubo tłuczonym cukrem i wstawić do wolnego pieca na 20 do 25 minut.

Zmartwychwstanie Światłości Nad Światłością.

Zmartwychwstał z grobu Swego
Pan Wszechmocy!
Podeptał moc czarta złego
Wielkiej nocy!

Dlatego jaśniejsze zorze,
Były rano —
W nich tak wielkie moce Boże
Dziś widziano.

Jakby w zorzy promienistej;
Sto słońc było,
Bo tam Bóstwa Światło Czyste
Się wznosiło!

A tem Światłem Bóstwem chwały
W pięknej zorzy;
To był Chrystus zmartwychwstały
On Syn Boży!

On Światłością nad światłością,
Triumfuje!
Dziś weselem i radością
Świat czaruje!

Dziś nad zwyciężonym grobem;
Jest pociecha!
Biją w dzwony swym sposobem
Lecą echa!

A przy grobie Anioł Biały
I lilije —
Tam Jezusa dziś szukały
Trzy Maryje.

Aniela Mikułówna.

Koncert Tow. Śpiewu Kalina.

Tow. Śpiewu Kalina (chór mężatek), No. 93, Z. Ś. P., urządza 19-ty roczny koncert, w niedzielę, dnia 15-go kwietnia, w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta blvd. Członkinie chóru przygotowują się do koncertu pod dyrekcją p. S. Czerniakowskiego. Do programu koncertu komitet również postarał się o jak najlepsze siły artystyczne. Komitet z prezeską G. Golanką, prosi sympatyków o zarezerwowanie sobie powyższej daty i przybycie na koncert. — S. Piech, koresp.

Botulizm jest to zatrucie po spożyciu pokarmu, zakażonego lasecznikami bakterji zwanej Botulinus.

Zabawa Karciana Pol. Stow. Opieki Społecznej.



PANI BRANDT,
przew. Kom. Rozgrywki.

Doroczną zabawę karcianą i kostkową urządza Polskie Stowarzyszenie Społeczne „Polish Welfare Ass'n." dnia 4go kwietnia w dużej sali Stevens hotelu zwanej „Grand Ballroom." dochód z której zasili fundusz organizacji przeznaczony na pokrywanie kosztów spraw odsyłanych na ręce Stow. przez Sąd dla Małoletnich, a który znajduje się już na wyczerpaniu. Bardzo wiele nader cennych nagród przewiduje program tej zabawy. Cały szereg firm zaofiarowało bardzo nawet wartościowe przedmioty, które będą przeznaczone na nagrody wejścia t. zw. „Door Prizes."

Polskiemu Stow. Społecznemu należy się jak najdalej idące poparcie ze strony społeczeństwa polskiego, które istnieje i pracuje dla dobra ludności, a w szczególności młodzieży wykolejonej, dodać należy z przyczyn częstokroć od niej niezależnych. Wszelkie imprezy aranżowane przez tą organizację posiadają już swoje tradycje a szczególnie cieszą się popularnością wśród sfer inteligencji naszej, tak że należy się spodziewać, że i w tym roku zabawa karciana znajdzie należyte poparcie ze strony przyjaciół, sympatyków i wogóle tych wszystkich, którzy w latach poprzednich brali czynny udział w imprezach urządzanych przez tą organizację.

Poza grą w karty i kostki będzie piękna wystawa najnowszych mód, udział jako modelki biorą nasze piękne młode Polki.

Kulminacyjnem punktem zabawy będzie przybycie Generała Józefa Hallera ze swą świtą, na którego cześć będzie wykonany krótki program. Udział w niem weźmie znakomita harfistka panna Regina Niewińska.

Pani Wanda Ostaszewska, skarbniczką komitetu daje do wiadomości, iż już otrzymała całe stosy przekazów bankowych za bilety, co daje komitetowi wiarę, że impreza będzie sukcesem finansowym.

P. Wanda Szygowska, żona konsula Juljusza Szygowskiego, przyjęła zaproszenie jako honorowa przewodnicząca komitetu recepcyjnego. Czynną przewodniczącą tegoż komitetu jest niestrudzona pracowniczka na polu kulturalno - naukowym pani A. J. Skrentna Indiana Harbor.

Żona Strażaka Oddana Ławie Wielkoprzysięgłych.

Pani Mayme O'Boyle, lat 28, z pnr. 5457 So. Elizabeth ulica wczoraj oddana była w ręce ławy wiekoprzysięgłych, gdyż jest oskarżona o zamordowanie swego męża Franciszka, strażaka miejskiego, podczas kłótni w ich domu.

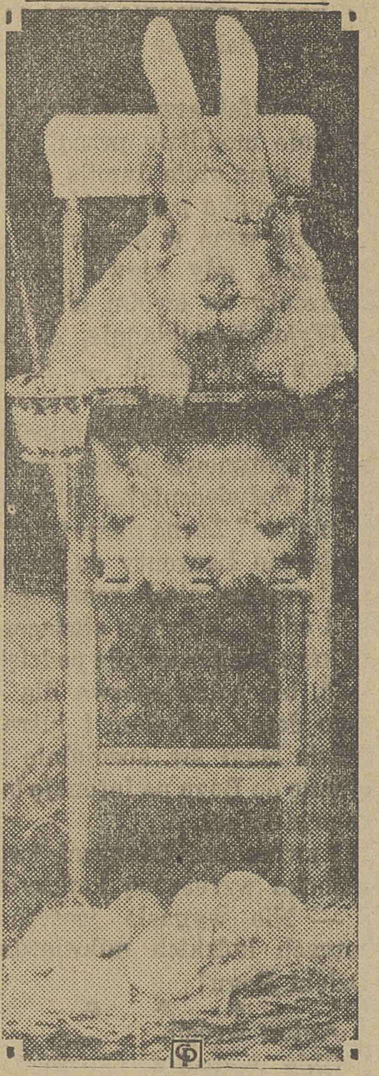
Sędzia Frank M. Padden w sądzie „Felony" stawił oskarżoną pod kaucję w sumie $5,000

Kobietę tą oskarżono o zbrodnię wyżej wspomnianą gdy ława przysięgłych na inkweście koronera powiatowego nie wydała żadnego orzeczenia.

Na swoje usprawiedliwienie aresztantka powiada, że mąż jej wrócił o godzinie 2:15 nad ranem w ubiegłą niedzielę, pijany. Pokłóciła się z nim podejrzewając go o stosnuki z inną kobietą.

Przeciwko aresztowanej kobiecie świadczyła jej teściowa twierdząc, że pani O'Boyle często groziła śmiercią swemu mężowi. Oskarżona zaś w sądzie oświadczyła, że to co powiedziała jej teściowa jest kłamstwem.

MISTRZ ARTYSTA.



Na tej ilustracji, dzieci widzicie waszego starego przyjaciela, „Granda Bunny" z pędzlem i koszykiem napełnionym jajami, który uczy młodsze króliki jak się jaja maluje.

Uczeń Przyznał Się Do Zabicia Dziewczyny.

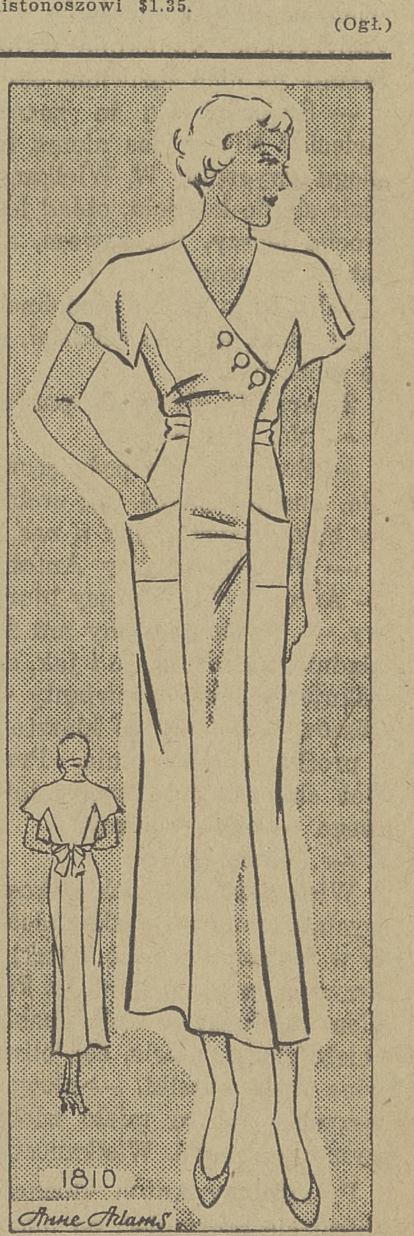
Washington, Ind., 31 marca. — Ward Davis, 18 letni uczeń szkoły średniej, przyznał się wczoraj do zastrzelenia 17-letniej Annavieve France, której martwe ciało znaleziono w wypożyczonym przez niego samochodzie.

Davis opowiedział, że chcąc nakłonić dziewczynę do oddania mu ręki, urządzał wobec niej melodramatyczne sceny i że podczas jednej z nich rewolwer, który trzymał w ręku, przypadkowo wypalił, kładąc jego bogdankę trupem na miejscu.

Czegoś brak.

Benjaminek: — Tutaj widzisz godziny, a tutaj minuty, a te małe czarne punkciki to sekundy.

Córcia: — A gdzie są wszystkie „natychmiast" i „spiesz się"?



PRAKTYCZNA DOMOWA SUKIENKA.
Anne Adams Modełko 1810.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 16 potrzeba 4½ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

HOUSEHOLD ARTS



by *Alice Brooks*

Embroider this in gay Wools

Wool Picture Pattern 5061

ŁADNY OBRAZ WYSZYTY Z WEŁNY.

W modełku 5061 znajduje się wzór obrazu, kontrast dobrze dobranych kolorów i kompletne instrukcje do zrobienia obrazu i oprawienia w ramki. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c), wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Wielka Sobota.

W Wielką Sobotę łączy się smutek z radością. Pan Jezus spoczywa w grobie, ale oczekują Go uczniowie. Przed kościołem (dlatego, że grób Chrystusa był poza miastem) pali się ogień, a kapłan go poświęca. Ten ogień to Chrystus, który powstał z grobu, otoczony przedziwnem światłem. Ognia tego nie zapala się zapałką, ale krzemieniem; Pan Jezus jest bowiem tym kamieniem węgielnym, wzgardzonym przez Żydów, z którego jednak pochodzi światło niebieskie.

Wróciwszy do kościoła, kapłan zapala ogniem poświęconym t. zw. trianguł tj. trzy świece, ściśle z sobą u dołu połączone, śpiewając: Oto światło Chrystusowe; Świeca potrójna wyobraża Boga w Trójcy św. Jedynego, a tej wiary nauczył nas Pan Jezus. Jest jeszcze inna świeca, gruba i wielka, a przypomina nam ona Jezusa Zmartwychwstałego. Znajdujemy w tej świecy pięć zagłębień czyli obraz pięciu ran. Kapłan wkłada w otwory pięć ziarn kadzidła, przypominając tem samem wonne maści, jakiemi uczniowie namaścili Ciało Jezusowe. Ta wielka świeca, zwana paschałem, pali się potem przez 40 dni w czasie głównych nabożeństw.

Po tej ceremonji kapłan idzie do chrzcielnicy i tu poświęca wodę chrzcielną, na pamiątkę, że w pierwszych wiekach Kościoła udzielano w Wielką Sobotę uroczyście chrztu św. Chór śpiewa litanję do Wszystkich Świętych, a kapłan, wróciwszy do ołtarza, leży na stopniu ołtarza krzyżem. Nakoniec wstaje, wdziewa na siebie biały ornat i odprawia Mszę św. Na Gloria biją znów wszystkie dzwony na znak radości, że Chrystus Pan zmartwychwstał. W czasie Mszy św. i na końcu rozbrzmiewa wesołe Alleluja.

Kończy się Wielki Tydzień. W Wielką Sobotę lub w niedzielę rychło rano lub wieczorem obchodzimy rezurekcję, czyli Zmartwychwstanie Pańskie. Przybrany w białą kapę, kapłan staje u grobu świętego, pokrapia go święconą wodą, okadza, krzyż zaś, przepasany stułą i figurę zmartwychwstałego Jezusa, podając ministrantom. A wziąwszy monstrancję z Najświętszym Sakramentem, idzie w uroczystej procesji; biją potężnie dzwony, a lud śpiewa radośnie: „Przez Twoje święte Zmartwychwpowstanie".

Polak Kandydatem Na Senatora Stanowego w 9-tym Dystrykcie.

W ciągu ostatnich 10 lat Polacy z Bridgeportu, Annowa, Kazimierzowa, Piotro-Pawłowa i części Brighton Parku czynili wysiłki w celu wybrania polskiego senatora stanowego w 9-tym dystrykcie. Wysiłki były daremne, gdyż obecny senator, Patrick J. Carroll stale miał poparcie pewnych czynników republikańskich. — Obecnie sytuacja zupełnie się zmieniła. Carroll, ażeby zostać wybranym, musi polegać na polskich wyborcach, lecz ci wysunęli swego kandydata w osobie p.

KAZIMIERZA S. KULIKOWSKIEGO

zamieszkałego z rodziną pn. 2883 S. Throop ul., na Barbarowie, członka Tow. Białego Orła, Zw. Nar. Pol. i Tow. SS. Piotra i Pawła, No. 18 Zjedn. P. R. K., a także członka wielu demokratycznych klubów politycznych w wymienionym dystrykcie.

Pan Kulikowski jako długoletni demokrata otrzymał indorsację prawie wszystkich polskich towarzystw w ośmiu parafjach. Polskie stowarzyszenia kupców usilnie pomagają mu w kampanji przedwyborczej. Nasz kandydat od wielu lat jest dystryktowym zarządcą na stany Illinois i Indiana dla firmy krajowej P. Lorillard Co. P. R. M.

Wyrzuty na Twarzy.

„Mój syn, liczący szesnaście lat, dostał wyrzutów na twarzy; jednego razu miał ich aż trzynaście," pisze pani Anna Ernst z Los Angeles, Cal. „Po użyciu drugiej butelki Dra. Piotra Gomozo polepszenie w jego stanie stało się widocznem, a po kilku więcej butelkach wyrzuty ustąpiły; przez ostatnich dziesięć miesięcy był on zupełnie wolny od nich." Działając na proces wydzielania, to pewne lekarstwo ziołowe pomaga do regulowania kiszek i do wzmagania odpływu moczu, w ten sposób pomagając naturze w usuwaniu nieczystości z ciała i budowaniu czerstwego i krzepkiego zdrowia. Gomozo nie jest pospolitym artykułem handlowym; jest ono sprzedawane przez agentów miejscowych, mianowanych bezpośrednio przez firmę Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill. (ogł.)

Z Marjanowa.

Jutro Rezurekcja będzie o godzinie 5ej rano. Inne Msze św. będą o godzinie 7:30, 9:00, 9:45, 10:30 i 12:00.

*

Jutro posiedzeń żadnych nie będzie.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 8go kwietnia, odbędzie się zabawa towarzyska, urządzona staraniem Bractwa Młodzieńców św. Józefa.

*

W niedzielę dnia 15go kwietnia, odbędzie się Koncert Kościelny, urządzony staraniem Chóru Parafjalnego na korzyść parafji. Po koncercie w kościele, odbędzie się zabawa towarzyska w sali parafjalnej. Bilety nabyć można od członków i członkiń Chóru oraz w biurze parafjalnem.

*

Stow. Alumnów urządza przedstawienie na korzyść parafji w niedzielę, dnia 29go kwietnia.

*

Panny, które mają wziąć udział w przedstawieniu, które urządza Apostolstwo Serca Jezusowego, proszeni są przybyć na próby do sali posiedzeń nr. 2ej po kościołem, w piątek dnia 6go kwietnia, wieczorem.

*

Jutro w procesji na rezurekcji o godzinie 5ej rano wezmą udział oba oddziały Dziewic Bractwa Róż. św. Zebrać się mają w sali posiedzeń pod kościołem o godzinie 4:30 rano.

*

Z powodu Wielkanocy posiedzenie Bractwa Modlitwy za dusze w czyściu odłożone jest do poniedziałku dnia 2go kwietnia. Po posiedzeniu odbędzie się „Bunco" dla członkiń i ich przyjaciółek. Uprasza się członkinie o składanie premji na zabawę, w biurze parafjalnem.

*

Tow. św. Wincentego a Paulo przy parafji tutejszej postanowiło dostarczyć biednym, w rozmaitych instytucjach miejskich, książeczki do modlitwy. Lecz potrzeba jest tak wielka, że musi się zwrócić do parafjan o pomoc. Zatem prosimy wszystkich którzy mają jaką starą, im nie potrzebną, polską książeczkę do modlitwy, ażeby złożyli takową w biurze parafjalnem, dla biednych w szpitalach i innych instytucjach.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu — W poniedziałek Klub św. Józefa, Bractwo Modlitwy za dusze w czyścu i Oddział Królowej Jadwigi, M. P. We wtorek Tow. Serca Pana Jezusa i Tow. Korony Polskiej. W środę Tow. Polek św. Jadwigi i Tow. św. Wincentego a Paulo. W czwartek Dwór św. Antoniego i Tow. Polek św. Anny. W piątek Oddział św. Florjana, M. P.

CIEKAWY.

— Słuchaj Zuziu — powiada do żony dentysta — oto już pół roku jak jesteś moją żoną i nikomu z krewnych twoich nie wyrwałem ani złamanego zęba.

Z WŁADYSŁAWOWA

Jutro, jako w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, w kościele św. Władysława porządek nabożeństw będzie następujący:

Rano: — Rezurekcja, o godz. 5ej. Inne Msze św. odprawione będą według porządku zwyczajnego, mianowicie, o godz. 6:15 druga Msza św.; trzecia, o godz. 7:15; czwarta, o 8:15; piąta, o 9:15; szósta, o 10:15, a Suma o godz. 11:15 rano.

Po południu: — Jako w pierwszą niedzielę miesiąca, o godz. 3ej odbędzie się Nabożeństwo Różańcowe, z wystawieniem Najśw. Sakramentu i Benedykcją.

*

W przyszłą sobotę, dnia 7go kwietnia na kobiercu ślubnym staną p. Jan Kowalski, syn pp. Antoniego i Feliksy Kowalskich, 4851 Nelson ulica i panna Natalja Terlikowska, córka pp. Franciszka i Apolonji Terlikowskich, z Trójcowa. Ślub odbędzie się w kościele św. Trójcy.

*

Już w tę środę, dnia 4go kwietnia, o godz. 2:45 po południu, na Władysławowie zawita przez wszystkich parafjan od dłuższego czasu wyglądany gość z Polski, Gen. Józef Haller. Parafja św. Władysława z X. prob. Stanisławem Czapelskim na czele, czyni wielkie przygotowania na tę niezwykłą okazję. Formalne przyjęcie odbędzie się w pięknym pawilonie parku Chopina, Long ave. i Roscoe ul. Specjalny program jest przygotowany przez miejscowe Czcigodne Siostry Nazaretanki i miejscowego organistę, p. Franciszka Pawłowskiego, Jr. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkich parafjan i rodaków mieszkających w obrębie parafji św. Władysława.

*

Państwu Stefanowi i Celestynie (z domu Cieślak) Bihunów, 5025 Cornelia ave., urodziła się córeczka, której imiona dano: Dolores, Sabina. Rodzicami chrzestnymi byli pp. Stanisław i Lydja Kulaga.

*

W niedzielę, dnia 8go kwietnia, w parafji św. Władysława, odbędzie się połów „Tag Day" na rzecz Czcigodnych Sióstr Nazaretanek, z okazji złotego jubileuszu przybycia ich zakonu do Ameryki. Połowczyniami będą energiczne członkinie Klubu Pań Im. Marji Konopnickiej, której dzielną prezeską jest dobrze znana parafjanka, pani Genowefa Ćwig, małżonka p. mecenasa Józefa Ćwika.

*

Do domu na Święta Wielkanocne onegdaj, z Seminarjum Przygotowawczego Ojców Franciszkanów, St. Bonawenture M. Seminary, w Sturtevant, Wis., przyjechał p. Hieronim Wielgus, syn pp, Michała i Marjanny Wielgus, 5245 Newport ave., zacnych parafjan Władysławowa. Wakacje kończą się w czwartek, dn. 5go kwietnia.

*

Następna próba operetki „Tajemnica Cyganki" (Gypsy's Secret), którą wystawią członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, Oddz. Starszy i członkinie Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny — Oddz. Młodszy i Starszy, odbędzie się w ten poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godz. 8ej wieczorem. Uprasza się niniejszem wszystkich tych, którzy występują w tej sztuce, by łaskawie stawili się na tę próbę. Próba ta jest nader ważna i obecność wszystkich interesowanych jest konieczna.

*

Choć niewielką jest parafja św. Władysława, jednakowoż ofiara którą parafjanie złożą na ręce Gen. Józefa Hallera, na konto Inwalidów Armji Polskiej w środę dnia 4go kwietnia, będzie dość pokaźna, za co parafjanom z ich X. proboszczem Stanisławem Czapelskim na czele, słusznie należy się cześć i uznanie. Ktoby jeszcze życzył sobie złożyć ofiarę na ten szlachetny cel, może to uczynić jutro, w niedzielę, włożywszy ją do kopertki, na której trza będzie napisać „Na Inwalidów Armji Gen. Hallera" z swoim imieniem i nazwiskiem. Imiona i nazwiska tych, którzy złożą dolara lub więcej zapisane będą w Złotej Księdze Pamiątkowej, którą Gen. Józef Haller zabierze ze sobą do Polski. Ofiarą także będzie można wręczyć Dr. Michałowi Rydelskiemu, 5352 Roscoe ulica, przewodniczącemu komitetu, w poniedziałek, wtorek i środę (rano) dnia 2go, 3go i 4go kwietnia, albo na plebanji św. Władysława, w te same dni podczas godzin ofisowych. Ofiary złożyć mogą nietylko jednostki ale i towarzystwa. Kto dotychczas tej zacnej sprawy nie poparł, jeśli może, niechaj ją poprze przed środą, dnia 4go kwietnia.

*

Na Władysławowo, w dalszym ciągu przyprowadzają się rodziny i zapisują się do parafji św. Władysława. Onegdaj członkami parafji zostali pp. Andrzej i Stanisława Borkowicz, 5308 Newport ulica z Wacławowa; pp. Władysław i Anna Bednarczyk, 5330 Eddy ulica, z parafji św. Konstancji; pp. Eugenjusz i Katarzyna Szymańscy, 3029 Linder ave., z parafji św. Ferdynanda; pp. Jan i Joanna Sidor, 5020 School ul., z parafji św. Jacka; pp. Karol i Marjanna Sokolscy, 5029 Roscoe ul.; pp. Stan. i Helena Bruszewscy, 4822 Henderson ul.; pp. Józef i Jadwiga Janiak, 5110 Roscoe ul.; pp. Józef i Anna Milewscy, 5323 Henderson ul.; pp. Walenty i Wiktorji Malinowscy, 5237 School ul.; pp. Benjamin i Genowefa Kamińscy, 3015 Parkside ave. i inni. Ciąg dalszy listy nowych parafjan poda się później. Nowych przybyszów Władysławowo wita otwartemi ramiony!

*

Pracując w swym laboratorjum chemicznem, ofiarą eksplozji chemikaljów padł przed kilkowa dniami, p. Czesław Górski, syn pp. Wilhelma i Stanisławy Górskich, 5007 Roscoe ulica, którzy prowadzą wielki skład groserji i mięsiwa pnr. 5001 Roscoe ulica. Skutek wypadku jest dotkliwie poszarpana lewa dłoń. Szczęściem, że młody chemik nie doznał gorszych obrażeń. Choremu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Pan Czesław nietylko, że specjalizuje w chemji ale i w muzyce, — jest on znakomitym gitarzystą. Należy on do Starszego Oddziału Tow. Najśw. Im. Jezus.

*

Uprasza się parafjan i osadników parafji św. Władysława, by jak najpiękniej udekorowali swe domy w barwy i sztandary polskie i amerykańskie, na środę dnia 4go kwietnia, na przyjęcie Gen. Hallera. Przedewszystkiem uprasza się tych, którzy mieszkają w pobliżu kościoła i szkoły św. Władysława, jakoteż pawilonu parku Chopina. Wszyscy rodacy dzielnicy Władysławowa powinni się starać by ich parafja przystrojona była jak najwykwintniej, tak aby Gen. Haller mógł zabrać ze sobą jak najprzyjemniejsze i najrzewniejsze wspomnienia z swej wizyty na Władysławowo.

*

W tę środę, dn. 4go kwietnia, w sali zwykłych posiedzeń, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Tow. Najś. Imienia Jezus, Oddz. Starszego. Posiedzenie to miało się odbyć ubiegłego wtorku, jednak odłożone było do tej środy z powodu przypadającego Wielkiego Tygodnia. Po posiedzeniu nastąpi nadzwyczajny program, składający się z numerów wokalnych i muzykalnych. Uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie.

*

Następna próba orkiestry Tow. Najśw. Imienia Jezus odbędzie się w ten wtorek, dnia 3go kwietnia, o godz. 8ej wieczorem, w zwykłym lokalu: w wschodnim skrzydle szkoły św. Władysława, na drugiem piętrze.

*

Klub Pań Im. Marji Konopnickiev, zawiadamia swych przyjaciół i sympatyków, iż kolacja: Plunkett Dinner, która miała się odbyć w poniedziałek, dnia 16go kwietnia, odłożona została do poniedziałku dnia 30go kwietnia. Impreza ta odbędzie się w pawilonie parku Chopina. Energiczne przygotowania w toku.

*

Dziś, w Wielką Sobotę, spowiedzi św. słuchać się będzie tylko po południu, od godz. 2ej do 6ej. W słuchaniu spowiedzi pomagać będzie dwóch Ojców Franciszkanów. — Wieczorem Spowiedzi dziś wcale nie będzie.

ŚMIGUS.

Śmigus, dyngus! Hej dziewczęta,
Którą schwycę, popamięta!
Gdy sposobny nadszedł czas!
Zmoknie, niczem w rosie len —
Z drogi, bo obleję was,
Jak chce stary zwyczaj ten!

Uśmiechnęły się dziewoje:
— Ja tam wody się nie boję!
Tyś jest jeden, a nas trzy.
Spróbuj — czekasz — cóż?
Takiś to odważny ty?
Ot widzicie — Janek tchórz!

Wyzywają chłopca dziewki —
— Z nami bracie nie przelewki —
— Żebyś mnie tak? — — — Obyś mnie!
— Abyś tylko ważył się!
Ocho! Janek struchlał już!
— Ani nawet spojrzeć śmie!

Rozgniewane niby szczerze,
Myślą, którą też wybierze?
— Żeby mnie tak? — — — Obyś mnie!
Niechaj dobry sprawi Bóg,
Abym zmokła za te dwie,
Zlaćby mnie choć całą mógł.

Lecz ten filut ten przechera,
Nazbyt długo coś wybiera —
Tamta hoża, piękna ta —
Której śmigus sprawić ma?

Z MŁODZIANKOWA.

Wszyscy graduanci i graduantki szkoły śś. Młodzianków roku 1923, proszeni są stawić się jutro, w niedzielę, dnia 1go kwietnia, o godzinie 3ciej po południu, do sali śś. Młodzianków.

*

Rezurekcja w jutrzejszą uroczystość wielkanocną odbędzie się o godzinie 5tej rano. Inne Msze św. odbędą się jak zwykle w niedzielę.

Storc Kandydatem Na Senatorjalnego Komitymana.

Kandydatem regularnej republikańskiej partji na Senatorjalnego Komitymana z 21go dystryktu jest Józef Storc, były kandydat na aldermana 28ej wardy. Poparcie obiecała mu regularna organizacja republikańska 28mej wardy z Józefem Porcaro na czele jak również regularna organizacja republikańsko z 26tej wardy, której liderem jest James Vignola, oraz Polska Liga Obywatelska w 28mej wardzie.

Dystrykt senatorjalny obejmuje wardy 28mą, 26tą, 30tą i 37mą. Kandydat Józef Storc zamieszkuje p. nr. 1738 West Huron ulica.

Podobizna Roosevelta wykuta w aluminjum.

New Orleans, La. — C. Erikson, 65 letni kotlarz, poświęcił 200 godzin czasu na wykucie podobizny Prezydenta Roosevelta w grubej blasze aluminjowej i zamierza wysłać to swoje dzieło do Białego Domu.

Adwokat RFC nie chce podwyżki.

Washington. — Orval Grim, adwokat dla Korporacji Finansowej Rekonstrukcji, opublikował list do Prezydenta, w którym zrzeka się podwyżki pensji uchwalonej przez kongres ponad sprzeciwem Prezydenta.

Z JACKOWA

Podczas gdy przyroda budzi się ze śpiączki zimowej, Kościół obchodzi Zmartwychwstanie Pańskie, cud, który jest jakoby fundamentem wszelkiej radości i szczęśliwości człowieka. Bo bez tego cudu na niczem spełzłyby wszystkie jego nadzieje, a bez nadziei niema szczęścia.

*

Do kościoła niezawodnie pośpieszą jutro wszyscy: starzy i młodzi, ojcowie i synowie, matki i córki, tak rano na rezurekcję, jak i na inne Msze św. Winszować sobie będą wzajemnie „Wesołego Alleluja". Jeśli pogoda sprzyjać będzie — to napewno modne kapelusze na główkach pań i panien będą jutro dominowały.

*

Najuroczystsza bowiem jest Rezurekcja, na którą zwykle lud tłumnie spieszy. Procesja z Najśw. Sakramentem trzy razy kościół obchodzi a organy całą siłą grają, dzwony radośnie biją, a lud śpiewa Alleluja! Alleluja!... Czyż to nie wesoło?...

*

A teraz na inną nutę: Ostatnie posiedzenie Komitetu Przyjęcia Generała Hallera, który przyjeżdża na Jackowo już w tę środę, odbędzie się w najbliższy wtorek wieczorem. — Ostatnie porozumienie się co do wysłania delegacji automobilowej po Generała.

*

Obywatel Antoni Kozakiewicz, zasłużył sobie na szczere wyrazy serdecznej podzięki i pochwały za zajęcie się kolektą, do tak zwanej Złotej Księgi na inwalidów armji polskiej i to zupełnie bezinteresownie. Skolektował on ładną sumkę, którą oddał kasjerowi p. Luce. Obywatel ten nie zważał na utyskiwania niektórych, lecz poświęcił się w imię tych, którzy nie dla zysku i nie dla sławy, lecz dla Ojczyzny sprawy krew swoją przelewali i dzisiaj cierpią skutki powojenne.

*

Ks. Kazimierz Guziel, C. R. wygłosi jutro kazanie w Cragin, na pierwszej uroczystej Mszy św. w Ameryce, ks. Józefa Capigi, C. R. współbrata kapłana i zakonnika, który przybył przed kilkoma dniami z Polski.

*

P. Jan Schwaba, prezes Komitetu Przyjęcia Generała Hallera uprasza tych, którzy życzą sobie złożyć większą ofiarę na inwalidów weteranów armji polskiej, ażeby to uczynili albo na plebanji albo ofiarę złożyli na ręce kasjera p. Karola Luki, przy Diversey i Central Park Avenue.

*

Ci co nie wiedzą, niech się teraz dowiedzą, że pieniądz zbierany w parafji naszej, jak również w innych parafjach i osiedlach polskich, nie idzie ani dla Generała Hallera, ani dla weteranów w Polsce, lecz obrócony jest wyłącznie na inwalidów weteranów armji błękitnej znajdujących się w szpitalach i schroniskach tutejszych — amerykańskich. To są ci, którzy poszkli walczyć z Ameryki i po wojnie do Ameryki wrócili, a o których Polonja przyrzekła pamiętać...

THE BIG PUSH (OVER)—1934



Z KAZIMIERZOWA

Wielkanoc — to święto z wszystkich świąt kościelnych najweselsze. Po dniach smutku i ubolewaniu nad cierpiącym Jezusem, po dniach żałoby na wspomnienie o Jego śmierci i pogrzebie, wznosi się pod niebiosa hejnał radości i wesela, gdy się rozważa o triumfie Jezusa nad śmiercią i szatanem. Do tej więc radości proboszcz miejscowy, ks. prałat Antoni Halgas, ze swymi księżmi asystentami, pragną dodać swoje skromne życzenia wszystkim kazimierzowianom zarówno starym jak i młodym: Niech ten Jezus Zmartwychwstały będzie dla nich wzorem w ich życiu duchownem. Jezus raz umarł i raz zmartwychwstał — a teraz króluje na zawsze. Aby Jezus napełnił ich serca słodkiem weselem, aby oddalił od ich domów wszelkie smutki i utrapienia, aby błogosławił ich dobrym sprawom i obdarzał szczęściem doczesnem, które jest zadatkiem szczęścia wiekuistego.

*

W jutrzejszą niedzielę wielkanocną rezurekcja z procesją i poświęceniem grobu w kościele św. Kazimierza, odbędzie się o godzinie 5ej rano. Inne Msze św. będą o 7, 8, 9, 10 i Suma o 11ej.

*

Suma w drugie święto wielkanocne, w poniedziałek, odbędzie się o godzinie 9ej rano.

*

W przyszły czwartek, dnia 5go kwietnia, generał Haller będzie gościł na Kazimierzowie. Pomiędzy godzina 10tą rano i 2gą po południu. Odwiedzi dziatwę szkolną, a wieczorem poczawszy o 7ej, w sali Harrison High School odbędzie się wiec na który wszyscy Polacy i Polki są proszeni o przybycie.

*

Panna Estella Pijanowska, córka państwa Janostwa Pijanowskich, zam. pnr. 3123 West 25 ul. zaręczy się jutro z panem Janem Berezniakiem, zam. pnr. 5359 S. Turner Ave.

*

Został w obrębie Kazimierzowa zorganizowany oddział Ligi Morskiej i Rzecznej. Już jedno odbyło się posiedzenie, na którem wybrano administrację. Założycielką tego oddziału jest pani G. Osińska, obecnie prezeska oddziału sanitarjuszek nr. 1szy. Podczas wyborów przewodniczył p. Jan Borowski. Administrację stanowią: Józefina Białas, prezeska; Anna Bartosiak, wiceprezeska; Antonina Galas, sekr. prot.; Janina Rutkowska, sekr. fin.; Marja Gajewska, kasjerka; Anna Wojtanowicz, L. Pszczółkowska i A. Gasik, dyrektorki; Anna Wasiak, marszałkini; F. Olejnik, chorążyni. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 3go kwietnia, w sali Białek, pnr. 2601 W. 25 ul. o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Ostatnie ogólne posiedzenie Komitetu Przyjęcia Generała Hallera, odbędzie się we wtorek, dnia 3go kwietnia, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Kółko Ponocnicze św. Kazimierza urządza zabawę wieczorną w niedzielę, dnia 8go kwietnia, w sali pod nową szkołą. Będą miłe niespodzianki i zajmujące atrakcje, oraz doborowa muzyka.

*

Posiedzenia towarzystw w przyszłym tygodniu; jutro w niedzielę, Tow. św. Kazimierza, Król. Tow. Niewiast Różańcowych i Tow. św. Wojciecha; w poniedziałek, Tow. Najśw. Imienia Jezus i Tow. Gwiazda Morza, gr. 230; we wtorek, Kółka Ponocniczego, Klubu Polskich Republikanów 22ej Wardy, którego prezesem jest C. Szarblewski a sekretarzem M. Grabiec, w sali polskiej sokolni; w środę, Stow. Właścicieli Domów i Realności, oraz Organizacja Katolickiej Młodzieży C. Y. O.

*

Odbyły się w tych dniach z kościoła św. Kazimierza następujące pogrzeby: ś. p. Julji Zoleckiej, ś. p. Rozalji Barzyńskiej, ś. p. Władysława Kurpias, ś. p. Franciszka Hrobak i ś. p. Andrzeja Florczaka.

*

Na ostatniem posiedzeniu kupców, przemysłowców i profesjonalistów p. n. „South West Business Men's Association" odbytem w sali J. Kudli, przy 23ej i S. Sacramento Ave. przemawiał p. Szczepan Kolanowski, który w toku swego przemówienia kładł szczególny nacisk na kupców, by się ogłaszali w pismach polskich. Przemawiał również p. Maciej Rataj Pana Kolanowskiego przedstawił członkom aptekarz p. Jan H. Paprocki.

*

Szczęśliwą jest parafja św. Kazimierza, której Opatrzność Boża daje coraz to liczniejsze powołania kapłańskie. Każdego nieomal roku liczne już grono wychowanków stale się powiększa. I w tym roku, od dziś za tydzień święcenia kapłańskie otrzymają djakoni: ks. Józef Przybyłowicz i ks. Henryk Roszkowski, obaj wychowankowie kazimierzowa. Dalsze szczegóły dotyczące ich prymicji podamy w swoim czasie.



Obszarpany brzeg prześcieradła obrębić ponownie i używać nadal jak nowe.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeport.

Tow. Boskiego Serca Jezusa, grupa Zjednoczenia będzie miało swe miesięczne posiedzenie jutro o godzinie pierwszej po południu. Tercjarze będą mieli swe posiedzenie jutro o godzinie 1:30.

*

Porządek nabożeństw w dzień Wielkanocy jest następujący: o 5:00 rezurekcja z asystą, kazaniem i procesją z Przenajśw. Sakramentem. Suma uroczysta o godzinie 10:30. Inne Msze św. jak zwykle to jest 7:30, 8:30, 9:30 i o 12ej. W poniedziałek ostatnia Msza św. Suma z kazaniem o godzinie 11ej.

*

W zeszły wtorek, dnia 27go marca, o godzinie 10ej rano, odbył się pogrzeb ś. p. Emilji Damptz, z domu żałoby pnr. 3139 Fox ul. Eksportacji z domu dokonał ks. Stanisław Derwiński. Mszę św. odprawił ks. Stanisław Derwiński w asyście ks. Stanisława Stogi jako djakona i ks. Henryka Pobutkiewicza jako subdjakona. Mszę św. przy bocznych ołtarzach odprawili ks. Prałat Bona i ks. Edward Radwanski. Po skończonych ceremonjach liturgicznych orszak pogrzebowy podążył na cmentarz Zmatrwychwstania Pańskiego. Mowę żałobną wygłosił ks. Prałat Bona. Pogrzebem zajmowała się p. Julja Kamińska.

*

W ubiegłą środę odbył się pogrzeb ś. p. Rozalji Jarosz, członkini Dziewic Różańcowych i Chóru św. Cecylji. Eksportacji zwłok z domu w asystencji miejscowego organisty dokonał ks. Henryk Pobutkiewicz. Do Mszy św. asystowali ks. Stanisław Stoga i ks. Edward Radwański. Mszę św. przy bocznych ołtarzach odprawili ks. Prałat Tomasz Bona i ks. Stanisław Derwinski. Podczas Ofiarowania solo „Matko Najświętsza" odśpiewał p. Adolf Ulanski. Mowę wypowiedział ks. Prałat Bona. Po skończonych ceremonjach kościelnych orszak pogrzebowy udał się na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. Władysław Pomierski.

*

Pierwszy bal wiosenny urządza Tow. Dobroczynności p. wez. św. Wincentego a Paulo, w niedzielę, dnia 22go kwietnia w sali parafjalnej, Matki Boskiej od Nieust. Pomocy, 32gi Place i Fisk ulica. Początek o godzinie 7ej wieczorem. Zaprasza się wszystkich parafjan, aby raczyli przyjść na tę zabawę, gdyż dochód obrócony będzie na korzyść biednych w naszej parafji.

*

W zeszłą niedzielę ukończył się nasz krótki bazar. Komitet parafjalny składa serdeczne „Bóg Zapłać" wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób dopomogli komitetowi w pracy. Spotkaliśmy się z większą częścią parafjan jednakowoż tych których spodziewaliśmy się zobaczyć nie zauważyliśmy wcale, ale spodziewamy się że na przyszły raz parafjanie przyjdą stoprocentowo.

*

Przy nadchodzących świętach Wielkanocnych, Wesołego Alleluja wszystkim parafjanom życzą ks. Prałat Tomasz Bona i jego asystenci.

*

Przypomina się jeszcze raz, że sporo parafjan nie przyszło po swoje kartki do spowiedzi wielkanocnej. Prosi się tych wszystkich, ażeby postarali się o te kartki jak najprędzej.



Z Tow. Imienia Jezus Na Jadwigowie.

W czwartek wieczorem, Komitet Sportu zwołał nadzwyczajne posiedzenie dla wszystkich graczy w piłkę metową. Pan Z. Majewski, przewodniczący komitetu, rozpoczął posiedzenie. Powołano p. J. Wosiewicza, zeszłorocznego manażera, do zdania raportu. Wszyscy obecni wybrali p. Wosiewicza tymczasowym manażerem. Następnie p. Majewski wytłómaczył różne reguły Tow. dla tych którzy biorą udział w sporcie. Przeszło 50 członków było obecnych na posiedzeniu i większość ich zapisała się na przyszły sezon.

Następnie zdano raporty z sezonu gry koszykowej. Pan S. Poskoczim reprezentował piątkę ciężkiej wagi, a p. Stefan F. Kordak, piątkę lekkiej wagi. Przewodniczący proponował urządzić bankiet dla uczczenia graczy lekkiej wagi, którzy zdobyli szampjonat dywizyjny i honorowe miejsce w grze o szampjonat miasta Chicago w lidze C. Y. O. (Organizacja Katolickiej Młodzieży). Komitet bankietowy tworzą następujący: J. Wosiewicz, S. Poskoczim i S. Marciszewski, wraz z komitetem sportowym. Więcej o tem później.

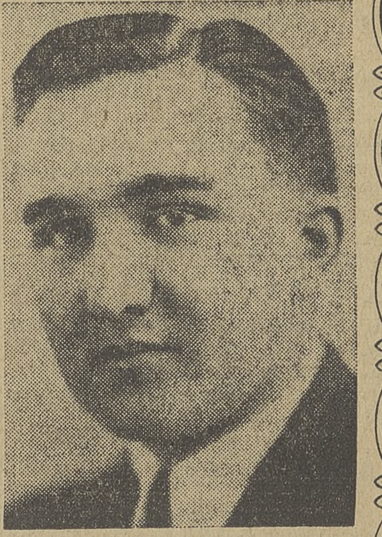
SPOSÓB.

Willk: — Straciłem moc pieniędzy na edukację syna, a on nawet do mnie nie napisze.

Fitek: — Mój syn zawsze pisze, gdyż wysyłam mu list i piszę, że załączam 15 dolarów, a nie robię tego. Syn odpowiada odwrotną pocztą.

Cygaro jest to pewna ilość liści tytuniowych, zwiniętych w formę wrzeciona, obwiniętych liściem naklejonym, przeznaczona do palenia.





LEKARZE POLSCY

Botanika jest to nauka o roślinach.

Popierajcie Tych, Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim."

Dzwony Wielkanocne.

(OPOWIADANIE.)

Niewiele już pozostało domów w Warszawie, gdzieby tak ściśle przestrzegano tradycji, jak w małym, niepozornym domku Ossowiczów na Starem Mieście. Senior rodu, p. Michał, mawiał często: „Zatracić tradycje, to zatracić ducha narodu i duszę własną," a p. Michał nietylko pośród swych najbliższych cieszył się czcią i szacunkiem, ale i sąsiedzi uznawali jego powagę i autorytet i w niejednej sprawie uciekali się do niego po radę.

Jak co roku, tak i teraz rwetes przedświąteczny panował w domu państwa Ossowiczów nielada, może większy jeszcze, niż w latach ubiegłych — może to gorączkowe krzątanie się około porządków domowych, około przygotowań, by godnie przywitać Dzień Zmartwychwstania— miało zagłuszyć ból, który co chwila łapał za serca, świdrował w mózgu, oddech odbierał...

Bo mały domek na Starem Mieście gościł od niedawna przybysza ze stron dalekich, ze świata, —dawnego, opłakanego, prawie zapomnianego — przybysza z kraju, o którym mówi się tak wiele...

Najstarszy syn, Stanisław.

Zjawił się przed kilku dniami ni stąd ni zowąd, w dziwacznym stroju, nawpół wojskowym, nawpół cywilnym, w nieodmiennej rubaszce, z jakąś twarzą ponurą, kamienną, zimną... Witał się ze wszystkimi bez wynurzeń, bez entuzjazmu, jakby wczoraj ich dopiero pożegnał — i tak pozostał... — Mówił niewiele, a właściwie nic. Najczęściej odpowiadał tylko na zadawane pytania, które trzeba było po kilka razy powtarzać. Odpowiadał krótko, niechętnie — kilku słowami — aby zbyć. Godzinami całemi wysiadywał milcząco w głębokim fotelu, wpatrując się z natężeniem w jakiś punkt pokoju, z twarzą zastygłą, nieruchomą, przeżuwając jakieś ciężkie gorzkie myśli. Całymi godzinami. Wychodził tylko wieczorami. Gdy po pracy rodzina zbierała się przy stole, brał czapkę i wychodził, by do późnej nocy błąkać się samotnie po pustych ulicach. Już się nawet do tego przyzwyczajono. Tylko pani Marja przybladła ostatnich dniach bardzo i często z bolesną troską spoglądała na syna.

Nastrój w domu stał się jakiś ciężki, nie do zniesienia.

A święta Wielkonocne zbliżały się coraz bardziej, coraz bliższe...

*

Wojna zastała Stasia w gimnazjum. Od chwili pierwszej wiadomości z placu bojów, żył jakiemś życiem gorączkowem. W kąt poszła nauka, miejsce jej zajęły komunikaty z placu boju, czytywane z zapałem z innymi kolegami. Omawiano pełne doniosłości plany wojenne. Do książek sięgał już tylko by przepychać się z klasy do klasy, by nie przyczyniać zmartwienia rodzicom.

Aż przyszedł rok 1920.

Stasiek jeden z pierwszych chwycił za karabin. Zaciągnął się do oddziałów ochotniczych. Z dumą wkładał po raz pierwszy mundur, do którego tak dawno tęsknił — rozpierała go radość na myśl o bitwach, podjazdach, przygodach, które znał dotychczas tylko z opisów. Teraz sam miał w nich brać udział. Wreszcie pokaże, co umie!

Stasiek poszedł na front.

Z dywizją przerzucaną z odcinka na odcinek, przemierzył kraj wzdłuż i wszerz, wśród bezustannych ataków, odwrotów, pościgów. Po każdej akcji towarzyszów ubywało, na ich miejsca przybywali nowi. Stasiek trwał. Wreszcie w krwawych walkach pod Dubnem nieprzyjaciel na wagonikach wąskotorowej kolejki wjechał w środek linji bataljonu, prażąc z karabinów maszynowych. Kompanja osaczona, zdziesiątkowana, nie miała wyjścia. — Czego nie dokonały maszynki, to wykończyły z precyzją szable jazdy Budiennego, która bezbronnych już jeńców wycinała w pień — każąc im przedtem zdjąć mundury... bo... szkoda. Nielicznym tylko udało się ujść z życiem. Jednym z tych nielicznych był kapral Stanisław Ossowicz.

Stawiono go przed oblicze dowódcy.

Piotr Iwanowicz Stempkin upodobał sobie widocznie młodego jeńca.. — Długo mierzył go spojrzeniem, wreszcie zapytał:

— Jak się nazywasz?

— Kapral Stanisław Ossowicz.

— Z Warszawy?

— Tak, jestem z Warszawy.

— Czem się zajmujesz?

— Jestem uczniem gimnazjalnym.

— Rosyjski znasz dobrze?

— Znam.

— Władasz może jeszcze jakim językiem?

— Tak, niemieckim.

Stempkin zamilkł na chwilę. Niespodziewanie zadał jeszcze jedno pytanie:

— Chcesz do obozu jeńców, czy wolisz u mnie w sztabie?

Ossowiczowi jak błyskawica przebiegły przez myśl możliwości, jakie mu staną otworem jeśli skorzysta z tej niespodziewanej propozycji. Nadzieja ucieczki — powrotu do swoich — bez wahania też oświadczył:

— Wolę tu.

I pozostał.

Pozostał, lecz niedługo. Uciekł przy pierwszej okazji. Uciekł, lecz dokąd miał iść. Droga do kraju była zamknięta. Począł się przedzierać dalej na wschód. On, polski jeniec. Od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka. Gdy nie miał co jeść, najmował się do pracy, jeśli nie było pieniędzy, brał trochę żywności. Byle dalej!

Mijały tygodnie i miesiące, a Staś szedł niezmordowanie naprzód. Czasem uczepił się przejeżdżającego pociągu, czasem jakiś litościwy chłop pozwolił mu przykucnąć na podwoziu. Ostatni, najcięższy etap podróży, odbył ukryty pośród transportu jakichś materjałów wojennych, wiezionych na Daleki Wschód.

Po dwóch tygodniach wychylił głowę z mrocznego wagonu. Jeszcze kilka wiorst — i będzie wolny! Biegł ile tchu w piersiach. Kilku uzbrojonych postaci zastąpiło mu drogę. Mówili jakimś łamanym językiem, którego nie rozumiał. Dziwni żołnierze. Tu Chińczyk skośnooki, tu Mongoł płaskonosy, obok niego płowowłosy mieszkaniec północy, każdy ubrany inaczej, tylko broń mieli jednolitą. Od nieco bardziej rozmownego Łotysza dowiedział się wkrótce, że wpadł w ręce bandy jakiegoś Bajera. Zresztą po chwili znalazł się już w obozie i stanął przed Bajerem.

Krzysztof Bajer nie miał ojczyzny. Należał do tych wielu, których wojna wydobyła na światło dzienne. Pośród walk wewnętrznych lawirował i rósł, a gdy mu się na chwilę noga powinęła, stworzył własny oddział. Obecnie najmował się coraz to innemu ze zwalczających się generałów i działo mu się nieźle.

Stasiem zajął się po swojemu. Oddawna już szukał takiego chłopca. — Oddział przewijał się pośród walczących z sobą armij jak piskorz, napadając wczorajszych swych przyjaciół, niszcząc i rabując. Staś patrzył na rzezie, zgliszcza, orgje rozpasanego żołdactwa, na nędzę i cierpienia — i nie rozumiał...

Czasem jeszcze przychodziła mu chęć ucieczki, lecz ogarnęła go zupełna apatja.

Aż pewnego dnia uciekł. Nawet się nie ukrywał. Nikt go i tak nie ścigał. Szedł. Wiedział już, jak się to robi, nie wiedział tylko dokąd dąży. Rodzina? — Zapomniał o niej — i oni też go zapewne zapomnieli. A jednak jakaś dziwna siła popchnęła go do kraju. W domu nie pytano go o nic. Nastały dni ciężkie.

Nie rozumiał ich już. Nie potrafił cieszyć się ich nadziejami. Wspomnienia dzieciństwa wytliły w nim zupełnie.

Mimochodem odbiło mu się o uszy, że ojciec zakupił aparat radjowy, w tym głównie celu, by usłyszeć transmisję rezurekcji z katedry krakowskiej i dzwon Zygmunta z Wawelu, którego tony w tę Wielkanoc po raz pierwszy miały zadźwięczeć w całej Polsce! — Po raz pierwszy! Założenie aparatu przyjęto w domu bardzo uroczyście. Denerwowało go to i złościło, choć w gruncie rzeczy było mu to obojętne. Aż nadszedł dzień uroczysty.

Rodzina powróciła z kościoła. Psuł nastrój im i sobie. — Chciał wyjść cichaczem, lecz niemy wyrzut w oczach matki, przykuł go do miejsca. Został. Zasiedli do święconego. Dzielił się jajkiem, składał życzenia. Zmora przygnębienia wisiała nad stołem. — Gdzieniegdzie ktoś rzucił słowo i umilkł. Słowo bez echa. Nagle matka nachyliła się nad nim, gładząc po włosach, jak małe słabe dziecko.

— Znajdź swą wiarę, synku — szepnęła.

— Szukam i nie znajduję... nie mogę, — mamo, nie mogę! — wydarło mu się z gardła.

Z paszczy głośnika wytrysnął w tej chwili poszum modłów tysięcy wiernych i odbił się echem o ściany izby. Wszyscy umilkli. Usta ich poruszały się niedosłyszalnym szeptem modlitwy. Staś tylko pozostał przy stole z głową opartą ciężko na dłoniach.

Powietrzem targnęły majestatycznie, głębokie tony prastarego — Zygmuntowskiego dzwonu.

Szloch wyrwał się z piersi Stacha i łzy gęste, wielkie poczęły płynąć mu z oczu.

— Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu — szeptał — znalazłem, znalazłem...

Kwoty Trunkowe Zawieszone Na Kwiecień.

Washington, 31 marca.—Administracja kontroli alkoholowej udzieliła wczoraj pozwolenia na nieograniczony wwóz amerykańskiego typu wódek, żytniówki i bourbonu, z jakiegokolwiek kraju przez cały kwiecień. Kwoty trunkowe zostały na ten czas zawieszone.

Pierwszy taki okres nieograniczonego wwozu skończył się dzisiaj, a trzeci rozpocznie się 1 maja.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. "Non mi ricordo" is Italian for I don't remember			
2. In the cubic measure two cubic feet equal approximately four-fifths of a bushel			
3. Ulysses S. Grant succeeded Abraham Lincoln as president of the United States			
4. Arizona has an area of approximately 113,956 square miles			
5. Wherry is classed as an adverb in the English language			
6. A viceroy is a governor of a country ruling in the name and by the authority of the sovereign			
7. Trauma is a disease of the skin			
8. The surname is the first baptismal name of a person			
9. A rutabaga is a variety of turnip larger than the common turnip and of a yellowish color			
10. The quotient is the number resulting from the division of one number by another			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.



Dystrykt 27 Jest Naszem Podwórkiem—Mówi Kolanowski.

Chcemy Na Niem Rządzić i Rządzić Będziemy.

Walkowiaka Musimy Obrać Senatorem.

Jestem demokratą, tykietu regularnej demokracji na najrozmaitsze urzędy stanowe, powiatowe i miejskie wcale nie zwalczam, przeciwnie nawet zachwalam, ale gdy o walkę polityczną w poszczególnych wardach i dystryktach tak senatorjalnych jak i kongresjonalnych... to inna rzecz, to jest nasze własne podwórko, nasze własne gospodarstwo i do tego inni nie powinni się mieszać. My chcemy się sami w tych wardach i dystryktach rządzić. Ale o tem potem, a teraz o tej ważnej wiadomości, którą przedwczoraj ogłoszono podatnikom naszego powiatu.

Sędzia Powiatowy, Edmund K. Jarecki ostatecznie, po wielu miesiącach rozprawy wydał wyrok w sprawie zniżki podatków. Sędzia Jarecki zawyrokował, że małym podatnikom dzieje się krzywda i zniżył im podatki za rok 1931, a i rok 1932 i przyszłe rachunki podatkowe podlegają jego decyzji. Piętnaście procent obcięto z rachunków podatkowych. Władze powiatowe muszą teraz zadecydować, jak i kiedy wszystko unormować, kiedy ta zniżka dostanie się podatnikom, czy zwrot należy się wszystkim tym, którzy już swe podatki za rok 1931 i 1932 w całości zapłacili. Szczegóły te muszą być teraz opracowane ale pewną jest rzeczą już teraz, że prośbę o zniżkę podatków za rok 1932 trzeba wnieść przed 15tym maja. To się odnosi do właścicieli małych domów, nie większych jak na trzy mieszkania.

W każdym razie demokraci dotrzymali swego słowa co do zniżki podatków. Mayor Kelly mówił mi, że podatki będą jeszcze niższe w przyszłości, i pewnie swego słowa dotrzyma. Sędzia Jarecki w swej decyzji zganił postępowanie obecnego asesora i słusznie.

Sędzia Jarecki powiedział, że asesor Jacobs faworyzował dużych podatników z krzywdą dla małych podatników. Faktem jest, że gdyby wielcy panowie sprawiedliwe podatki płacili, to mali płaciliby niespełna połowę tego, co obecnie płacą.

*

Obywatel z Kazimierzowa pyta się czy na balocie prawyborczym jest kółko partyjne, w którem się krzyżyk stawia. Nie panie, na żadnym prawyborczym balocie niema kółka. Przed nazwiskami kandydatów są tylko kwadraciki i w tychże trzeba krzyżyk zrobić, ale tylko przed tymi, na których chce się głosować.

*

A tu, pani Marja T. pyta się czy wolno w tych prawyborach zmienić swoją partję. — Pani ta pyta się czy człowiek, który dnia 12go kwietnia 1932 roku w czasie prawyborów głosował balot demokratyczny, czy on teraz, dnia 10go kwietnia może zmienić swoją partję na republikańską, czy on teraz może prosić o balot republikański. W tym roku takiemu człowiekomi nie wolno partji zmieniać bo brak jest dwu dni do całych dwóch lat. — Zresztą bardzo mało ludzi brało balot republikański dnia 12go kwietnia 1932 roku, więc prosić znów o balot demokratyczny i basta, bo na tym balocie jest najwięcej Polaków. Jarecki, Baran, Bobrytzke, Adamowski i wielu lokalnych kandydatów.

Miljony dla Czerwonego Krzyża.

New York. — Clara Higgins Smith, wdowa po adwokacie, zapisała w testamencie cały swój majątek, wartości kilku miljonów dolarów, na Amerykański Czerwony Krzyż.

Kanadyjczycy opuszczają Stany Zjednoczone.

Ottawa, Ont. — Około 7,600 osób urodzonych w Kanadzie, poddanych angielskich, powróciło do Kanady po zamieszkaniu w Stanach Zjednoczonych w ciągu dziesięciu miesięcy zakończonych 31 stycznia.

Trzy ofiary pożaru w hotelu.

Longview, Tex. — Dwie osoby spaliły się żywcem, jedna zmarła z przestrachu, a 22 odniosło rany i oparzenia w pożarze hotelu Longview. Szkoda materjalna wynosi $300,000.

WYTŁUMACZYŁA SIĘ.

— Jakto? Marysia zapaliła aż 2 świece, aby czytać „Trędowatą"?

— O, proszę pani, to tylko jedna świeca, którą przecięłam na dwie części.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.



Wielkanoc w Polsce...

RADOSNY NASTRÓJ.-REZUREKCJA.-ŚWIĘCONE.

Wychodźtwo polskie, które pogoń za kawałkiem chleba powszedniego wypędziła z Ojczyzny i rozproszyła po dalekich krajach, słabą już zapewno przechowuje pamięć o zwyczajach i obyczajach, związanych z obchodem świąt uroczystych w kraju ojczystym.

Warto tę pamięć odświeżyć, zaś pokolenia młode, które nigdy w kraju nie były, zapoznać choć pobieżnie z obyczajami ich przodków w dalekiej Ojczyźnie.

*

Obyczaje wielkanocne wiążą się w Polsce ściśle z obrzędami religijnemi.

W Wielki Piątek, gdy obchodzimy pamiątkę ukrzyżowania Chrystusa, gdy milkną w kościołach organy i dzwony, głucho dźwięczą kołatki i grzechotki, po nabożeństwie urządzane są t. zw. groby. W bocznej nawie kościelnej, do której przeniesiony jest Najświętszy Sakrament z głównego ołtarza, ustawione jest wyobrażenie Chrystusa w grobie, najczęściej malowane na płótnie, niekiedy rzeźbione w gipsie lub w drzewie. Grób Chrystusa jest codziennie ozdabiany dekoracjami, wyobrażającymi kamienną grotę, w której złożone było ciało Chrystusa, otoczony zielenią, kwiatami.

W niektórych kościołach np. u OO. Kapucynów w Warszawie, tradycyjnie przechowywany jest pewien przepych dekoracyjny Grobu Chrystusa: — wśród zieleni szumią fontanny, śpiewają sztuczne ptaszęta, jakby zwiastując Zmartwychwstanie i wiosnę.

Nie jest to jednak najbardziej charakterystyczną cechą grobów. Istotne, choć symboliczne ich znaczenie, polega na zbliżeniu ludu do Chrystusa.

Lud polski obejmuje straż nad Grobem Chrystusa. Żołnierze w pełnym rynsztunku bojowym w kościołach garnizonowych, strzelcy, sokoli, strażacy — wszystkie organizacje które wyobrażają zbrojną gotowość narodu, biorą w Polsce udział w tej symbolicznej straży przy Grobie Chrystusa.

Dawniej, za czasów niewoli, straż taką pełnili niezorganizowani parobcy wiejscy lub straż ogniowa. Dziś, Polska niepodległa pokryła się tak gęstą siecią wszelkiego rodzaju organizacyj, że w żadnym kościółku straży takiej nie zabraknie, organizacje rywalizują pomiędzy sobą o zaszczyt trzymania straży przy Grobie Chrystusa.

Straż taka wyobraża gotowość ludu polskiego do obrony wiary chrześcijańskiej.

Zbliżenie ludu do Chrystusa przybiera i inne również formy. W wielkich miastach przez cały Wielki Piątek i Wielką Sobotę snują się tłumy, które odwiedzają groby po różnych świątyniach. Na wsi trwa wówczas nieustanne nabożeństwo, w niektórych kościołach przez noc całą trwające, przez sam lud celebrowane; są to Gorzkie Żale, w których lud polski opłakuje mękę i ukrzyżowanie Boga-Człowieka.

W tem się wyraża prosta i szlachetna dusza ludu polskiego; właśnie Chrystusa umęczonego, do grobu złożonego, w którym niemasz chwilowego majestatu Bóstwa, ale jest tylko słabość i męka człowiecza— tego Chrystusa lud polski otacza swą gotowością straży zbrojnej, wylewem swego żalu i smutku w pieśni.

Ale, — oto bliski jest dzień Zmartwychwstania .

*

Jeszcze szaro na dworze, daleko jeszcze do wschodu słońca, gdy na wszystkich drogach i ścieżkach, prowadzących do świątyń Pańskich, ukazują się wozy, wózki, bryczki i bogate pojazdy i tłumy pieszych wędrowców, spieszących na Rezurekcję.

W wielkich miastach, np. w Warszawie, rezurekcje odprawiane bywają już w nocy z soboty na niedzielę wielkanocną.

Ale najbardziej typowo polskiemi są rezurekcje na wsi, odprawiane wczesnym rankiem w niedzielę Zmartwychwstania. Oto kapłan w uroczystej procesji udaje się od wielkiego ołtarza ku bocznemu, gdzie urządzony jest Grób Chrystusa i dokąd w Wielki Piątek przeniesiono Sakrament św. Rozlega się radosne: „Resurrexit Dominus e sepulcris — Alleluja! Alleluja!" Zaś w chwili, gdy złocista kula słońca wytacza się ponad horyzont, z kościoła wyrusza uroczysta procesja przy polskim już śpiewie: „Wesoły nam dziś dzień nastał, którego z nas każdy żądał!" Na czele procesji kroczy orkiestra wojskowa, strażacka lub strzelecka. Kapłana, niosącego monstrancję, podtrzymuje jakaś najznaczniejsza osobistość: w Warszawie — przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej, w innych miastach — wojewodowie, starostowie, burmistrzowie lub znaczniejsze osoby.

Biją dzwony, — świergocą srebrnemi główkami dzwonki chłopców, usługujących przy nabożeństwie, śpiew wiernych zlewa się z dźwiękami orkiestry, a nadewszystkiem góruje basowy grzmot wystrzałów armatnich, które zwiastują na swój sposób, że „Chrystus jest zmartwychwstan!"

Gdzie niema armat, tam przemyślna młodzież potrafi narobić takiego huku za pomocą petard z calichloricum i innych środków wybuchowych, że cudzoziemiec, któryby niespodziewanie znalazł się np. w Warszawie i nie znałby obyczajów miejscowych, pomyślałby napewno, że to najazd samolotów bombardowych.

Na wsi,, gdy kapłan oznajmi o ukończeniu rezurekcyjnej Mszy św., natychmiast powstaje głośny rumor: wszyscy spieszą ku wyjściu. — Kto przyjechał wozem lub bryczką, czemprędzej dopada do koni i galopem pędzi ku wsi. Na drogach wiejskich odbywają się istne wyścigi. Istnieje bowiem przesąd, że kto pierwszy do wsi dojedzie, ten będzie miał najpiękniejsze urodzaje, zwłaszcza len darzyć mu się będzie. Niektórzy zresztą twierdzą, że nie tyle w tym pośpiechu o len chodzi, ile o „święconkę."

Jakkolwiek bowiem Kościół pozwala obecnie spożywać dania mięsne już w Wielką Sobotę popołudniu, to jednak lud w Polsce ściśle obserwuje post i na spożycie mięsa pozwala sobie dopiero w Wielką Niedzielę, po powrocie z rezurekcji.

W Wielką Sobotę po południu kapłani święcą dary Boże: chleb, sól, jaja, mięsiwo (kiełbasę). — Dawniej po dworach zwłaszcza, urządzano suto święcone, w których wymyślne i smaczne pieczywo: babki, mazurki, placki, sękacze odgrywały wielką rolę. O zbytkownych święconych w domach magnackich w Polsce przedrozbiorowej przechowały się liczne opisy pamiętnikarzy z czasów ówczesnych. Kiedy Radziwiłł „Panie kochanku," znalazł się w Rzymie podczas świąt wielkanocnych i urządził staropolskie święcone z produktów i zwierzyny, sprowadzonej z dóbr swoich, zadziwił Włochów zarówno wystawnością święconego, jak i pojemnością polskich żołądków i wytrzymałością na trunki głów polskich.

Dzisiaj „święcone" są o wiele skromniejsze, ale zazwyczaj ich urządzanie trwa dotychczas niezmiennie.

Pierwszy posiłek w Niedzielę Wielkiejnocy rozpoczyna się od dzielenia się jajkiem wielkanocnem, przyczem domownicy składają sobie nawzajem życzenia. Jest zbędnym symbolem materjalnym Wielkanocy, choć może nie wszyscy zdają sobie sprawę, że jest ono wyobrażeniem życia, ukrytego w martwej pozornie materji. Jajka wielkanocne w Polsce są malowane w różne kolory i „pisane," tj. ozdabiane rysunkami, bardzo niekiedy wymyślnemi i pięknemi. Stąd nazywają się „pisankami." — Zwyczaj „pisania" jajek wielkanocnych istnieje tylko na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Najpiękniejsze „pisanki" wykonywane są na Huculszczyźnie (Podkarpacie). Huculi (ludność ruska), pojawiają się ze swemi „pisankami" nawet w Warszawie, gdzie są chętnie nabywane. — Na wschód od dawnych granic Rzeczypospolitej Polskiej znany był obyczaj farbowania jajek wielkanocnych przeważnie no czerwono, ale zwyczaju „pisania" w Rosji nie znano. Rządy bolszewickie zabroniły zwyczaju farbowania jaj wielkanocnych.

Drugiego dnia świąt wielkanocnych istnieje w Polsce zwyczaj oblewania się wodą (dyngus, śmigus). Jest to obyczaj bardzo stary, — przyniesiony przez przodków naszych, gdzieś z nad Gangesu, z Indji. Istnieje on tam dotychczas i oznacza symbol oczyszczenia się z grzechów.

Takie znaczenie „śmigusa" dawno zatraciło się w Polsce. Zwyczaj ten daje dzisiaj jedynie sposobność do figli, jakie młodzież, zwłaszcza wiejska, płata sobie nawzajem.

Jest to dzisiaj również forma zalotów wiejskich: im więcej wody chluśnie młodzieniec na dziewczynę, tem więcej okazuje jej swe uczucie. Po niejednym dobrym śmigusie wielkanocnym na jesieni, po żniwach i kopaniu, następuje weselisko.

A. S.

Baczność! Weterani Armji Polskiej.

Wielki Bal Błękitny na cześć Gen. J. Hallera, urządza Główny Komitet Przyjęcia Gen. J. Hallera w zbrojowni, róg Madison i Rockwell ul., w niedziele, dnia 8go kwietnia, początek o 7ej wieczorem.

Na balu tym będzie wiele niespodzianek oraz odbędzie się rewizja weteranów przed Gen. J. Hallerem.

Wobec tego apelujemy do wszystkich weteranów wchodzących w skład Okręgu 1go S. W. A. P. o przybycie na bal w mundurach, o ile takowe posiadają! Koledzy, którzy nie posiadają mundurów powinni przypiąć odznaczenia wojskowe na ubraniach.

Koledzy, którzy są członkami Stowarzyszenia, a są bezrobotni uzyskują wstęp na bal bezpłatny (za przepustkami) uzyskanemi od administraji Placówek.

Wobec tego apelujemy do prezesów placówek o wydanie takowych przepustek, zaopatrzonych w podpisy prezesa i sekretarza placówki oraz pieczątką placówki.

Bal ten powinien być skupieniem wszystkich Polaków w Chicago i okolicy, ponieważ będzie to może ostatnia nasza sposobność bawić się w gronie drogiego nam gościa Gen. J. Hallera.

Od was koledzy zależy sprzedanie jak największej liczby biletów, ażeby bal ten był sukcesem. Cena biletu jest przystępna i takowe można uzyskać w kwaterze Komitetu Przyjęcia Gen. J. Hallera, pnr. 1668 W. Division ul., w restauracji Lenarda, oraz u członków Placówek. Do tańca na balu będzie przygrywać kapela Okręgu 1go składająca się z 42ch muzykantów!

Cześć!

S. Krygowski, prezes
A. Trygar, wiceprezes
J. Burzawa, sekretarz
J. Czerwiński, skarbnik.

PRZEBIEGŁY.

— Przyjdzie stryj bawić się ze mną w kataryniarza?

— Owszem, jak się w to bawi?

— Ja będę małpką, a stryj będzie bogaczem, który jej będzie dawał centki...

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. One cubic foot. 3. False. Andrew Johnson. 4. True. 5. False. Noun. 6. True. 7. False. An injury to the body due to violence. 8. False. Family name. 9. True. 10. True.

Urzędnicy Przewidują Zwłokę w Udzieleniu 15 Procentowej Zniżki Podatku.

Urzędnicy powiatowi zebrani wczoraj w celu omówienia wyroku sędziego powiatowego Jareckiego, dającego 15 procentową zniżkę podatku za rok 1931 właścicielom małych domów przewidują wiele pracy i zapowiadają zwłokę w załatwieniu tej sprawy na korzyść płacących podatki realnościowe.

Wyrok wydany przez sędziego Jareckiego przewiduje zniżkę 15 procentową podatku na domy mieszkalne, ale nie na garaże i inne zabudowania znajdujące się na lotach. Adwokat Daniel S. Wentworth z Chicago Real Estate Board starał się wczoraj przekonać sędziego Jareckiego, że zniżka powinna dotyczyć wszystkich budynków na lotach się znajdujących, w czem jednak nie przyznano mu racji.

Sędzia Jarecki wyraźnie zaznaczył, że wyrok jego dotyczy tylko podatku realnościowego za rok 1931. Podatki za 1932, 1933 i 1934, powiada sędzia, nie byłyby brane w rachubę podczas przesłuchów.

Jeden z urzędników powiatowych powiada, że aby poczynić zmiany w podatkach potrzeba na to najmniej 6 miesięcy czasu. Dodaje że ci, którzy jeszcze nie zapłacili drugiej raty podatku za rok 1931 i tak stracą, gdyż kary na nich nałożone po dniu 15go września, 1933 roku będą przewyższały zniżki jakie im według wyroku sędziego Jareckiego przyznać będzie można. Ci zaś, którzy podatek za rok 1931 zapłacili już w całości wątpią czy im oddadzą 15 procentową zniżkę, gdyż aby to uczynić potrzeba będzie koniecznie nowej uchwały Legislatury stanowej.

Pogrzeb powstańca z 1863 r.

Lowell, Mass. — Odbył się tu przy tłumnym udziale publiczności pogrzeb Błażeja Korzeniewskiego, powstańca z r. 1863. Śp. Korzeniewski zmarł w 96 roku życia.

Modlitwa Na Zmartwychwstanie Pańskie.

Jezu Chryste, — oto u Nóg Twych świętych korzymy się wszyscy i modły do Ciebie zanosim. W duszach naszych rozkołysało się serce i bije pieśń potężną Twego Zmartwychwstania, radosne Alleluja.

Bije pieśń modlitewną, żarliwą, płomieniem wielkim pod Twoje Święte Stopy, do kraju szat Twych Krwią Świętą zbryzganych, do Rąk Twych Świętych gwoździami przebitych, do Ust Twych Świętych, żółcią z octem nasyconych, do Głowy Twej Świętej cierniami umęczonej, do Boku Twego Świętego, włócznią przebitego, bije pieśń serc naszych, jak dzwon olbrzymi, a pieśń ustami do Ran Twych Świętych przylega i modlitwą błagalną się korzy.

Nie odtrąć Panie modlitwy błagalnej ludu Twojego. Wsłysz się w to bicie serca serc miljonów, którzy zawsze wiernie u Stóp Twych Świętych stali, — przyjm hołd pokorny w dzień Twego Zmarwychwstania.

Oto Panie, stoi przed Tobą rzesza wielka ludzi, ludzi biednych, ludzi cierpiących, ludzi łaknących Chleba i Słowa i żebrze u Ciebie łask świętych.

Nakarm Chlebem i Słowem rzesze zgłodniałe.

*

Chleba naszego powszedniego,
daj nam Panie.
Słowa naszego powszedniego,
daj nam Panie...

*

Nie dziw się Jezu Panie, żeśmy głodni i nienakarmieni — i Chleba i Słowa łaknący, aleśmy Panie dawno z domu Ojca wyszli, bo miejsca nie stało i ulżyć Ojcu trzeba było, a oto teraz sami o ulgę prosimy.

Ciężka jest nasza dola zdala od opieki Ojca swego, zdala od domu rodzinnego, aleśmy Panie o nim nie zapomnieli, więc zlituj się nad nami.

Życie nasze jest jak pokuta, Golgotą cierpień się znaczy, krzyżami mąk, żółcią i octem pojone.

Odwróć od nas Panie ten kielich goryczy w dzień Twego Zmartwychwstania.

Oto lud, który szedł przed laty, umiłowanie Ciebie i Słowo Wielkie wynosząc z domu rodzicielskiego, szedł na tułaczkę z miłością Ciebie i Słowem przez Ciebie danem, teraz w dzień Twego Zmartwychwstania do Stóp Twych Świętych ci się chyli i modlitwą wielką Stopy Twe Święte całuje.

Ulituj się Chryste Panie nad tymi, co już domu rodzinnego nie zaznali, a jego na obcej ziemi z mlekiem i krwią matki swojej wyssali miłość Ciebie i Słowa.

Użycz wszystkim, — Panie Chryste Jezu miły, byśmy po cierniach mogli stąpać i przez Golgotę iść w krwawym, perlistym znoju, nie łamiąc się jak trzcina od wiatru.

Święć się Imię Twoje, Jezu Chryste, Panie nasz! — I nie wódź nas na pokuszenie, ale w wierze nas wzmacniaj, iżbyśmy nigdy nie zwątpili w Twą Mękę i Zmartwychwstanie.

Niech w duszach naszych rozgorze znicz wiary i niech się ogniem świętym zło wypali, aż dusze nasze zamienią się w kościoły Twoje Panie.

Niech łaska Twoja da nam moc wytrwania i hartu, abyśmy duszy swej nie zaprzedali i skarbów, któreś nam z duszą dał — wiary i mowy ojców — nie zatracili, ale nas wzmocnij, iżbyśmy się stali granitowi podobni.

Iżbyśmy się stali podobni dębom, których, ni wicher, ni burza, ni pioruny, ni czas nie złamią.

Iżbyśmy się stali Panie podobni djamentom, których nie podobna skruszyć.

Wspomóż Jezu Chryste serca struchlałe, bez mocy charakteru, serca tchórzliwe.

Ześlij łaskę nawrócenia dla serc, które się odwróciły, które się wiary i mowy ojców wyparły, — aby w nich w dzień Zmartwychwstania nastał i przebacz im, bowiem nie wiedzą co czynią.

Usłysz nas Chryste, i prośby nasze pokorne, żebrzące do stóp Twych sercami niesione.

Oto Cię, Panie,, niegodni słudzy Twoi kornie proszą, na pamięć Świętej Matki Twojej Królowej Korony Polskiej, — Która się ludem Twoim, który się teraz u Stóp Twoich, Jezu Chryste korzy, przez wieki opiekowała.

Nie opuść nas, Jezu!

*

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuł się nad
nami. Amen.

Salwa Brytyjska Dla Prezydenta Roosevelta.

Nassau, Bahama, 31 marca. — Prezydent Roosevelt przybył wczoraj na pokładzie jachtu Astora „Nourmahal" do tej stolicy angielskich wysp Bahama. W przystani, krążownik angielski powitał Prezydenta salwą 21 wystrzałów. Gubernator wysp, Bede Clifford, złożył potem Prezydentowi wizytę na pokładzie jachtu.

Po kilku godzinach postoju „Nourmahul" ruszył w dalszą drogę wioząc Prezydenta w kierunku wyspy Andros, na połów ryb.

Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Klub Brzozówian będzie miał posiedzenie połączone z tradycyjnem święconem, w niedzielę, dnia 1-go kwietnia, o zwykłym czasie w sali Cichonia, — 40ta i S. Sacramento blvd., o godzinie 2:30 po południu. — F. Czysko, prezes; A. Kozik, sekr.

*

Klub Wola Przemykowska odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 1go kwietnia, w sali Łatki, o godzinie 2:30 po południu. — W. Mazur, sekr.

*

Dobroczynny Klub Lisia Góra zawiadamia członków o swem kwartalnem posiedzeniu w poniedziałek, dnia 2 kwietnia, w sali Łatki, o godzinie 7:30 wieczorem. Na tem posiedzeniu będzie podane jajko którym będziemy się dzielić po staropolsku; wszyscy członkowie proszeni przybyć. — W. Mechla, prezes; J. Madej, sekr.

*

Klub Oświatowy Woli i Komborni, będzie miał posiedzenie we wtorek, dnia 2-go kwietnia, w sali J. Moskala, 831 North Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie proszeni przybyć. — J. Makiel, prezes; J. Puzon, sekr.

*

Klub Jordanów będzie miał posiedzenie we wtorek, dnia 2 kwietnia, w sali D. W. P. Emma i Noble ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Zarząd klubu urządza miłą niespodziankę dla wszystkich członków, którzy na to posiedzenie proszeni przybyć. — A. Urbański, prezes; Zdzisława Kowalska, sekr.

Mówi się: Było ich dwoje: on i ona.

Wypadek czy samobójstwo?

Atlantic City, N. J. — William Chilvers, sędzia sądu municypalnego w New Yorku, wypadł albo wyskoczył z okna na piątem piętrze w hotelu Ludy i zabił się na miejscu.

Wszystkim krewnym i znajomym donsimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś. p.

ANNA OCHOCKA

członkini Różańca św. 1go Drzewa, 17ej Róży Apostolstwa Modlitwy Arcybractwa Najświętszego Oblicza — zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go marca, 1934 roku, o godzie 12:30 w południe, przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1623 Keenon ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teofil, Juljan, Jan, Pelagja Palubicka, Stanisława Wilewska, Anna Krzemkowska, Róża Hans, Juljanna Wilewska, dzieci; **Franciszek Palubicki, Franciszek Wilewski, Ludwik Krzemkowski, Franciszek Hans,** zięciowie; **Anna i Marta Ochockie,** synowe; **Franciszka Dumalska,** siostra; wnuki i wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

B. B. Drabański, pogrzebowy. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

GERTRUDA GALLES

(Z DOMU SCHODOWSKA)

członkini June Blossom Camp No. 8306 — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1934 roku, o godzinie 6:30 rano, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1404 Dickson ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; **Lorencja, Ernest, Gertruda, Ann Rita,** dzieci; **Helena, Edward, Feliks, Franciszka, Agnieszka, Henryk,** bracia i siostry; **Stanisława,** bratowa; **Jan Adams,** szwagier; **Marjanna Galles,** teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Żulinski, Brunswick 2585. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek, nasz, ś. p.

STANISŁAW KOWALCZYK

po długiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go marca, 1934 roku, o godzinie 6:15 wieczorem, w średnim wieku.

Pogreb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5529 Henderson ul. do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znapomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Marja, Bronisława i Helena,** córki; **Franciszek Boksa i Józef Dziolczyk,** zięciowie; **Teodor i Leokadja Czopek,** przybrane dzieci; **Bronisława Kowalczyk,** synowa; wnuki wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

AGNIESZKA KAPRAK

członkini Niewiast Różańcowych; Tow. Najśw. Marji Panny Niepokalanego Poczęcia, Nr. 184 Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go marca, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Frank K. Cieśla, pnr. 2007 So. Leavitt ul. do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Menkicka, Marjanna Łysień, i Karolina Kadlec, córki; **Jan, Tomasz i Franciszek,** synowie; **Anna, Helena i Elżbieta,** synowe; **Józef Menkicki i Michał Łysień,** zięciowie, wnuki i wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 1004.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz,

Ś. P.

JAN J. JARMOŁOWICZ

Członek Dworu św. Jadwigi, No. 918, Z. K. L. i Tow. św. Antoniego, Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30-go marca, 1934 roku, o godzinie 8:40 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6511 S. Troy ul., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, z domu Wencek, żona; **Stanisław,** brat; **Walerja,** siostra; **Józef Purel,** szwagier; **A. Jarmołowicz,** bratowa w Polsce; **Wiktorja Biarowska, Anna Biarowska, Rudolf i Helena Ottenftiner, Wiktor i Józefa Repa, Jan i Julja Wencek, Szczepan i Leokadja Kałużny, Władysław i Jadwiga Stogińscy,** szwagrowie i szwagierki, wraz z całą familją.

Pogrzebem zajmują się B. Trandel i synowie. 1718 W. 48-ma ul.

REZOLUCJA

Członkinie Klubu Pań Królowej Kingi, przy parafji św. Jana Kantego, zasyłają wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej,

Ś. P.

MAGDALENY WAYNERT

Prosimy klubowczynie o stawienie się na posiedzenie w sali parafjalnej, w sobotę, 31go marca, o godzinie 7ej wieczorem, ażeby omówić ostatnią usługę zmarłej.

Katarzyna Sobota, prez.
Marjanna Mandelke, sekr.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem zasyłamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy brali udział w ostatnich usługach uczczenia ukochanego ojca naszego, śp.

JANA DANKOWSKIEGO.

Nasamprzód dziękujemy Wiel. X. proboszczowi, Aleksandrowi Knitter, za wyprowadzenie zwłok z domu, za odprawienie Mszy św. i za słowa pociechy; księżom Ignacemu Macholz i Józefowi Lechert za asystę; księżom Edw. Schuster i Franciszkowi Jedlickowi za branie udziału; pani Kay Wreynne za śliczny śpiew solowy; panu organiście Konradowi Pawełkiewiczowi za śpiew i asystę; panom J. Anioł, J. Danisch, C. Dankowskiemu, G. Jacek, L. Jagłowskiemu i M. Steinke za niesienie trumny; tym, którzy nadesłali śliczne kwiaty lub ofiarowali na Msze św.; panu Al. Waśko za zajmowanie się pogrzebem; oraz X. proboszczowi Edwardowi Dankowskiemu za odprawienie ceremonji żałobnych na cmentarzu i wszystkim krewnym, przyjaciołom i sąsiadom składamy nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

Rodzina Dankowskich
(Ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej żony mojej i matki naszej, śp.

STANISŁAWY LEHMAN,

Nasamprzód dziękujemy Wiel. duchowieństwu za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, odprawienie Mszy św. przy głównym ołtarzu; za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach i modlitwy w kościele, kazanie, towarzyszenie zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku i modlitwy na cmentarzu; organiście panu Misiura za śpiew z chórem w domu żałoby; pp. organistom za rzewny śpiew w kościele; tym panom za niesienie trumny; tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy nasze najszczersze „Bóg zapłać!"

W smutku pogrążone:

Jan Lehman, mąż; wraz z dziećmi. Ogł.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy opiekun nasz,

Ś. P.

MARCIN ŻOLKOWSKI

Członek Tow. Polskich Krawców, gr. No. 5, Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30-go marca, 1934 roku, o godzinie 1:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Skaja, 3656 Belmont Ave., narożnik Lawndale Ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pograżeni:

Edward Żolkowski, Wojciech, Mania i Bronisława Polander, wychowanki; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Keystone 0502.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja,

Ś. P.

ROZALJA PRĄDZIŃSKA
(z domu Jankowska)

po długiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30-go marca, 1934 roku, o godzinie 4-ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3-go kwietnia, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2842 N. Rockwell ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Felix, mąż; **Florencja,** córka; **Jan i Magdalena Jankowscy,** rodzice; **Antoni i Dominika Pradzińscy,** teściowie; bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK SZYJKA

Członek Tow. Obrona Polska, gr. 712, Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 30-go marca, 1934 roku, o godzinie 11:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 9-ej rano z zakładu pogrzebowego A. Hupka, 5259 Roscoe ul., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Juljusz, Eleonora i Wanda,** dzieci; **Agata Szyjka,** stryjenka; **Władysław Szyjka,** kuzyn; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Kildare 6974.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia, prababcia nasza,

Ś. P.

MAGDALENA WAYNERT
(z pierwszego męża Hofka)

członkini Bractwa Różańca św. 1go Drzewa, 4ej Róży, Klubu Pań Królowej King,, Tow. Miłość Polek, grupa 25, Związku Polek, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go marca, 1934 roku, o godzinie 7ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1342 W. Walton ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr Waynert, mąż; **Marjanna Wójcik, Apolonja Koziarz i Katarzyna Chwaszczewska,** córki; **Franciszek Jan i Edward,** synowie; **Jan Wójcik,** zięć; **Elżbieta i Aniela,** synowe; wnuki i wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa, 838 No. Ogden Ave. Telefon Monroe 1255

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JÓZEF PATURALSKI

członek Modern Woodmen of America Central Camp Nr. 4436, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go marca 1934 roku, o godzinie 9ej rano, w średnim wieku.

Dom żałoby, pnr. 2582 N. Kildare Ave.

Bliższe szczegóły będą podane we wtorek.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja (z domu Pokornowska) Paturalska, żona, wraz z dziećmi i całą rodziną.

Po informacji telefonować Brunswick 2636.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. Królewskich Sąsiadek June Blossom, Obóz 8306 zasyłają wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej,

Ś. P.

GERTRUDY GALLES

Prosimy sąsiadki o stawienie się przed kościołem św. Stanisława Kostki, w poniedziałek, o godzinie 9:30, aby oddać ostatnią usługę zmarłej.

Franciszka Klaman, prez.
Rozalja Sobczak, sekr.

REZOLUCJA

Tow. Miłość Polek, grupa 25, Związku Polek, zasyła wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.

MAGDALENY WAYNERT

Członkinie proszone są stawić się przed kościołem św. Jana Kantego w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z odznakami, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej.

Stanisława Szeszycka, prez.
Jadwiga Bloch, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

MARJANNA GÓRALSKA

Członkini Tow. Matki Boskiej Leżańskiej, gr. 228, Unja Polska, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30-go marca, 1934 roku, o godzinie 3-ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pn. 2659 W. 23-ci Place, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Góralski, mąż; **Helena, Dorota, Marjanna,** córki; **Karolina Matuś,** siostra; **Katarzyna Bulińska,** kuzynka; **Franciszek Matuś, Edward Buliński,** szwagrowie; **Wojciech i Marjanna Mazur,** stryj i stryjenka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek K. Cieśla, 2007 S. Leavitt ul. Tel. Canal 1004.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, brat i wuj nasz,

Ś. P.

JAN KASPER

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go marca, 1934 roku, o godzinie 4:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, róg 48ej i So. Hermitage Ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Scholastyka Kasper, matka; syn ś. p. Marcina Kasper; **Feliks,** brat; **Marja Silska,** siostra, wraz z całą rodziną. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek nasz i braciszek mój,

Ś. P.

RAJMUND F. WEILAND

powiększył grono aniołków — po krótkiej i ciężkiej chorobie, dnia 30go marca, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, przeżywszy lat 2 i 10 dni.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 5454 W. Warwick ave. do kościoła św. Władysława.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Cecylja, rodzice; **Bernardyna,** siostra; **Marcin Behnke i Łucja Chabowska,** chrzestni rodzice; **Karol i Stanisława Urbanikiewicz,** dziaduś i babusia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się M. Behnke, 5917 Irving Park blvd. Avenue 3424.

Wszystkim krewnym i znajomym, donosimy tę smutną nowinę, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza,

Ś. P.

MARJANNA BENTKOWSKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w panu w piątek, dnia 30go marca, 1934 r. o godzinie 9:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się 3go kwietnia, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby, 860 N. Francisco ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Konstancja Graczykowska, Marjanna Graczykowska, Wiktorja Jankowska, córki; **Franciszek Bentkowski,** syn; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

WAWRZYNIEC PAŁCZYŃSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go marca, 1934 roku, o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2915 N. Spaulding avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Joanna, żona; **Stanisław, Józef i Władysław,** synowie; **Józefa i Zofja,** córki; **Andrzej Majszak, Edward Derus i Paweł Kiołbassa,** zięciowie; **Helena, Żofja i Agata,** synowe; **Wiktorja Ginter i Marcjanna Cieślak,** siostry; **Jan,** brat (w Polsce) oraz wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan W. Kaśluga. Telefon Monroe 0945.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

MICHAŁ TOKARZ

członek Tow. św. Józefa Z. P. R. K., Tow. Najśw. Imienia Jezus — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go marca, 1934 roku, o godzinie 5ej, 22 minut rano, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3737 So. Hermitage Ave. do kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik i Wiktorja Tokarz, rodzice; **Jan, Franciszek, Ludwik i Roman,** bracia; **Marjanna, Joanna, Bronisława,** siostry; **Franciszek i Leokadja Tokarz,** stryj i stryjenka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 3756 So. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza i siostra moja,

Ś. P.

ANASTAZJA WENCŁAWSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go marca, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 8401 Baker Ave. do kościoła św. Michała, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; **Edward, Stanisław, Czesław i Ryszard,** synowie; **Marja Szkalska,** siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. M. Lulinski, Tel. So. Chicago 0538. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

STANISŁAW REMBACZ

członek Tow. św. Kazimierza No. 30 Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go marca, 1934 roku, o godzinie 4ej po południu, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1031 No. Damen Ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Rembacz (z domu Rembacz), żona; **Józef, Anna, Wanda i Bronisław,** dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa, 838 No. Ogden Ave. Telefon Monroe 1255.

Garbus z Notre Dame.

Nadzwyczajną atrakcją wiosennego sezonu Teatru Polskiego, będzie występ znanego i wybitnego artysty, w osobie p. Władysława Krassowskiego, — który specjalnie przyjeżdża do wykonania nader trudnego typu Garbusa, w pięknej kostjumowej sztuce w 9 odsłonach, uscenizowanej z dzieła Wiktora Hugo, pt. „Garbus z Notre Dame” (Hunchback of Notre Dame).

Pan Krassowski kreował rolę tę w Detroit, wzbudzając poklziw publiczności. Amerykanie, jak i krytycy, zachwyceni jego grą, nazwali go polskim Lon Chaney. Pan Krassowski jest w tej roli niezrównany, o czem nasza Polonja będzie miała sposobność sama się przekonać.— Pan Krassowski jest nietylko artystą scen polskich, ale również jest znany jako artysta-malarz oraz karykaturzysta, jest również zawsze czynny w sprawach narodowo - społecznych i jednym z założycieli jedynej grupy aktorów polskich przy Z. N. P., a także jej prezesem.

Dzielną sekundantką p. W. Krassowskiego w tej sztuce, będzie utalentowana artystka z Detroit, p. Wacława Koszewska; reszta ról spoczywa w rękach miejscowych artystów jak A. Brzozowska, H. Bednarczyk, M. Lichocka, W. Kapałkowa, L. Pucińska, A. Bednarczyk, S. Milewicz, F. Drzewicki, M. Kwiatkowski i E. Bobrowski, oraz inni. Dziecko 5 letnie gra Danusia Bednarczyk. Będzie to afera pierwszorzędna tak pod względem pięknej treści, jak i pod względem gry i barwności oryginalnych kostjumów francuskich jak i cygańskich. Na przedstawieniu spotkamy naszych profesjonalistów, kupców i przemysłowców, politykierów, którzy już się zabezpieczyli w bilety wstępu.

„Garbus z Notre Dame” grany będzie tylko w niedzielę, 15 kwietnia, w audytorjum św. Trójcy. Sztuka nie będzie powtarzaną ze względu na występ artystów z Detroit. Bilety można wcześniej nabyć w resturacji Lenard.

Pamiętajcie dwa przedstawienia: jedno o godzinie 2:15 po poł., drugie o 8:15 wiecz.

SPROSTOWANIE.

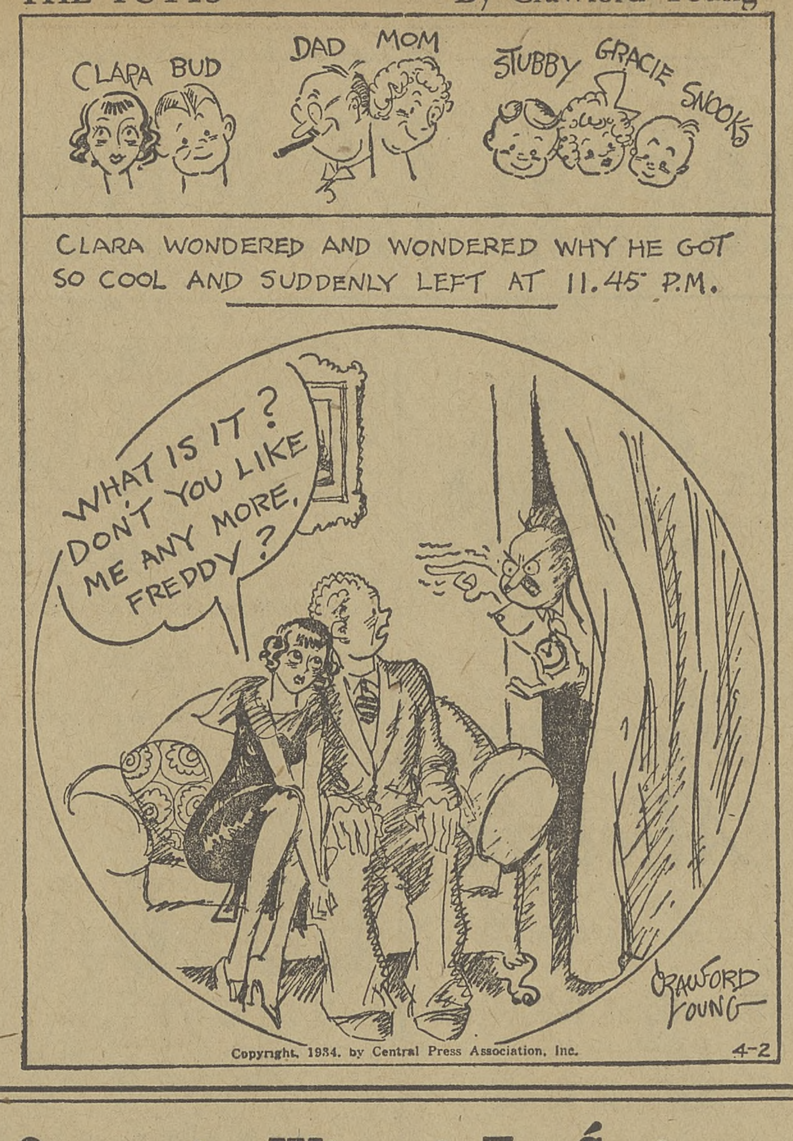
W czwartkowem wydaniu Dziennika Chicagoskiego na str. 2ej podaliśmy wiadomość pt. „Daję swoją pensję na Sierociniec i Dom Starców” — co powiedział St. Walkowiak, kandydat na Senatora z 27go dystryktu.

Otóż w celu sprostowania przypisku Redakcji podajemy dzisiaj, że **Senatorom stanowym płacą po $3,500 co DWA lata**, a nie co rok i że Senator stanowy urzęduje przez cztery lata. Zatem pensja Senatora Stanowego wynosi razem za 4 lata urzędowania $7,000.

Potwierdzenia pensji i terminu urzędowania zasięgnęliśmy dzisiaj rano od jednego z polskich Senatorów obecnie urzędujących.

Ciemię jest to nazwa szczytowej części czaszki.

THE TUTTS By Crawford Young



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc. 4-2

Ostatnie Wieści Ze Świata.

W CZECHOSŁOWACJI ARESZTOWANO 42 PODEJRZANYCH O SZPIEGOSTWO.

Praga, Czechosłowacja, 31. marca. — Policja tutejsza aresztowała wczoraj 42 mężczyzn, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz komunizmu. Aresztowani, według relacyj policji śledczej, starali się podminować karność w armji czeskiej. Trzej urzędnicy zostali aresztowani wczoraj w Ołomuńcu pod zarzutem wydawania ważnych dokumentów agentom komunistycznym.

WE WŁOSZECH ARESZTOWANO 20 ANTYFASZYSTOW, W TEM 18 ŻYDOW.

Rzym, Włochy, 31. marca. — Obserwatorzy twierdzą, że we Włoszech rząd faszystowski rozpoczął kampanję przeciw Żydom. Tajna policja faszystowska aresztowała 11 marca 20 przywódców akcji antyfaszystowskiej. W liczbie aresztowanych znajduje się 18 Żydów. Aresztowani, według raportu policji, działali pod rozkazami i za pieniądze wrogów faszyzmu włoskiego, którzy zmuszeni byli do wyjazdu z Włoch za granicę.

Trust Mózgowy Już ma “Hitlera”— dr. Wirt Straszy.

Nowy “Wódz” Czeka Na Moment Psychologiczny.

Washington, 31 marca.—Zarzuty, że przywódcy trustu mózgowego już wybrali „przyszłego amerykańskiego Hitlera,” którego postawią w miejsce Prezydenta Roosevelta w momencie psychologicznym, uwieńczyły wczoraj sensacyjne rewelacje dr. Wirta, pedagoga z Gary, Ind., oskarżającego pewnych doradców Prezydenta o przygotowanie rewolucji komunistycznej w Ameryce.

Dr. Wirt, w oświadczeniu wydanem przez „Komitet Narodowy,” grupę prywatną z przemysłowcem Jamesem H. Randem na czele, powiedział, że człowiek wybrany przez trust mózgowy — jest jednostką „skromną i demokratyczną.”

„Śledzi on formowanie się motłochu” — dr. Wirt pisze — „i mówi do siebie: Oni nie wiedzą, że ja jestem ich wodzem. Poznam ich nastroje tak, że kiedy czas dojrzeje, będę mógł ich porwać za sobą. Wtedy prosić mnie będą, abym był ich wodzem. Cezar trzy razy odrzucał koronę.”

W międzyczasie, kongr. Bulwinkle, przewodniczący specjalnej komisji poselskiej upełnomocnionej przez Izbę do wglądnięcia w zarzuty Wirta, sposobił się do wezwania oskarżyciela trustu mózgowego na przesłuchy w przyszłym tygodniu. Komisja zażąda wtedy od niego wyjawienia nazwisk ludzi rzekomo wmieszanych w spisek rewolucyjny. — Bulwinkle nadmienił, że Wirt podpadnie karze za obrazę Izby, jeżeliby odmówił podania nazwisk ludzi, od których rzekomo uzyskał informacje wiodące do jego obecnego wystąpienia.

Dr. Wirt, w swoim domu w Gary, wyraził się wczoraj, że demokratyczni liderzy w kongresie „chcą go ubić” przez zwężenie ram śledztwa i dodał, że kiedy pojedzie do Washingtonu na przesłuchy, będzie miał przy sobie doświadczonego prawnika.

BYRD ROZPOCZYNA ŻYWOT „PUSTELNIKA.”

Little America, 31 marca. — Kontr-admirał Ryszard Byrd zakwaterował się wczoraj w małej chatce w bazie Ross Ice Barrier, gdzie przez siedem miesięcy będzie żył w kompletnej izolacji od ludzi i całego świata. Jedynym środkiem komunikaccij będzie radjo. Siedmiu ludzi, którzy pomagali mu w przygotowaniu bazy, było gotowych do powrotu do Little America.

Alkohol środkiem znieczulającym.

New York. — Na dorocznym zjeździe Towarzystw Amerykańskich dla Biologji Eksperymentalnej odczytano referat naukowy, który stwierdza na podstawie przeprowadzonych prób, że wypicie pewnej dozy wódki znieczula powierzchnię ciała na ból równie skutecznie, jak pewne narkotyki.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A square is equal in area to a circle when the side of the square equals .88623 multiplied by the diameter of the circle			
2. The Graf Zeppelin made its first world tour in 1929			
3. Saxe Holm was the pen name of Alfred Tennyson			
4. Gustave Dore was a German painter			
5. Sarajevo is the capital of Yugo-Slavia			
6. Uruguay is the smallest republic in South America			
7. The amethyst is the birthstone for January			
8. There are, as a rule, ten eggs to a pound			
9. An organon is a body of rules for regulating scientific or philosophical investigation			
10. The okapi is an animal of western Africa allied to the giraffe			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. 1930. 3. False. Helen Hunt Jackson. 4. False. French painter 5. False. Belgrade. 6. True. 7. False. February. 8. True. 9. True. 10. True.

Z Kantowa.

W niedzielę wielkanocną, kto może, śpieszy wczesnym rankiem na Rezurekcję. Rezurekcja odbędzie się o godzinie 5tej rano oznajmiając zmartwychwstanie Pańskie, znajomi witają się życzeniem „Świąt Wesołych” i każdy wraca śpiesznie do domu, gdzie go czeka tradycyjne „Święcone”. Starym zwyczajem najstarszy z rodziny dzieli się ze wszystkiemi jajkiem święconem. Święcone Wielkanocne jest rdzennie polskim zwyczajem, nigdzie w innych krajach nie spotykanym; jest dowodem bezgranicznej gościnności Polaków.

*

Trzeci Zakon św. Franciszka otrzyma po nieszporach absolucję generalną, w niedzielę.

*

W niedzielę przewodnią dziatwa szkolna przystąpi do uroczystej Komunji św. Ks. Bronisław Lazarowicz, C. R. przygotowuje dziatwę do tej uroczystej chwili.

*

W niedzielę nieszpory o godzinie 2giej po południu.

*

We wtorek 3go kwietnia Kluby parafjalnej urządzają „Bal Obywatelski” i zarazem odbędzie się kontest Popularności Mężatek. Dużo gości zaproszonych. Kontestantki są usilnie proszone, aby zwróciły swe książeczki w poniedziałek rano, najpóźniej o godzinie 7mej wieczorem. Sędziami oprócz wybitnych osobistości są panowie: Wojciech Michalik, Leon Nowacki, dr. Jan Liss i Adam Lesiewicz, którzy przeliczą głosy kontestantek.

*

Panna Matera w tych dniach otworzyła „Beauty Shop” tak zwany Salon Piękności na Chicago ave. blisko Milwaukee, dawniej Salon ten był w posiadaniu Miss Budda. Panna Matera jest czynną członkinią w młodszym chórze.

Weterani Dostaną Czeki 1go Maja.

Washington, 31 marca.—Weterani wojenni, korzystający z podwyżek świadczeń rządowych uchwalonych przez kongres ponad sprzeciwem Prezydenta, dostaną czeki rządowe 1 maja, a funkcjonarjusze federalni dostaną podwyższone pensje 14 kwietnia.

Administracja weterańska studjowała wczoraj bil budżetowy biur niezależnych, obejmujący podwyżki weterańskie. Około $100,000,000 rocznie pójdzie dla weteranów; lwią część tej sumy dostanie 29,000 weteranów „przypuszczalnie” uniezdolnionych do pracy wskutek służby wojennej.

Wojna w 10 Latach— Mówi Przyjaciel Eks-kajzera.

New York, 31 marca. — Poultney Bigelow, autor i publicysta i od pół wieku bliski przyjaciel i zaufany byłego kajzera Wilhelma, syn byłego ambasadora amerykańskiego do Berlina, wrócił wczoraj z Europy z przepowiednią, że wojna europejska wybuchnie w 10 latach.

Bigelow odwiedził eks-kajzera w Doorn i powiedział, że Wilhelm radby wrócić do Niemiec, ale zadje się „oceniać to, co Hitler robi dla Niemiec.”

Wilhelm przesłał przez Bigelowa pozdrowienie i podziękowanie dla Prezydenta Roosevelta za niedawne oficjalne przyjęcie jego dwóch wnuków, Wilhelma i Ferdynanda.

Celibat oznacza stan bezżeństwa, zaprowadzony dla duchowieństwa rzymsko-łacińskiego w roku 1076.

PRACA

POTRZEBA pierwszej kucharki do restauracji, bez niedziel. Zgłosić się H. Kruetzer Biuro Pracy, 929 Milwaukee Ave.

POTRZEBNI uczciwi ludzie na agentów. 1121 N. Ashland Ave. 2gie piętro na lewo. 3

POTRZEBA kobiety do domowej pracy; dwoje dzieci; niema prania. 1512 N. Leavitt ul., 2 piętro.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 2558 W. Iowa ulica, skład.

POTRZEBA doświadczonych kobiet do przebierania miękkich, wełnianych szmat w "rag shop." 1405 W. 21-sza ul. 3

PRACA

BACZNOŚĆ!

Chicago szkoła szycia sukien, kroju i szycia na parowych maszynach przeprowadziła się pod nowy adres:

CHICAGO SCHOOL 216 W. JACKSON BLVD.

Telefon State 6567. Pokój 606.

POTRZEBA 50 operatorek. Muszą być zupełnie doświadczone przy pralnych sukniach. Inne niech się nie zgłaszają. Irving Sobel and Co., 2300 Armitage Ave. 31

CHCĘ kobiety do zajęcia się dzieckiem i małym apartamentem, (uczęszczam do pracy). Levin, 4348 Broadway. 31

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej i pomocy z dziećmi. Pozostać. Lafayette 3281. 31

POTRZEBUJĘ rzeźnika który umie robić kiełbasy, musi być fachowiec w tem interesie. Proszę opisać jak długo w tem interesie pracował i jaką zapłatę żąda. Pisać do Brzezinski Bros. Krakow, Wis.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom. Dobra zapłata. Zgłosić się Langsen, 3249 W. Beach Avenue.

POTRZEBA operatorek do obrąbiania pralnych sukien, muszą być doświadczone, stała praca. American Dress Co., 141 W. Austin Ave. narożnik La Salle ulicy, 7me piętro.

KUPUJEMY KSIĄŻECZKI

Pocztowej Kasy w Warszawie i wypłacamy kupony od książeczek. S. Kafara, 1913 Hervey ul. blisko Damen i Armitage Ave., drugie piętro, wejście z boku.

POTRZEBA czystej, odpowiedniej dziewczyny, do ogólnej pracy domowej; pozostać nocami; $4. — 1523 Fargo Ave. Briargate 8122. Newman.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Remodelowanie Domów.

Store front, fundamenta, podmurówki, werandy, malowanie, dachy, oraz wszystkie prace budowlane wykonujemy tanio, przyjmujemy bondy pożyczki rządowej.

Pulaski Construction Co., TEOFIL PISKARZ, 3010 Elbridge ave. Telefon Spaulding 7428. 24-31

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils”; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

WYKONUJE wszelkie roboty budowlane tak nowe jak i reperacje po cenach bardzo przystępnych. Po informacje proszę się zgłosić do Z. Matlosz, 5353 Sunnyside Ave. albo telefonować Avenue 2827.

Podmurówki Fundamenty

„store fronts”, werandy kryte i otwarte, fugowanie etc., wykonujemy szybko, tanio za gotówkę lub na łatwe spłaty. Robimy pożyczki na reperacje.

CHICAGO CONSTRUCTION CO. 6212 W. Grand Ave. Merrimac 9015. 17-24-31-7

KUCHARZ

Doświadczony, przyjmuje zamówienia na wesela, bankiety i rozmaite okazje. A. Nawrot, 2956 N. Ridgeway Ave., Albany 5960. 31

MALARZ DEKORATOR

Wykonuje wszelkie roboty tanio po najnowszych stylach. Brunswick 9534. S. Szymanski.

PAPIEROWANIE, 35c rolka; malowanie i dekorowanie. Praca i materjał gwarantowane. Tel. Humboldt 0381. 3

MALARZ DEKORATOR

Malowanie i tapetowanie wykonuję po najniższych cenach. J. Kapała — Haymarket 7923.

POŻYCZKI

NA SPRZEDAŻ

Mam pierwsze morgecze, 6 procentowe, na nowych budynkach. Morgecze te są mniej jak 30 procent na dzisiejszych cenach, w dobrych okolicach. $2,000 do $10,000.

PAN STANCZAK 111 W. Washington ulica. Tel. Randolph 5897. Pokój 1220. 17-24-31-7

MAM klienta który potrzebuje $2,500 na pierwszy morgecz na dom wartości $15,000, w dobrej okolicy. Zapłacę dobre komisowe. Po informacje udać się do Agencji Okrętowej i Wysyłki Pieniędzy do Kraju, Wacław Dużewski, 948 Noble ul.

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz. 1026 N. Wood ul. Anastazja Chruśniak.

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $1.50 i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland ave. 31

NA JAKOBOWIE, do wynajęcia 4 i 3 pokoje, ciepłą wodą ogrzewane, tanio. $25.00. — 5954 Wrightwood Ave. 31

DO Wynajęcia skład i mieszkanie, parą ogrzewane, tanio. 2108 W. Division ul. Tel. Humboldt 3746. 31

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkania, blisko szkół, dobra transportacja, $18.00 i $20.00. 1936 N. Kimball Ave.

LOGAN Square, do wynajęcia 4 i 5 pokoi, czyste, słoneczne, dobra transportacja. 2921 N. Kedzie Ave.

NIEWIASTA poszukuje panien lub mężczyzn na mieszkanie. 1080 N. Paulina ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

Spieniężamy Przekazy Bankowe (checks) i kupony Polskich bonów. Kupujemy „sprzedawany i odliczamy zapisane i nie-zapisane bondy, Polskie bondy i warranty podatkowe. **Peoples Currency Exchange** 1200 N. Ashland Ave. "Vault Department".

WIELE ciepła, mało popiołu, znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump, lub „egg” węgla, $6; „Mine run”, $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mineing Co., Cedarcrest 2011. 8

KUPNO I SPRZEDAŻ | KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ

Znowu ofiarujemy te największe taniości w prawie nowych, zabranych za dług, automobilach. Popatrzcie na nasze ceny. Nie mogą być porównane w mieście Chicago.

Każdy samochód zakupiony od nas posiada piśmienną gwarancję na 90 dni oraz macie 7 dni do wypróbowania automobilu darmo.

Gwarantujemy Każde Zakupno. Nasze Imię Waszą Gwarancją.

Przyjmujemy Stare Auta w Zamianę. — Damy Liberalne Warunki.

Buick De Luxe późny 1930 sedan. Prawie nowy, ma ogrzewacz gorącą wodą. Gwarantowany jako nowy. Tylko...... **$235**

Pontiac sedan, bardzo późny 1931 model. Bardzo mało używany. 6 druciane koła. Gwarantowany na 90 dni...... **$195**

Plymouth De Luxe sedan, późny 1932. Jeżdżono nim tylko kilka set mil. Posiada „free wheeling”. Nie może być odróżniony od nowego. Nasza cena...... **$325**

Chrysler późny 1931 sedan, w bardzo dobrym porządku. Niema plamy ani zadraśnięcia zewnątrz lub wewnątrz. 6 druciane koła. Dobre opony. Tylko **$245**

Reo Ambasador sedan, 1931.—Absolutnie w najlepszym porządku. Śliczne wykończenie. Gwarantowany na 90 dni. **$235**

Studebaker Commander De Luxe sedan, 1930. Nie możecie odróżnić od nowego. 6 bardzo dobrych opon. Bardzo mało używany. Tylko............ **$195**

Graham De Luxe sedan późny 1931. Dobry w każdym szczególe. Śliczne wykończenie. Posiada „4 speed transmission” i 6 druciane koła. „Spot” światło. Tylko............ **$250**

Packard późny 1931 sedan. Jest to najpiękniejszy samochód w mieście. Niema plamy. Gwarantujemy jako nowy. Tylko **$325**

Cadillac sedan 1930. W bardzo dobrym porządku. Jeżdżono nim mało. — 6 druciane koła. — Wykończenie doskonałe. Tylko............ **$275**

Nash sedan 1930. Jak nowy. Tylko **$200**

Posiadamy rozmaite inne. Przyjmujemy wasz stary automobil w zamianę. Damy liberalne warunki i długo czasu do zapłacenia. Otwarte codziennie i w niedzielę do 8ej wieczorem.

Square Deal Auto Finance Co., 2529-35 N. Crawford Ave.

NA SPRZEDAŻ

1933 Dodge, 4 drzwiczkowy sedan .... **$645.**
2 Dodge 4 drzwiczkowe sedans, 1930 ...... **$265.**
Ford, byznesowy coupe 1932 .... **$310.**
Ford, 2 drzwiczkowy, 4 cylindrowy, 1932 .... **$300.**
Buick sedan, 1930 .... **$300.**
Buick sedan, 1932 .... **$485.**
Buick coupe, 1931 .... **$300.**
Packard, 4 drzwiczkowy sedan, 1929 ...... **$300.**
Packard, 1928, 4 drzwiczkowy sedan .... **$250.**
La Salle, 4 drzwiczkowy sedan, 1928 ...... **$175.**
1½ Tonowy Ford panel body trok, 1931 ...... **$285.**
1½ Tonowy Ford "ice-box" body, 1929 ...... **$210.**
1½ Tonowy Dodge panel, 1931 .... **$300.**
¾ Tonowy Dodge panel, ... **$175.**
½ Tonowy Ford panel .... **$125.**
1 Tonowy Ford, "canopy" .... **$135.**

Dużo innych automobilów i ciężarówek.

BIEŃ MOTOR SALES (WALENTY BIEŃ, właś.) 1700 SO. ASHLAND AVE. Tel. Canal 1700.

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co.. Inc.

SPRZEDAM skład rozmiatości, 2 pokoje; rent $35, za $1,200. — 1958 N. Damen Ave. 3,10,17,24,31

SPECJALNIE budowany Ford „roadster” lub „speedster” na sprzedaż lub zamienię za koncertynę. Jack, 3401 N. Albany Ave.

WPROST Z KOPALŃ

Kupujcie węgle Wilmington Coal Mine. „Lump”, „egg”, $6; „Mine run”, $5.50. Specjalne ceny agentom. Telefonować Haymarket 3791.

RADJO

RADJO obsługa $1. Gdziebądź, gdziekolwiek. Praca gwarantowana. 1024 N. California Ave. Armitage 6674.

SPRZEDAM radio za waszą cenę. — 1839 W. Iowa ul., 1-sze od tyłu. 31

MAJESTIC radjo sprzedam bardzo tanio. 1309 Holt ul. Wieczorami tylko.

INTERESA

„ROAD - HOUSE” na sprzedaż w Niles, Illinois. Sprzedam properta. Właściciel pnr. 6051 Milwaukee Ave. J. Paluch. 31

RESTAURACJA na sprzedaż lub zamianę. Humboldt 5390. 31

NA SPRZEDAŻ za pół ceny, buczernia i grosernia, stary wyrobiony interes. Byznesowa ulica. Urządzenie. “ice” maszyna włączone. 5129 W. 31-sza ulica, Cicero 183. 31

GROSERNIA i skład cukierków na sprzedaż za waszą cenę. Wielki zapas groserji. Tani rent. Dwa pokoje i skład, $15, lub 6 pokoje i skład, $20. 4944 S. Marshfield ave. 31

NA SPRZEDAŻ delikatesen, 2903 Diversey Ave. Telefonować Briargate 7359 wieczorami. 21,2,23,28,29,31

POTRZEBA wspólnika lub wspólniczki do piekarni, interes wyrobiony, chcę powiększyć. 6419 Addison ul.

RESTAURACJA i piwiarnia na sprzedaż tanio, rentu $35.00, 4 pokojowe mieszkanie. 2121 W. North Ave.

SPRZEDAM restaurację, z powodu śmierci męża, $2,000 sprzedam za $1,500, warta $7,000. Telefon Van Buren 5244. 28,31

BUCZERNIA grosernia z małem domem na sprzedaż bardzo tanio z powodu że jestem sam jest mi bardzo ciężko. Proszę się przekonać jak rzecz stoi. Adres P. Jarosz, 2159 Oakley Avenue.

GROSERNIA na sprzedaż, 3 mieszkalne pokoje, tanio. Zgłoszenia pnr. 2714 W. 23cia ulica.

ZAMIENIĘ byznesowe properta z gotówką, za małą farmę, blisko Chicago. 5324 S. Ashland Ave.

PIEKARNIA, „daylight” interes na północno-zachodniej stronie — murowany piec. Niema urządzenia. Sposobność prowadzenia już istniejącego interesu. Zgłoszenia do właściciela, Jacobs, w biurze pnr. 800 W. North Ave.

PIWIARNIA

Na sprzedaż na Annowie, stare wyrobione miejsce. 2056 W. 18ta ul.

KUŹNIA na sprzedaż, z domem 4 pokojowem i akr ziemi, w małem miasteczku. 607 Armour ul., wieczorem. 2 piętro. Józef Radziejewski.

NA SPRZEDAŻ narożnikowa piwiarnia i restauracja, stare, wyrobione miejsce, sprzedam tanio. — Monroe 2280. — 956 W. Chicago Ave. 9

REO sedan 1926, w dobrej kondycji, oddam tanio. Armitage 4090. 31

CHCĘ kupić Chevrolet 1932 lub 1933, 4 drzwiczkowy sedan. Musi być tani. Brunswick 9079.

Ptactwo i Zwierzęta

KUPIŁEM psa 6 miesięcy temu, rasy Police shepherd; chcę kupić drugiego. Ten co mi go sprzedał, proszę niech się zgłosi, bo zgubiłem jego adres. 2627 N. Lawndale Ave.

WIELKANOCNA sprzedaż. Króliki, wszystkie gatunki psów i piesków, wszystkiej rasy gołębie. — Otwarte wieczorami i w święta. 1823 W. Division ul.

NA SPRZEDAŻ kanarki śpiewaki, samiczki do mnożenia. 1736 N. Winchester Ave., drugie tył. 17-24-31

SPITZ pies młody, zły, dobry do byznesu, sprzedam tanio. 1117 N. Hoyne Avenue.

FARMY I LOTY

FARMY!

75 akrów farma 25 mil od Green Bay na Wisconsin Road 41, cementowana droga, 5 akrów sadu, 5 pokojowy dom, zdrojowa woda. Stary właściciel sprzeda za $2,500, potrzeba $1,000.

100 akrów farma, dobre budynki, 12 krów, 3 konie, 200 kur, 10 świń, blisko miasta. Cena ze wszystkiem $5,500, potrzeba gotówki $1,800 a reszta na 5 procent.

80 akrów farma, 30 uprawione, dom drewniany, ładny las, Cena $1,600, potrzeba gotówki $600. — Mam wiele innych farm bardzo tanio. Proszę przyjechać do mnie a farmę napewno kupicie.

JOHN S. BRICE 305 N. Clay ul. Green Bay, Wis. Tel. Howard 3210.

SPRZEDAM lub zamienię 40 akrową farmę w okolicy Thorpe, Wisconsin. Nowe budynki, 17 sztuk bydła, 5 świń, 40 kur, 5 gęsi i maszynerja, za 2 po 5 lub też 2 po 4 w dobrej okolicy. Może być mały dług. Po informacje zgłosić się pnr. 3229 W. 37my Place. 31-7

FARMY! FARMY!

80 akrów, 30 akrów lasu, sad, rzeka, dobre zabudowania, 10 akrów o inwentarz, maszyny, cały zapas, cena $3,000. — Farma 40 akrów pszennej ziemi, obsiane, kapitalne budynki, sad, bydło, maszyny, wszystko co jest na farmie. Wdowa zmuszona sprzedać, cena $3,500, wpłaty $1,400, reszta jest rządowa pożyczka na 20 lat, po 4½ procent. Rodacy nie omijajcie tej farmy, zobaczcie sami niech ona sama o sobie wam opowie. Mamy wielkie kienownię, serownię, maślarnię, ogórkownię, i inne fabryki. Przyjeżdźcie pomówić z farmerami, zobaczycie okolicę, lepiej znajdziecie niż ja opisuję. Mieszkam na farmie 19 lat, pomogę wam kupić farmę dobrą i tanią. — Piszcie na adres: **ADAM SLAMKOWSKI, — SCOTVILLE, MICHIGAN.**

SPRZEDAM 80 akrową farmę w Wisconsin z bydłem i urządzeniem. Gleason, 5652 S. Princeton Ave.

SPRZEDAM albo zamienię 80 akrową farmę, kompletnie, wszystko pod uprawą, blisko jeziora. Przyjmę budynek bez morgeczu. Agenci wykluczeni. Mike Silny, Box 33, Interlosken, Michigan. 31

KURZĄ farmę za Downers Grove, wynajmę, sprzedam, zamienię za grosernię lub mały dom. Adres 5415 Parker ave. Chicago. 17-24-31

80 AKROWA farma, piękna urodzajna, dobre budynki, blisko miasta, maszynerja, 16 krów, 6 jałówek. $1,500 wpłaty, reszta łatwe wypłaty. John Rogowski, Sheldon, Wis. 3

ZAMIENIĘ moją narożnikową lotę w Cicero za automobil. 1524 Cornell ulica.

40 AKRÓW dobrej ziemi na sprzedaż, $25 akr. Proszę przyjechać lub pisać po polsku. Nie chcę zamiany. — P. Krupa, R. 4, South Haven, Mich.

80 AKROWĄ farmę, bez długu, trochę gotówki zamienię za dom lub interes. 1432 Dickson ul. Telefon Humboldt 8245.

ZAMIENIĘ za jaki dom lub sprzedam 18 morgów w Polsce, koło Poznania, budynki murowane; grunt pierwszorzędny, dom na przedmieściu, 2 po 5, 2 po 4, wszystko umeblowane, ładny ogród; niema morgeczu; wszystko razem. Po informacje zgłosić się: 1455 W. Blackhawk ul. Telefon Armitage 9725. Grzechowiak.

KUPIĘ farmę za gotówkę. 3037 S. Throop ul.

NA SPRZEDAŻ farmy od 14 do 200 akrów, obok rzeki. Proszę zgłosić się wieczorem pn. 607 Armour ul., na 2-giem piętrze. Zapytać się o Józefa Radziejewskiego.

Z POWODU wypadku zamienię 160 akrową farmę, 80 mil od Chicago, dobre budynki, inwentarz żywy i martwy. S. Strzelecki, 5814 S. Ashland Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE WAREHOUSE

Musi się pozbyć, przechowane a przeważnie nowe kawałki jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz dywany, piece i "studio couches". Spłaty. Wieczorem do 10, w niedzielę do 4.

BAER STORAGE 1927 MILWAUKEE AVE., przy Western.

BIAŁY gas range, łóżka kompletne, duży stół, stołki, stoliki, duży zegar, obrazy, sprzedam tanio. 1623 North Avenue.

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówka lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej. Niedzielami do 5ej. 28-30-31-2

SPRZEDAM farmerski kuchenny piec porcelanowy, jak nowy. 821 N. Hermitage Ave.

SINGER maszyna do szycia, 5 stołów i wiele innych rzeczy na sprzedaż. 1423 W. Chicago Ave.

INSTRUMENTA

PIANOWA harmonja, białe wykończenie oraz chromatyczna harmonja. 2465 Archer ave. 31

KONCERTYNA, 104 kluczowa trojaka, „Glass” wyrobu, jak nowa, posiadająca „pearl” wykończenie, „aluminum action” oraz „swedish” stalowe „reeds”, $125. Lafayette 5929. 4433 S. Mozart ul. 2gie piętro.

KONCERTYNA, 104 kluczy, trojaka, $40. — "Pearl Queen", 102 kluczy, $30. — 2465 Archer Ave. 31

Czytajcie Dziennik Chicagoski

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.

LANDLORD'S ASSOCIATION 6-te Piętro Home Bank Building. 1200 N. ASHLAND AVENUE Edward Zglenicki, zarządca.

$1,000. kupi cottage na dwóch lotach. — $10,000. za farmę na głównej drodze, przy jeziorze, budynki murowane, wynajmę lub zamienię. — Majątek i młyn w Polsce zamienię. Stankiewicz, 1653 W. Division ul., Humboldt 6227. 31

Do Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy się uparli i nie płacą rentu, to nie dajcie się naciągnąć i nie zwlekajcie a przyjdźcie do nas po natychmiastową pomoc. My wam w krótkim czasie skolektujemy zaległy rent, albo dostaniemy pieniądze w innych wypadkach.

PERSONAL SERVICE BUREAU 2421 LYNDALE STR. Blisko N. Western Ave. Leon Jabłoński, zarządca. Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczorem.

$3,800 zakupi 8 pokojową rezydencję, gorącą wodą ogrzewana, garaż, ulica brukowana i zapłacona, lota 41x186. Warunki. Schmid, przejemca. 6084 Milwaukee Ave. Newcastle 2424. 31

SPRZEDAM tanio 2 piętrowy murowany dom. 2805 So. Tripp Ave. 31

SPRZEDAM 7 pokojowy murowany cottage, furnesem ogrzewany, garaż 2 automobilowy, bardzo tanio. 2650 S. Keeler Ave. 27-29-31

SPRZEDAM lub zamienię za dobrą farmę murowany budynek w dobrej okolicy, 32x125 stopowa lota, 2 po 4, gorącą wodą ogrzewane pierwsze piętro, bezment. Mały morgecz. Sprzedam tanio. 4343 S. Albany ave. 26-31

SPRZEDAM bardzo tanio, 2 piętrowy murowany dom, gorącą wodą ogrzewanie. 2922 N. Avers Ave.

NA SPRZEDAŻ pięć pokojowy, ogrzewany dom, tanio. 5617 Miltimore Ave., blisko Milwaukee Ave. 31

ABY zamknąć spadek sprzedam budynek pnr. 3135 N. Monticello Ave., 2 po 4, bezment i góra; bez długu. Zróbcie ofertę telefonując Brunswick 9079 lub zgłoście się pnr. 2331 N. Leavitt ulica.

NA WOJCIECHOWIE

Sprzedam dwu piętrowy dom, 3 mieszkaniowy, 2 automobilowy garaż. — 1733 W. 16ta ulica.

ZAMIENIĘ dom za farmę, 2-6 murowany i garaż. Zgłosić się 2340 N. Kimball Ave.

WIELKI BARGAIN

Dom nowy, 2 po 6 na szerokiej locie, wodą ogrzewany, blisko polskiego kościoła. Sprzedam za tylko $4,200. Telefon Humboldt 0699.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy murowany bungalow, za tylko $3,950. — $1,200. gotówki. 4433 Iowa ul.

DWA budynki zamienię za farmę lub jeden budynek. 3037 S. Throop ul.

ZAMIENIĘ dwa po cztery, murowany, na Jadwigowie, za farmę. Dasek, 2022 Custer ul., 2-gie, z tyłu.

BRIGHTON Park, taniość. $2,700 kupi 6 pokojowy budynek, cementowy fundament, gorącą wodą ogrzewanie, duży garaż; musi być sprzedany zaraz. Zgłosić się: 2532 S. Kedzie Ave.

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy, murowany dom, wodą ogrzewany, garaż na dwa automobile. 3662 W. George ul., naprzeciw kościoła Św. Jacka.— Bargain.

WYCHODZĘ z interesu, zamienię grosernię z domem za prywatny dom, nie robi różnicy gdzie. 5418 S. Ashland Ave. Stan. Strzelecki.

NA SPRZEDAŻ budynki na “leased” brunche, do hodowania i karmienia świń, z inwentarzem lub bez. — 4231 Joliet Ave., Lyons, Ill. 31,7

Walkowiak Powinien Być Wybrany — Mówi Wieczorek.

Pan Władysław W. Wieczorek, właściciel apteki pnr. 1174 Milwaukee ave. i prezes od założenia Stowarzyszenia Fundatorów Wyższej Szkoły św. Trójcy, zapytany, co sądzi o kandydaturze Stanisława S. Walkowiaka na senatora z 27go dystryktu, wyraził swe zdanie, jak następuje:

„Po pierwsze, dystrykt 27my senatorski, powinien mieć stanowczo jako przedstawiciela w Springfield — senatora polskiego.

„Po drugie, jako prawnik i doświadczony prawodawca nadaje się najzupełniej na ten wysoki i odpowiedzialny urząd.

„Po trzecie, gdy przyjdzie jaka ważna dla nas sprawa pod obrady w Springfield, będzie nas Walkowiak dobrze reprezentował.

„Jestem też pewny, że gdy obywatele i obywatelki polskiego pochodzenia, a przedewszystkiem kupiectwo polskie w tym dystrykcie będą lojalni dla siebie, to wybiorą senatorem stanowym z 27go dystryktu pana Walkowiaka, i że potem będą mogli żądać, aby pan Walkowiak pracował dla sprawy tego dystryktu i dla sprawy obywatelstwa, które go wybrało.

„Czas najwyższy, ażebyśmy jako obywatele polskiego pochodzenia, a także aby i kandydaci polskiego pochodzenia pamiętali o tem, że my jako obywatele mamy obowiązek wobec samych siebie, a ci kandydaci mają obowiązek wobec tego obywatelstwa i niechaj nie będą większymi od tego obywatelstwa, z którego wyszli i któremu zawdzięczają swój wybór.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Tow. Bratniej Pomocy, wioski Mała, odbędzie swe kwartalne posiedzenie we wtorek, dnia 3go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali p. nr. 1433 Cornell ul. Z powodu, iż każdy członek, otrzyma nową konstytucję, więc prosimy o liczne przybycie. Po posiedzeniu wspólna święconka. — J. Pyrchla, prezes; J. Kosiba, sekretarz prot.

*

Z Klubu Borkowian Powiat Rzeszów.

Klub Borkowian odbędzie specjalne posiedzenie w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ul. o godzinie 7:30 wieczorem punktualnie. Posiedzenie to zwołuje się w sprawie „bunco party", które urządza klub pań klubu Borkowian, połączone z zabawą taneczną w niedzielę, dnia 15go kwietnia w małej sali Atlas u J. Mondały. Początek „bunco party", odbędzie się o 2giej godzinie po południu, później zabawa taneczna. Klub Borkowian zaprasza wszystkich obywateli ze Starego i Nowego Borku, oraz z sąsiednich wiosek i wszysktich przyjaciół i sympatyków. — Jan Kruziel, prezes; Tomasz Płodzień, sekr.

Baczność Metalowcy.

Zawiadamiam wszystkich członków Stowarzyszenia Samo-Pomocy Metalowców Polskich, iż z powodu świąt dziś posiedzenia nie będzie. — J. E. Wieczorek, kor.

PISANKI.

Wypisałam na jajeczkach
Prześliczne wzory,
Malowałam jajka moje
W różne kolory.

To złociste, promieniste
Dam tatusiowi—
To czerwone, jak wisienki,
Dam braciszkowi.

Matuleńce ofiaruję
W srebrne gwiazdeczki,
A siostrzyczce w niebieściutkie
Drobne kwiateczki.

Tę zieloną pioseneczkę
W białe stokrocie
Podaruję Małgorzatce,
Biednej sierocie.

Gdy tak rozdam pisaneczki
Moje wokoło,
To mi będzie na serduszku
Miło, wesoło.

W poszukiwaniu własnego ogniska.

Pan Kupść wraca do domu pijany w kij. Po drodze pyta się jakiegoś przechodzącego żółnierza:

— Panie wojak, czy nie wie pan, gdzie ja mieszkam? Moja żona nazywa się Weronika...

Tania restauracja.

Michał: — Marcinie, byłem wczoraj w taniej restauracji.

Marcin: — Tak?

Michał: — tak, dostałem dwa kawałki ciasta, kawę i elegancki płaszcz i wszystko za 10 centów.

ZAPOMINALSKI.

Włóczęga: — Proszę pani, czy dostałem tutaj ciasto w ubiegłym tygodniu?

Pani: — Nie, wcale nie!

Włóczęga: — Proszę wybaczyć, jestem zapominalski — czy mogę dostać je dzisiaj?

NA POCIĄGU.

Konduktor: — Tak, ale gdzie sobie pani życzy wysiąść?

Kobieta: — Wybrałam się do córki na morskiem wybrzeżu, straciłam jednak adres. Proszę niech mi pan wyliczy nazwy wszystkich miast — a może sobie przypomnę.

Nie wie, o której wrócił.

— Kiedy Zemku wróciłeś wczoraj do domu?

— Już nad ranem, ale nie wiem dokładnie, o której godzinie.

— Czemuż to?

— A, bo żona cisnęła we mnie zegarem.

Ząb jest to ustrój z tkanki kostnej, osadzony w dole, zwanym zębodołem, w szczęce górnej albo dolnej u człowieka i niektórych gromad kręgowców, służy do rozrywania, miażdżenia i żucia pokarmów, a także do obrony.

W Polsce krucyfiks z wyobrażeniem ukrzyżowanego Jezusa zwie się pospolicie: Bożą Męką.